



“Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

MOJA SYTUACJA W OKRESIE KORONAWIRUSA

RAPORT KOŃCOWY Z BADAŃ

Operacja własna Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie,
Oddział w Warszawie- realizacja badań II i III etapu operacji
„Moja sytuacja w okresie koronawirusa”

Materiał opracowany przez Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej
Akademii Nauk na zlecenie Centrum Doradztwa Rolniczego
w Brwinowie, Oddział w Warszawie

Sławomir Kalinowski
Weronika Wyduba

MOJA SYTUACJA W OKRESIE KORONAWIRUSA

**RAPORT KOŃCOWY
Z BADAŃ**

dr hab. Sławomir Kalinowski, prof. IRWiR PAN

mgr Weronika Wyduba

Autorzy:

dr hab. Sławomir Kalinowski, prof. IRWiR PAN

mgr Weronika Wyduba

Recenzent:

dr hab. Barbara Hadryjańska, prof. UPP

Odwiedź portal KSOW – <http://ksow.pl>

Zostań partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich



© Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk

Cytowanie:

Kalinowski S., Wyduba W. (2020). Moja sytuacja w okresie koronawirusa. Raport końcowy z badań, Wyd. IRWiR PAN, Warszawa.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana jako źródło danych i przekazywana w jakiegokolwiek formie zapisu bez zgody posiadacza praw.

ISBN 978-83-89900-60-9

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	7
CEL I PRZEDMIOT BADAŃ	8
METODYKA BADAŃ	9
PRÓBA BADAWCZA	11
UBÓSTWO – PODSTAWOWE DEFINICJE	13
TŁO BADAŃ	15
WYNIKI BADAŃ	17
<i>Dychotomia odczuć ankietowanych</i>	17
<i>Sytuacja społeczno-ekonomiczna respondentów</i>	26
<i>Bezpieczeństwo zatrudnienia</i>	35
<i>Sytuacja ankietowanych utrzymujących się z rolnictwa</i>	44
<i>Ubóstwo subiektywne i czynniki go kształtujące</i>	58
<i>Ograniczenie realizacji potrzeb</i>	76
<i>Zmiany w formie dokonywania zakupów</i>	82
<i>Typowa reakcja respondentów na trudne sytuacje życiowe</i>	97
WNIOSKI	103
BIBLIOGRAFIA	107
SPIS RYSUNKÓW	109
KWESTIONARIUSZ ANKIETY: MOJA SYTUACJA W CZASIE KORONAWIRUSA – I ETAP	112
KWESTIONARIUSZ ANKIETY: MOJA SYTUACJA W CZASIE KORONAWIRUSA – II i III ETAP	119

WPROWADZENIE

Polska, tak jak i inne kraje, przeżywa niezwykle trudne czasy. Pandemia COVID-19 i związane z nią obostrzenia w bardzo szybkim tempie zmieniły życie na świecie. Okres ten można by wpisać w dalszy ciąg dziejących się na naszych oczach przemian Baumanowskiej płynnej nowoczesności (Bauman 2000). Dotyczą one zarówno działań jednostek poszukujących rozwiązań, które racjonalizowałyby ich codzienność – zmiana codziennego funkcjonowania, reorganizacja życia zawodowego, zmiany w systemie nauczania, jak również działań władz przeciwdziałających niekorzystnym zjawiskom zachodzącym z gospodarce i społeczeństwie. Pojawia się wiele badań i artykułów wskazujących na zachowania ludzkie, adaptację do covidowskiej rzeczywistości, ale też negujących to zjawisko. Okres niepewności związany z pandemią Covid'19 oraz związanymi z nią obostrzeniami trwa ponad pół roku i nikt do końca nie wie jak zmieni się życie ludzi, pod wpływem zmian zachodzących w gospodarce światowej. Pandemia i obostrzenia z nią związane w różny sposób wpłynęły na życie rodzinne, zawodowe, społeczne Polek i Polaków, dlatego w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk od kilku miesięcy trwa projekt zmierzający do rozpoznania sytuacji społecznej i ekonomicznej ludności Polski, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców wsi. W projekt włączyło się Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, Oddział w Warszawie, z którym została zawarta umowa na realizację rozszerzonych badań II i III etapu operacji „Moja sytuacja w okresie koronawirusa”, w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

Prezentowany raport stanowi podsumowanie całości badań, które odbyły się w trzech etapach – I etap w dniach 9-15 kwietnia, II etap w dniach 16-24 czerwca oraz III etap w dniach 21-30 września 2020 roku.

CEL I PRZEDMIOT BADAŃ

Badania IRWiR PAN zmierzają do rozpoznania sytuacji osób w okresie pandemii COVID'19. **Kluczową kwestią wpływającą na przedmiot badań** było określenie jak zmienia się konsumpcja i sytuacja gospodarstw domowych w związku ze zmianami, jakie zachodzą w gospodarce, a także podjętymi działaniami dostosowawczymi zarówno jednostek, jak i pośrednio przedsiębiorstw, w których badani byli zatrudnieni. Przedstawiono w nim zmiany zachowań ludności, a w efekcie gospodarstw domowych, zachodzące w wyniku pandemii COVID'19.

Głównym celem prowadzonych badań było rozpoznanie sytuacji społeczno-ekonomicznej Polek i Polaków w okresie pandemii koronawirusa. W szczególności chcieliśmy uzyskać odpowiedź na pytanie, czy ankietowani mają poczucie pogarszania się ich sytuacji dochodowej w badanym okresie, czy obawiają się ubóstwa oraz czy mają poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia. Dodatkowo chcieliśmy zebrać opinie ludności na temat zmian w zakresie konsumpcji, zmian preferencji zakupowych konsumentów żywności w zakresie asortymentu zakupów oraz dostępności towarów, a także szans i zagrożeń dotyczących sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych, w tym przeobrażeń kanałów dystrybucji. **Celem dodatkowym badań** było również rozpoznanie, jakie są przyjmowane postawy i zachowania ludności oraz identyfikacja sposobów radzenia sobie z aktualną sytuacją wynikającą z kumulacji różnych wymiarów ekskluzji. W efekcie zamierzonego powtarzania badań **celem dodatkowym** było również zaobserwowanie zmian, jakie zachodzą na poszczególnych etapach pandemii.

Grupę badawczą stanowili wszyscy mieszkańcy Polski ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców wsi i rolników.

METODYKA BADAŃ

Metodologia badań powstała w toku prac koncepcyjnych prowadzonych przez pracowników Instytutu. Informacje na temat badanej zbiorowości uzyskano dzięki zastosowaniu standaryzowanego kwestionariusza badawczego. Pytania w nim zawarte miały charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Część pytań miało charakter otwarty, co pozwoliło włączyć się w procesy zachodzące w gospodarstwach domowych podczas trwania pandemii.

Badania były prowadzone metodą CAWI – Computer-Assisted Web Interview, która w sytuacji utrudnionego bezpośredniego kontaktu z ankietowanymi, stała się jedną z nielicznych możliwości zapoznania się z sytuacją respondentów. CAWI jest jedną z form pomiarów ilościowych, w której poprzez badania za pomocą kwestionariuszy ankietowych udostępnianych w Internecie można uzyskać odpowiedź na część nurtujących nas badaczy pytań. Metoda ta umożliwiła uczestnictwo znacznej grupy ankietowanych, przy zapewnieniu im anonimowości.

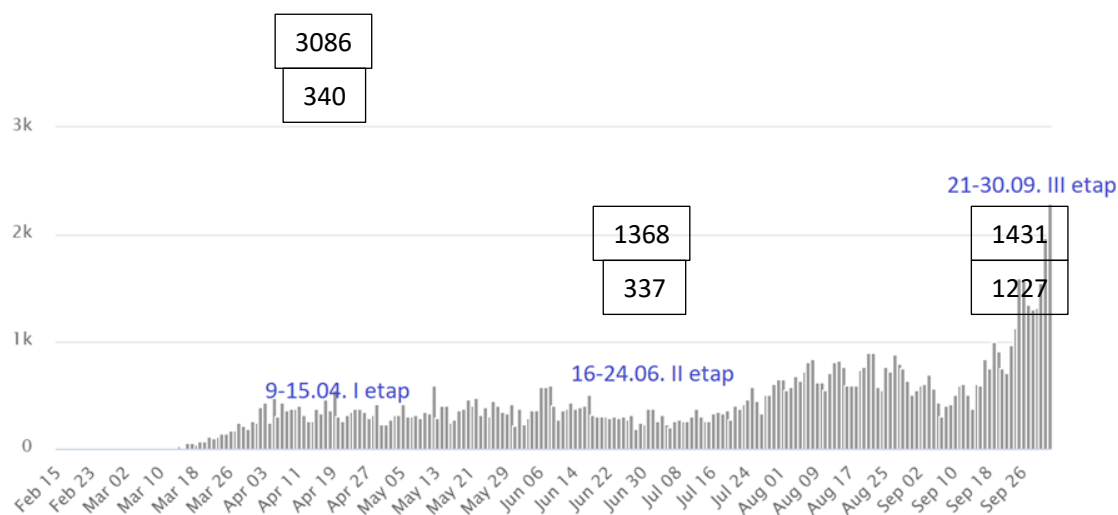
We wszystkich etapach badań w zasadniczej większości pytania się powtórzyły, jednak część pytań w II etapie zmodyfikowano, uzupełniono je o dodatkowe zagadnienia, które autorzy Raportu uznali za kluczowe przy analizach zmian zachodzących wśród badanych respondentów. Wśród dodatkowych badań pojawiły się pytania dotyczące form sprzedaży, kanałów dystrybucji oraz nowych propozycji współpracy i kontaktów dotyczących produktów rolnych. Pojawiły się również pytania dotyczące zmian form dokonywania zakupów przez konsumentów.

Należy zaznaczyć, że metoda CAWI podczas projektowania pierwszego etapu badań była jedną z nielicznych możliwości zapoznania się z sytuacją respondentów. Przy braku środków finansowych na szersze badania, była jedyną dostępną formą obserwacji zmian zachowań ludności, która pozwalała trafić do szerokiej grupy respondentów. Zmieniająca się rzeczywistość wywołana „lockdownem” stawiała przed naukowcami wyzwanie szybkiej reakcji i konieczność rozpoczęcia obserwacji przy wykorzystaniu dostępnych metod badawczych. Chociaż nie jest to metoda reprezentatywna, ponieważ z założenia nie trafia do wszystkich osób (choćby do osób pozbawionych dostępu do Internetu), to mimo wszystko umożliwiła obserwację zależności i zmian zachodzących w zachowaniu ludności.

Po zebraniu i zakodowaniu danych przeprowadzono analizę statystyczną. Ocenę statystyczną wyników przeprowadzono za pomocą programu komputerowego STATISTICA pod względem ilościowym i jakościowym. Wykorzystano statystyki nieparametryczne: statystyki opisowe i testy nieparametryczne. Dla wszystkich przeprowadzonych analiz statystycznych przyjęto poziom istotności $\alpha = 0,05$. Wynik testu uznawano za istotny statystycznie, jeżeli $p < \alpha$.

PRÓBA BADAWCZA

Materiały empiryczne zawarte w Raporcie pochodzą z badań przeprowadzonych w dniach 9-15 kwietnia (I etap badań), 16-24 czerwca (II etap badań) i 21-30 września 2020 roku (III etap badań). **W badaniach wzięło udział 3086 osób w pierwszym etapie badań, 1368 w drugim etapie badań i 1431 osób w trzecim etapie badań.** Obszar badań obejmował całą Polskę. Zasadniczą część grupy w obu etapach stanowiły kobiety, osoby z wyższym wykształceniem oraz w wieku do 45 lat.



Dolny prostokąt – średnia dobowa liczba zachorowań, górny prostokąt – próba badawcza (N)

Rysunek 1. Średnia dobowa liczba zachorowań w okresie prowadzonych badań ankietowych, a wielkość próby badawczej w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa”

Źródło: badania własne.

W pierwszym etapie badań wzięło udział **800**, drugim **521**, a w trzecim **657 mieszkańców wsi**. Choć w pierwszym etapie liczba mieszkańców wsi była najwyższa, to jednak jej udział w całkowitej populacji wynosił 25,9%, co znacznie odbiega od faktycznej populacji wiejskiej (według GUS na obszarach wiejskich mieszka 40% ludności). W kolejnych

etapach było to odpowiednio 38,1 i 45,9%. W każdym z województw przeprowadzono minimum 50 ankiet. Szczegółowe analizy odnośnie próby badawczej zawiera publikacja „Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19”, która została zamieszczona w kwartalniku *Wieś i Rolnictwo* (Kalinowski 2020).

UBÓSTWO – PODSTAWOWE DEFINICJE

Ubóstwo jest zjawiskiem społecznym polegającym na braku odpowiednich środków materialnych niezbędnych do pokrycia określonego poziomu wydatków na dobra i usługi. W rezultacie uniemożliwia korzystanie z dóbr i usług w stopniu zapewniającym zaspokojenie potrzeb. Odnosi się więc ono do osób, które ograniczają wydatki poniżej minimum akceptowanego przez mieszkańców danego kraju.

Ubóstwa nie można sprowadzać wyłącznie do braku środków pieniężnych, jest to również kwestia ustalenia deprivacji potrzeb oraz utrudnień uczestnictwa w życiu zbiorowym. Nie mniej jednak wymiar dochodowy jest powszechnie stosowany, i chociaż nie jest optymalny, traktowany jest jako rozwiązanie typu *second best*. Istotną zaletą linii ubóstwa wyznaczanych za pomocą określonych dochodów jest jej przejrzystość. Pozwala ona bowiem w łatwy sposób wydzielić subpopulację osób ubogich z całości społeczeństwa. Ważne jest jednak podkreślenie, że samo posiadanie dochodów, nie musi być równoznaczne z realizacją potrzeb.

Wypada zauważyć, że ubóstwo może występować zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej, jak i społecznej. W pierwszym przypadku oznacza nierównomierny rozkład zasobów pieniężnych i rzeczowych, natomiast w drugim niedostateczny dostęp do dóbr i usług, szeroko rozumianej kultury, edukacji, zdrowia itp. Przejawem ubóstwa społecznego jest również brak możliwości wpływu na procesy decyzyjne w państwie zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i politycznym, a więc niewielki lub mało istotny udział w życiu zbiorowym.

W zależności od przyjętej definicji ubóstwa można oddzielić osoby ubogie od zamożnych (nieubogich) przez określenie linii ubóstwa. Można wyróżnić dwa podejścia wyznaczania linii ubóstwa – ekonomiczne i wielowymiarowe. Pierwsze podejście opiera się na dochodach, drugie uwzględnia również czynniki pozaekonomiczne. Wyznaczanie linii ubóstwa za pomocą dochodów (w podejściu obiektywnym) wynika z ich symbolicznego charakteru. Chociaż są one środkiem nie celem, pozwalają dokonać pewnej gradacji możliwości

zaspokojenia potrzeb. Warto jednak zauważyć, że wysokie dochody wcale nie muszą mieć odzwierciedlenia w wysokiej konsumpcji, i na odwrót. W ramach podejścia obiektywnego można wyróżnić miary bezwzględne (minimum socjalne, minimum egzystencji, ubóstwo ustawowe) oraz podejście parametryczne (mediana dochodów, kwantyle dochodowe). Oprócz linii obiektywnych istotne znaczenie mają również linie subiektywne, pozwalają bowiem one określić stosunek ankietowanych do własnej sytuacji materialnej.

W przedstawianym Raporcie **za podstawę rozważań nad własną sytuacją społeczno-ekonomiczną przyjęto definicję ubóstwa subiektywnego**. Uważa się ją za najbardziej demokratyczną miarę definiowania biedy. Podstawą wyznaczania ubóstwa stały się pytania H. Deleecka, **odzwierciedlające rzeczywiste dochody pozwalające „wiązać koniec z końcem”**. Respondenci poprzez postawione pytania sami określali, czy ich aktualne dochody pozwalają realizować potrzeby. Za skrajny poziom ubóstwa subiektywnego uznano osoby, które uznały, że nie mogą realizować potrzeb, zaś za względny¹ tych, co mogą, ale z trudnością. Ubóstwo subiektywne zostało zbadane również za pomocą szeregu pytań dodatkowych, które pośrednio pozwoliły określić zakres deprivacji potrzeb.

¹ Zamiennie stosowane jest również pojęcie zagrożenie ubóstwem subiektywnym.

TŁO BADAŃ

Pandemia COVID'19 rozpoczęła proces pogarszania się poziomu życia ludności oraz sytuacji gospodarek na całym świecie. Wzrastają koszty utrzymania, następują zwolnienia, upadają przedsiębiorstwa, spada dochód narodowy we wszystkich krajach. Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje dla Polski na rok 2020 spadek PKB o 4,6% i wzrost stopy bezrobocia do poziomu 9,9%. W kolejnym roku przewidywany jest wzrost PKB, jednak nie wyrówna on strat z bieżącego roku i wyniesie 4,2%. Jednocześnie MFW przewiduje niewielki spadek bezrobocia w 2021 roku do 8%. Sytuacja ta jasno wskazuje na pogorszenie się poziomu życia rodzin. Na pogłębienie trudnej sytuacji życiowej i realny spadek dochodu wpływać będzie również stopa inflacji na poziomie odpowiednio 3,2 i 2,6% (badania GUS wskazują, że w marcu 2020 roku stopa inflacji mierzona CPI zbliżyła się do poziomu 5%, nie notowanego od szeregu lat). Ryzyko, że sytuacja będzie gorsza od projektowanej cały czas jest wysokie, dlatego konieczne są działania przeciwdziałające pogłębieniu się kryzysu gospodarczego.

Na wymiar ekonomiczny nakłada się wymiar zdrowotny. W okresie prowadzenia I etapu badań liczba osób zakażonych kształtowała się na poziomie 5 575 (9.04.) i 7 582 (15.04.) osób, zaś liczba zmarłych odpowiednio 174 i 286 osób. Podczas II etapu badań odnotowano 30 195 zakażeń (16.06) i 32 821 (24.06), z kolei liczba zmarłych odpowiednio 1272 i 1396. W trzecim etapie badań liczba osób zakażonych wzrosła do poziomu 91 514 (30.09), a liczba zgonów do 2 513. Aktualnie liczba zakażonych przekroczyła 733 tys. osób, z kolei liczba ofiar od początku pandemii wzrosła do 10 491 osób (stan na 16.11.2020). Przewidywania epidemiologów wskazują, że sytuacja w tym zakresie może ulec dalszemu pogorszeniu. Podwójne oddziaływanie wymiaru ekonomicznego i zdrowotnego wymaga w pierwszej kolejności rozpoznania sytuacji, a następnie stworzenia narzędzi, które pomogą ograniczyć skutki pandemii.

W prowadzonych analizach szczególną uwagę zwrócono na obszary wiejskie, które przedstawiono na tle miast według różnych wielkości. Ich szczegółowa analiza wynika z tego, że stanowią one 93% powierzchni Polski i zamieszkiwane są przez blisko 40% ogółu mieszkańców. Na ważną część pracy składa się analiza zachowań gospodarstw rolników, w tym działań dostosowujących tę grupę do aktualnej sytuacji w gospodarce. Trudno jest ustalić faktyczną liczbę gospodarstw rolnych w Polsce. Dane statystyczne wskazują na 1,4 mln

gospodarstw rolnych, o łącznej powierzchni 16,4 mln ha, co stanowi 56,5% powierzchni obszarów wiejskich, z tego 14,7 mln ha to użytki rolne. Na terenach wiejskich większość aktywnych zawodowo stanowi ludność bezrolna (ok. 63%).

Epidemia koronawirusa niewątpliwie ma wpływ nie tylko na sytuację ekonomiczną i zdrowotną ludności, ale również ich zwyczaje konsumpcyjne. Wymuszone zmiany nabywcze wśród gospodarstw domowych wynikają nie tylko z obaw przed bezpośrednim kontaktem z otoczeniem, ale także ograniczonych możliwości nabywania dóbr. Nastąpiło przeniesienie zakupów ze sklepów wielkopowierzchniowych do sieci, przy jednoczesnym ich ograniczeniu. Wzrósł równocześnie popyt na produkty typu „slow” oraz produkty nabywane bezpośrednio od producentów. Zachodzące na rynku dóbr konsumpcyjnych zmiany determinują możliwości sprzedażowe producentów. Z jednej strony ograniczony popyt wśród branży HoReCa i firm z nią współpracujących, z drugiej zaś spadek eksportu w branży spożywczej, powodują, że pojawiają się nowe zagrożenia dla producentów rolnych. Niebezpieczeństwa stojące przed producentami żywności mogą też skłaniać producentów do poszukiwania nowych rynków zbytu i nowych form sprzedaży na terenie kraju. Krótkie łańcuchy dostaw mogą ulec dalszemu skracaniu. Warto jednak pamiętać, że łańcuch dostaw żywności to skomplikowana sieć składająca się z producentów, przetwórców, instytucji zajmujących się konfekcjonowaniem, logistyką, marketingiem, sprzedażą, aż wręczcie również z konsumentów, dlatego też zmiany te nie we wszystkich gałęziach będą przebiegać gwałtownie, i nie wszędzie będą miały trwały charakter.

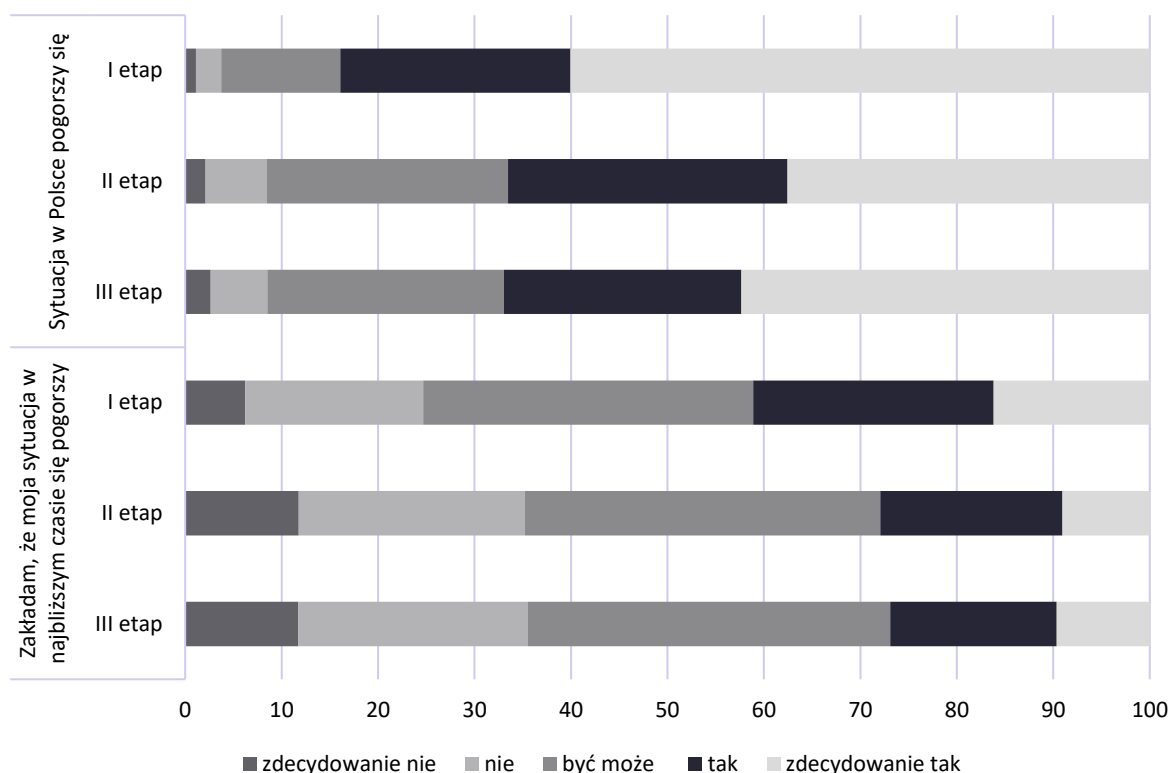
WYNIKI BADAŃ

Dychotomia odczuć ankietowanych

Jednym z ważniejszych wniosków wypływającym z badań jest **dysonans odczuć ankietowanych**. Zauważalna jest różnica pomiędzy tym co sądzą o swojej sytuacji ekonomicznej i społecznej, a tym co myślą o sytuacji w Polsce. **Ankietowani są bardziej radykalni w ocenie zmian, które przewidują, że zajdą w ich otoczeniu niż u nich samych.** Jednocześnie zauważalna jest zmiana w podejściu ankietowanych między I a II i III etapem. W pierwszym etapie badań ponad 84% respondentów zakładało, że sytuacja w kraju się pogorszy, z tego 60% było tego pewnych. W drugim etapie obawy pogorszenia sytuacji wyrażało 66% respondentów, z tego zdecydowanie pewnych było 38%, w trzecim etapie nastąpił minimalny wzrost tej frakcji – do 67%, jednak niemal o 5 p.p. wzrosła ilość osób, które były pewne pogorszenia sytuacji. Ci sami ankietowani nie byli już jednak tak stanowczy w ocenie własnej sytuacji – co siódmy z nich był pewien jej pogorszenia, zaś co czwarty uważał, że jest to prawdopodobne. W drugim etapie badań odsetek osób spadł odpowiednio o 7 i 6 p.p. i utrzymał się na niemal niezmiennym poziomie w etapie trzecim (**rys. 2**). Poczucie, że skutki pandemii i zamknięcia gospodarki nie dotyka ankietowanych bezpośrednio, spowodował wzrost optymizmu. Wpływ na to miało również oswojenie się z koronawirusem oraz powrót do codzienności. W większości obszarów życia osobistego i zawodowego zakończył się „lockdown”, co też osłabiło poczucie zagrożenia. Powrót do pracy, możliwość uczestnictwa w inicjatywach kulturalnych, mniejsze obostrzenia, sprzyjały mniejszemu zainteresowaniu udziałem w badaniach. Należy podkreślić, że trzeci etap został zakończony tuż przed wprowadzeniem kolejnych obostrzeń w gospodarce, a ankietyzacja w nieco późniejszym terminie mogłaby znacząco wpłynąć na udzielane odpowiedzi.

Porównując wartości p testu Wilcozona opartego o statystykę Z z poziomem istotności $\alpha=0,05$ można stwierdzić, że istnieje istotna statystycznie różnica w poziomie odczucia gospodarstw domowych dotyczącego pogorszenia własnej sytuacji i sytuacji w Polsce w każdym etapie badań. Różnice te polegają na tym, że subiektywne odczucie w odniesieniu do pogorszenia własnej sytuacji gospodarstw domowych jest mniejsze (mediana 3 w każdym

etapie badań) niż odczucie w odniesieniu do sytuacji w kraju (mediana 5 – etap I, 4 – etap II i III) (rys. 7, rys. 8, rys. 9).



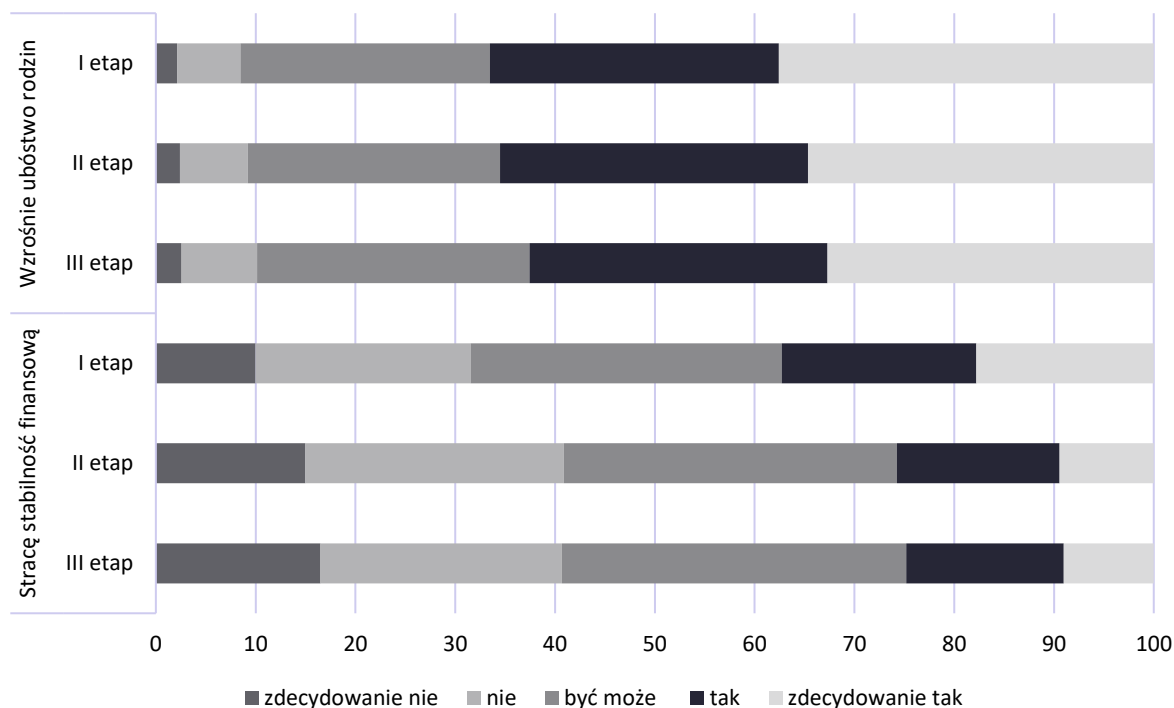
Rysunek 2. Odczucia ankietowanych co do zmian sytuacji w Polsce oraz ich gospodarstwa domowego (w %)

Źródło: badanie własne.

Niemal nie zmieniła się ocena przewidywanego wzrostu poziomu ubóstwa w Polsce. Respondenci nadal są pesymistyczni w tym zakresie, a zmiana wyniosła zaledwie 1 p.p. (z 67% w kwietniu do 66% w czerwcu i 63% we wrześniu). Zdecydowanie mniej osób obawia się o swoją sytuację materialną. Tutaj zmiany pomiędzy I a II etapem są większe, a ankietowani są bardziej optymistyczni. Odsetek ankietowanych obawiających się utraty stabilności finansowej spadł z 37 do 26% (II etap) i 25% (III etap). Warto zauważyć, że odsetek osób zdecydowanie obawiających się utraty stabilności finansowej spadł niemal o połowę (z 17,8 do 9,4 i 9%) (rys. 3).

Na podstawie testu Wilcoxona przy poziomie istotności $\alpha=0,05$ można stwierdzić, że na każdym etapie badań zidentyfikowano, że istnieje istotna statystycznie różnica odczuć gospodarstw domowych co do utraty własnej stabilności finansowej i wzrostu ubóstwa rodzin w Polsce. Mediany ocen subiektywnego odczucia w odniesieniu do utraty własnej stabilności finansowej gospodarstw domowych są mniejsze (mediana 3 w każdym etapie badań) niż

odczucie w odniesieniu do wzrostu ubóstwa rodzin (mediana 5 – etap I, 4 – etap II i III) (rys. 7, rys. 8, rys. 9).

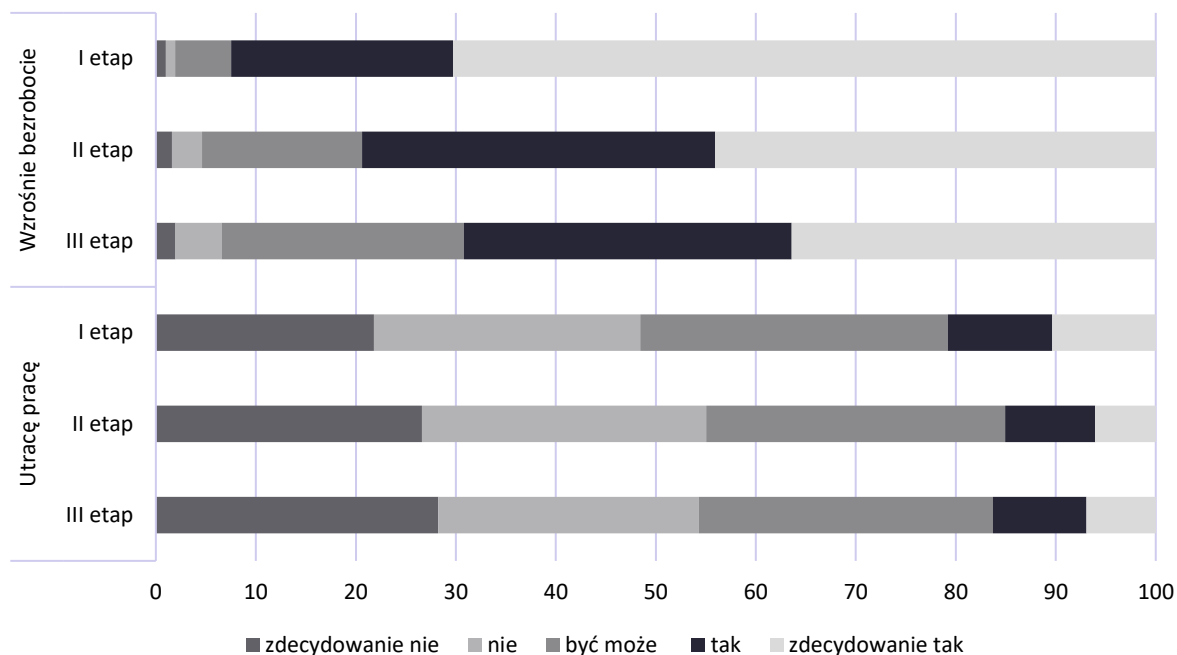


Rysunek 3. Odczucia ankietowanych odnośnie wzrostu ubóstwa i utraty stabilności finansowej (w %)

Źródło: badanie własne.

Kolejną kwestią potwierdzającą dysonans odczuć jest pytanie o utratę pracy. Zauważalna jest znaczna różnica pomiędzy odsetkiem osób, które obawiają się wzrostu bezrobocia w Polsce, a tymi, którzy mają poczucie, że sami utracą pracę. W kwietniu zdecydowanie zakładających wzrost bezrobocia było 70,3%, w czerwcu odsetek ten spadł o 26,2 p.p., by o kolejne 8 p.p. spaść we wrześniu. Nadal takie obawy wyraża 69,2% badanych (spadek o 23 p.p. w porównaniu z pierwszym etapem i 10 p.p. w porównaniu z drugim etapem). Warto zauważyć, że we wrześniu zaledwie 6,9% ankietowanych była pewna utraty pracy, a kolejne 9,4% wyrażało takie obawy. Jednocześnie ostatnie dni badań ankietowych, które były jednocześnie początkiem znacznych wzrostów zachorowań pozwala zauważyć, że obawa utraty pracy minimalnie wzrosła między drugim i trzecim etapem badań (rys. 4). Dokładne badania pozwalają zauważyć, że obawy wyrażają głównie osoby którym kończy się umowa o pracę, a także prowadzący własną działalność gospodarczą, którzy w wyniku lockdownu utracili płynność finansową. Można przypuszczać, że kolejne obostrzenia wprowadzane w październiku (zatem tuż po przeprowadzonej ankiecie), mogłyby nasilić te

obawy. Dodatkowe pytania skierowane do części respondentów², pozwalają sformułować wnioski, że obawy utraty pracy ponownie wzrosły pod koniec października. Jeden z respondentów w mailu stwierdził „[...] *prawdopodobnie drugiego zamknięcia xxx (nazwa restauracji) nie zniosę [...]*” (resp. 1)³, inny dodał „[...] *to będzie zabójstwo dla mojego biznesu [...], nie dam rady [...]*” (resp. 2). Otrzymaliśmy również odpowiedź od pracownika instytucji kultury „[...] *mniej osób w teatrze, to mniejsza gaża dla aktorów, ale też dla nas pracowników teatru, pewnie nas pozwalniają [...]*” (resp. 3). Warto też podkreślić, że na negatywne odczucia w dodatkowo zadanych pytaniach w październiku, mogły mieć wpływ inne wydarzenia w kraju.



Rysunek 4. Poczucie wzrostu bezrobocia i utraty pracy przez ankietowanych (w %)

Źródło: badanie własne.

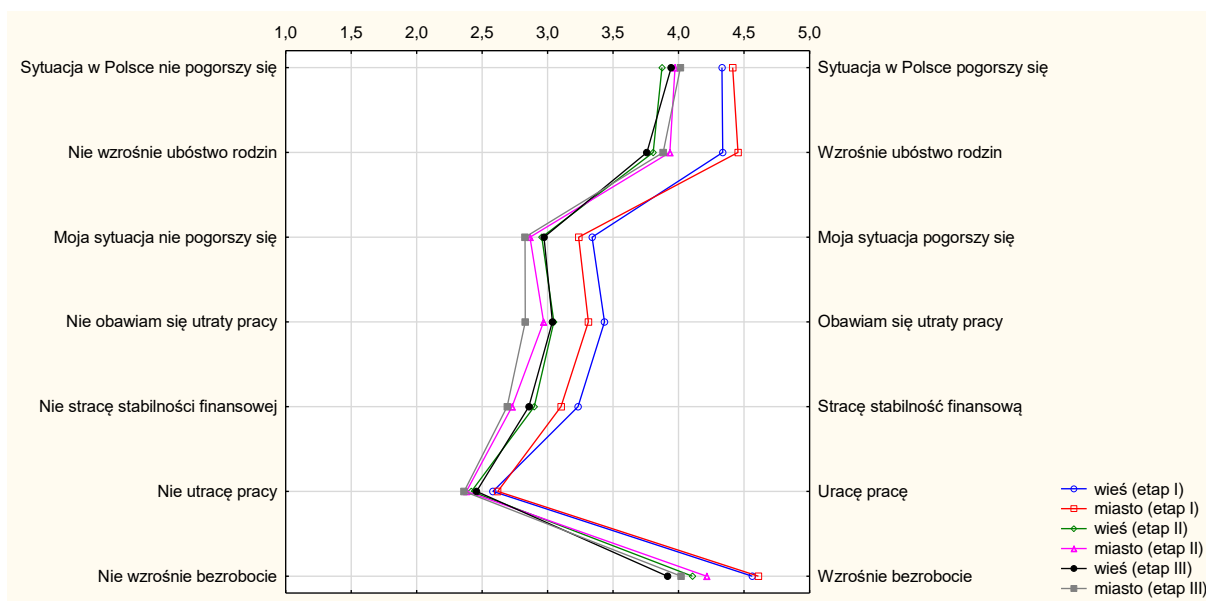
Istnieje istotna statystycznie różnica w poziomie odczucia gospodarstw domowych w odniesieniu do odczucia utraty pracy i wzrostu bezrobocia w kraju. Wykazano to wykorzystując test Wilcoxona ($\alpha=0,05$). Różnice te polegają na tym, że subiektywne odczucie w odniesieniu do utraty własnej pracy jest mniejsze (mediana 3 – etap I, 2 – etap II i III) niż odczucie w

² Część respondentów podała adresy mailowe, dlatego też zmieniająca się sytuacja w zakresie zachorowań, a także wprowadzane nowe obostrzenia, wymusiły na autorach zadanie wybranym respondentom kilku dodatkowych pytań. Na wyrażenie opinii zgodziło się kilkudziesięciu ankietowanych. Pytania dotyczyły obaw związanych z obostrzeniami obowiązującymi od 24 października.

³ Zachowano oryginalne wypowiedzi, usunięto w pierwszym przypadku nazwę restauracji.

odniesieniu do wzrostu bezrobocia w kraju (mediana 5 – etap I, 4 – etap II i III) (odwołanie do trzech rysunków ramka-wąsy).

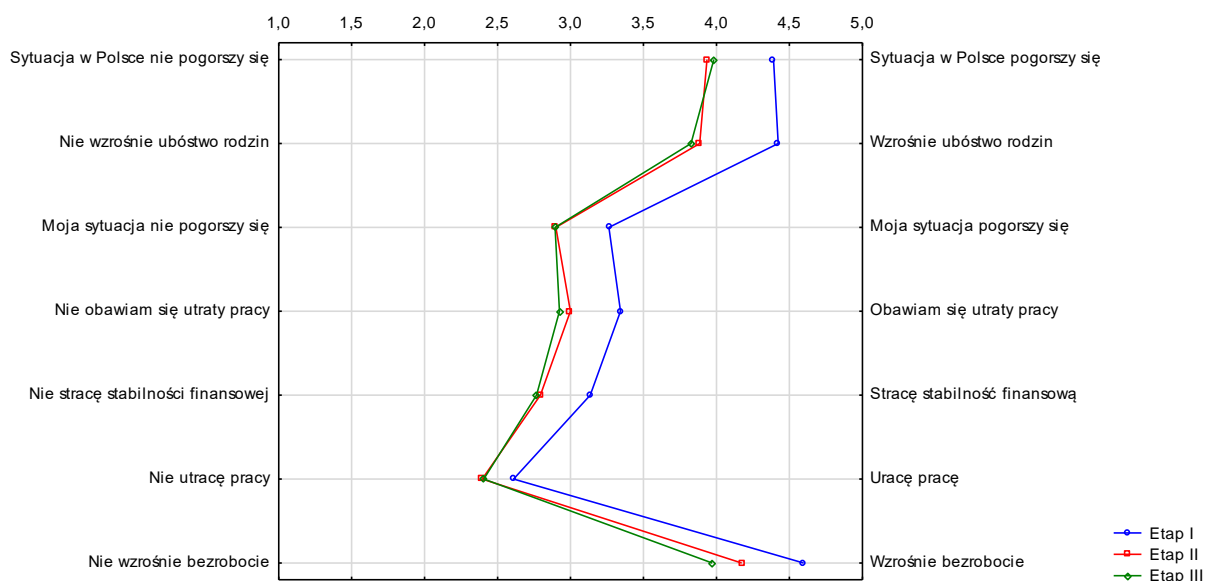
Analizując profil graficzny odczuć gospodarstw domowych na wsi i w mieście w odniesieniu do własnej sytuacji i sytuacji w Polsce widać, że oceny w pierwszym etapie badań były zdecydowanie gorsze niż w kolejnych etapach. Dodatkowo potwierdza się dychotomia odczuć w przekroju odczuć indywidualnych i sytuacji w skali makro. Dodatkowo warto zauważyć, że w trzecim etapie zauważalne jest oddziaływanie epidemii na wsi – odczucia w odniesieniu do sytuacji finansowej są gorsze na wsi niż w mieście. Jednocześnie potwierdzają się wcześniejsze tezy, że odczucia dotyczące bezrobocia są korzystniejsze na wsi niż w mieście (rys. 5).



Rysunek 5. Profil graficzny odczuć gospodarstw domowych na wsi i w mieście w odniesieniu do przyszłej sytuacji własnej i w Polsce

Źródło: badanie własne.

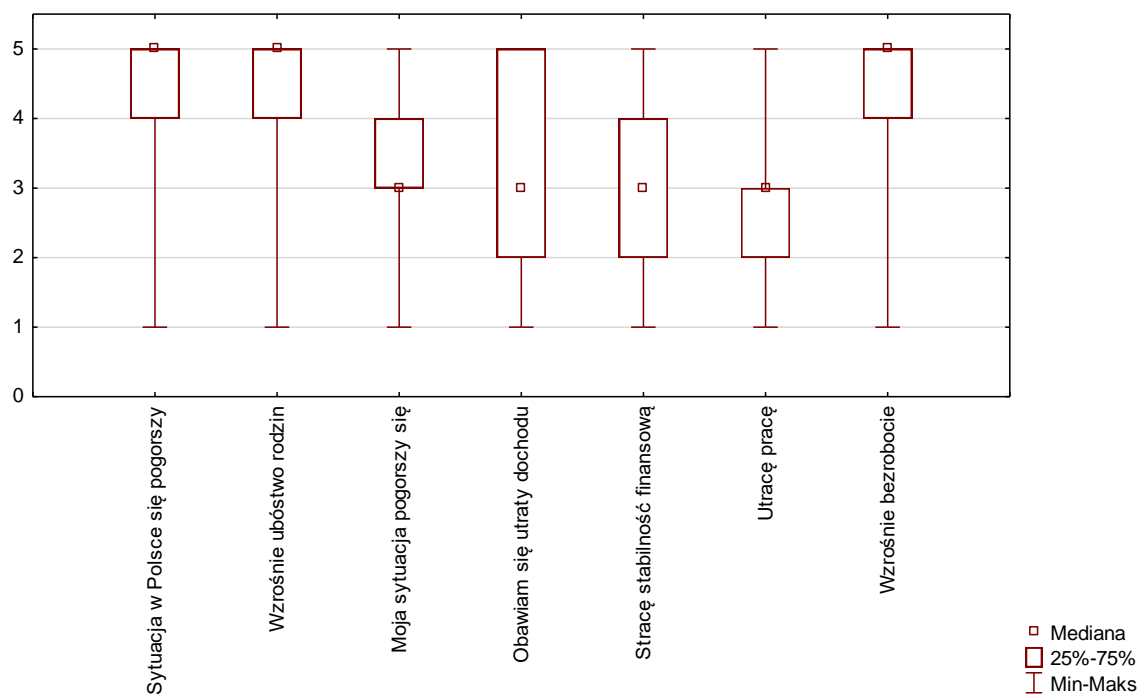
Przedstawione zależności widoczne są również, gdy dokona się analizy trzech etapów bez podziału na wieś i miasto (rys. 6). Można wówczas zauważyć, jak sytuacja i jej ocena w kwietniu odbiegała od oceny w kolejnych miesiącach badań. Należy podkreślić, że im niższy poziom oceny cechy (im bardziej krzywa przesunięta jest w lewo), tym korzystniejsza percepcja ankietowanych wskazanej sytuacji.



Rysunek 6. Profil graficzny odczuć gospodarstw domowych w odniesieniu do przyszłej sytuacji własnej i w Polsce w poszczególnych etapach

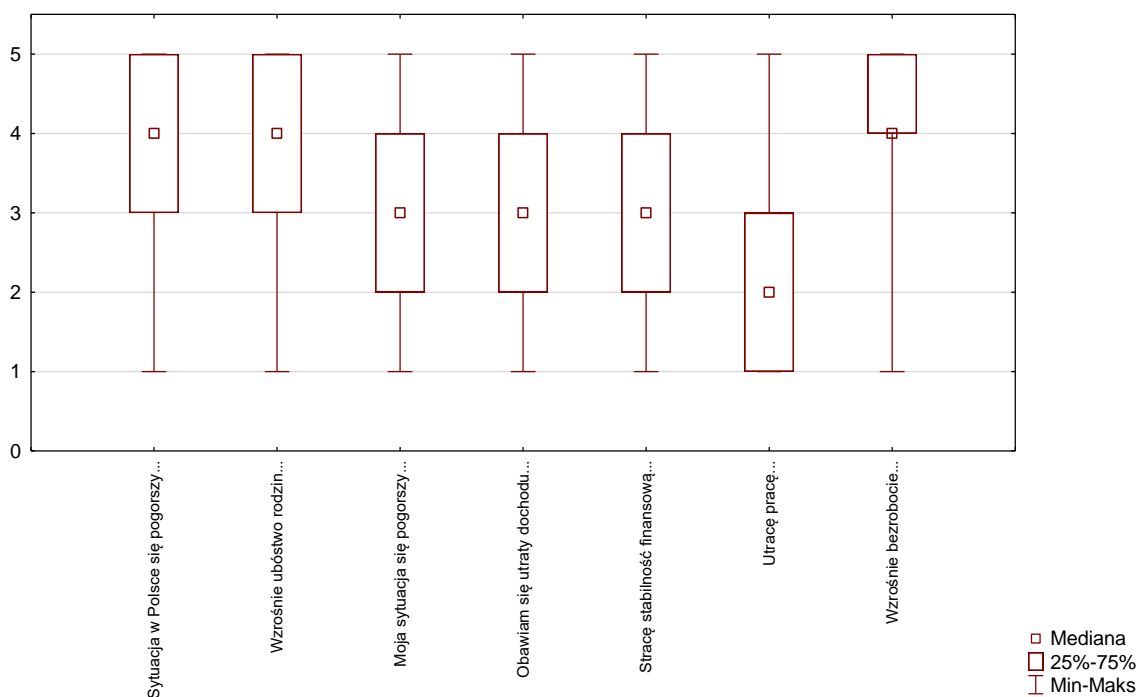
Źródło: badanie własne.

Na potwierdzenie przedstawionych wcześniej analiz wykonano dla wszystkich etapów wykresy pudełkowe oparte na statystykach opisowych (wykresy ramka-wąsy), z medianą jako punktem centralnym. Pokazują one rozkład najważniejszych cech statystycznych takich jak mediana, maksimum, minimum, kwartył górny (75%) i kwartył dolny (25%). Szczegółowa analiza **rys. 7**, **rys. 8** i **rys. 9** pozwala zauważyć, przesuwanie się mediany odpowiedzi między I a II etapem, a także niewielkie przesunięcia w kwartyłach górnym i dolnym, co wskazuje na wzrost optymizmu wśród respondentów. Warto dodać, że im niższe wartości wskazanych miar pozycyjnych, tym lepsza ocena respondentów zarówno ich aktualnej sytuacji, jak i sytuacji w kraju. Dodatkowo porównując wartość p testu Wilcozona opartego o statystykę Z z poziomem istotności $\alpha=0,05$ można stwierdzić, że istnieje istotna statystycznie różnica w poziomie odczucia gospodarstw domowych pomiędzy każdymi dwoma cechami w etapie I i II. Natomiast w etapie III można stwierdzić, że nie istnieje istotna statystycznie różnica wyłącznie w poziomie odczucia gospodarstw domowych pomiędzy tym, że sytuacja w Polsce się pogorszy i wzrostem bezrobocia oraz odczuciem możliwości pogorszenia się własnej sytuacji gospodarstwa domowego w najbliższym czasie i obawą przed utratą dochodu.



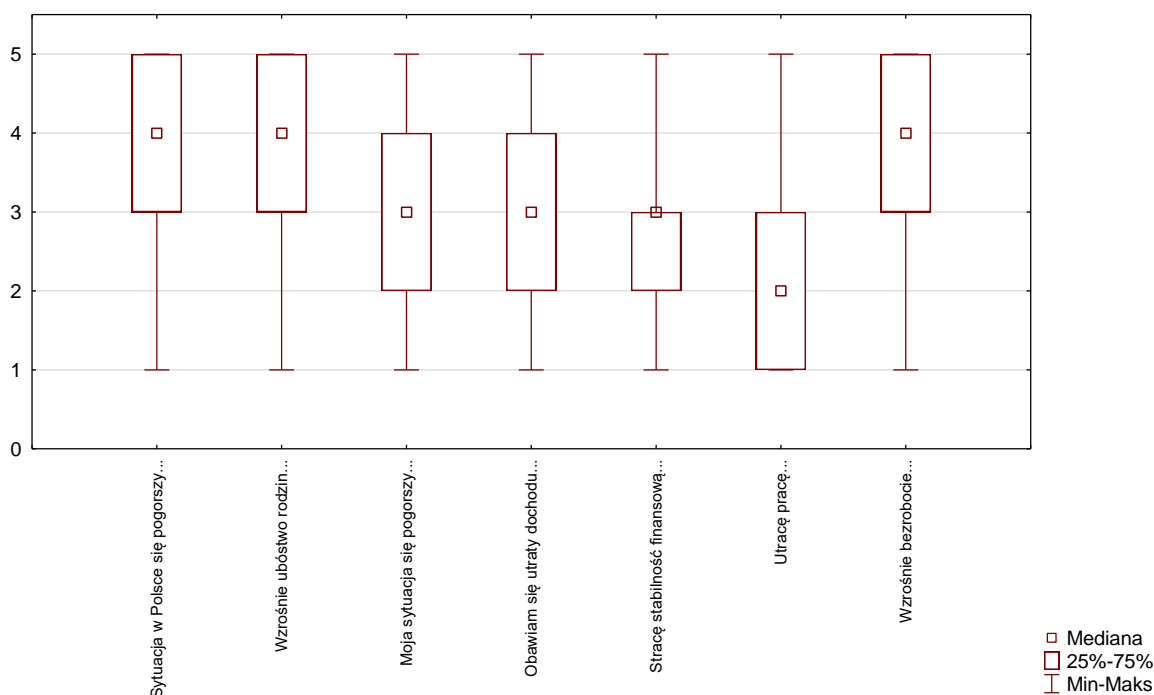
Rysunek 7. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap I)

Źródło: badanie własne.



Rysunek 8. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap II)

Źródło: badanie własne.



Rysunek 9. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap III)

Źródło: badanie własne.

Rodzi się pytanie o przyczynę dychotomii odczuć. W warunkach ogólnego dobrobytu korzystna sytuacja ekonomiczna nakręca aspiracje, więc osoby bogatsze mogą gorzej odczuwać swój poziom życia, jednak zgoła odmienne podejście może być przedstawiane w warunkach kryzysu, czy też sytuacji szczególnych, takich jak pandemia. Respondenci, biorąc pod uwagę grupy odniesienia, mogą mieć poczucie, że „inni mają gorzej”, zatem łatwiej im akceptować swój aktualny poziom życia. Ograniczona możliwość realizacji celów powoduje, że obniżają aspiracje i akceptują swoją sytuację ekonomiczną. Dodatkowo w początkowym okresie pandemii mógł występować „efekt rygla”, polegający na utrzymywaniu dotychczasowego poziomu życia, pomimo utraty części dochodów. W drugim i trzecim etapie badań respondenci zauważyli, że ich sytuacja bardzo często w niewielkim stopniu uległa zmianom. Spowodowało to poprawę ich ocen i wzrost optymizmu. Istnieje dodatkowo silne poczucie, że pandemia „[...] *nie dotyczy bezpośrednio nas i naszego otoczenia, ale innych [...]*” (resp. 4). Można przypuszczać, że nagły wzrost zachorowań w październiku i listopadzie mógłby spowodować zmianę percepcji aktualnej sytuacji we wskazanych polach. Przybliżanie się ryzyka zachorowania, a także wzrost zachorowań w bezpośrednim otoczeniu respondentów najprawdopodobniej spowodowałby wzrost ocen negatywnych.

Chociaż w początkowych rozważaniach wydawało się, że dychotomia odczuć będzie ulegała zatarciu wraz ze zbliżaniem się lub oddalaniem ryzyka utraty pracy i dochodów,

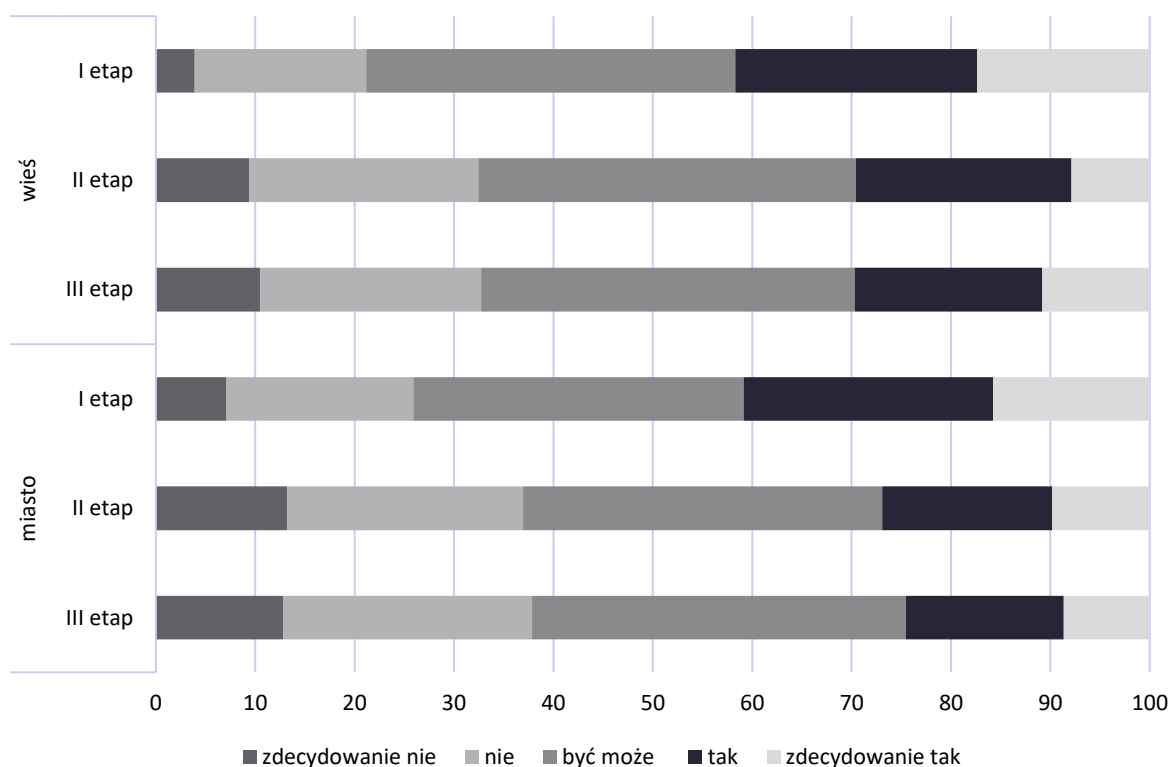
jednak jak pokazały obserwacje, takie zatarcie ocen nie nastąpiło. Na poprawę sytuacji w drugim i trzecim etapie wpłynęły dwa zjawiska – pierwsze związane z powszednieniem koronawirusa, i drugie wynikające z odczucia przesadzonych działań władz. W początkowym okresie badań pojawiła się obawa zarówno o sytuację w kraju, jak i we własnym gospodarstwie domowym. Na obawy w skali krajowej wpływało podsycanie medialne atmosfery i obostrzenia wprowadzane po 20 marca. Według Holmana i in. (2014), czy Van den Bulcka i Custersa (2009) medialne zaangażowanie związane z różnorodnymi traumami sprzyja zwiększonemu lękowi i stresowi wśród ludności. Poziom zagrożenia rósł wraz z informacjami napływającymi z mediów, w tym również portali społecznościowych. Efektowne metafory wykorzystywane podczas programów telewizyjnych sprzyjały poczuciu prowadzenia wojny („lekarze i pielęgniarki na linii frontu”) i gorszej ocenie aktualnej sytuacji. Język wojenny, pełen katastrofizmu i apokaliptycznych porównań potęgował poczucie strachu. COVID-19 w doniesieniach medialnych stał się „posthumanistycznym tworem” z dużym poczuciem sprawczości, niemal jak w twórczości Bruna Latoura (np. w pracy *Przedmioty też posiadają sprawczość* z 2010 roku). Jednak wraz z upływem czasu i powrotem do rzeczywistości pojawiły się głosy negujące pandemię, a także działania świadczące o oswojaniu się z nią. Powodowało to zmianę wzorców emocjonalnych. Oddalanie się bezpośredniego zagrożenia osłabiało poczucie zagrożenia na polu osobistym i zawodowym. Stąd też lepsze oceny w drugim etapie, kiedy to sytuacja zaczynała powracać do normy. Chociaż część osób (w tym właściciele przedsiębiorstw) nadal nie wiedziała, jak ich sytuacja będzie się rozwijać, powolny powrót do sytuacji przedpandemicznej wyraźnie poprawił oceny. W trzecim etapie utrzymały się te oceny, chociaż nadal sytuacja wielu osób nie była pewna. Wpływ na to miał powrót do normalności, część przedsiębiorców zaczęła odzyskiwać swoich klientów, pojawiła się szansa nadrobienia chociażby części strat z poprzednich miesięcy.

Na odbiór sytuacji otoczenia może wpływać fakt, że w warunkach niejasności, czy wręcz niepewności, większą wagę przywiązuje się do informacji negatywnych (płynących z mediów), co może osłabiać optymizm respondentów w skali makro. Ta ocena poprawiała się wraz z przyzwyczajaniem do nietypowej sytuacji. Wytłumaczeniem lepszych ocen własnej sytuacji może być teoria autowaloryzacji, a więc dążenia do podniesienia samooceny. Polega ona na przetwarzaniu informacji płynących z otoczenia (m.in. programy telewizyjne o COVID’19), a następnie porównania ich ze swoją sytuacją. W ten sposób własna sytuacja jawi się w pozytywnym świetle i jednocześnie uzyskiwane informacje osłabiają ocenę otoczenia.

Istotna w rozważaniach może być też sytuacja początkowa ankietowanych, w relacji do grup odniesienia. Porównywalny, a nawet niewiele niższy poziom zaspokojenia potrzeb, gdy warunki życia ogólnie się pogarszają, może sprzyjać redukcji potrzeb, a w efekcie większej akceptacji swojego poziomu konsumpcji. Pojawia się mechanizm kompensacyjny określany w psychologii ekonomicznej jako „słodkie cytryny”. Przejawia się on w akceptacji dóbr, które dotychczas oceniano awertycznie.

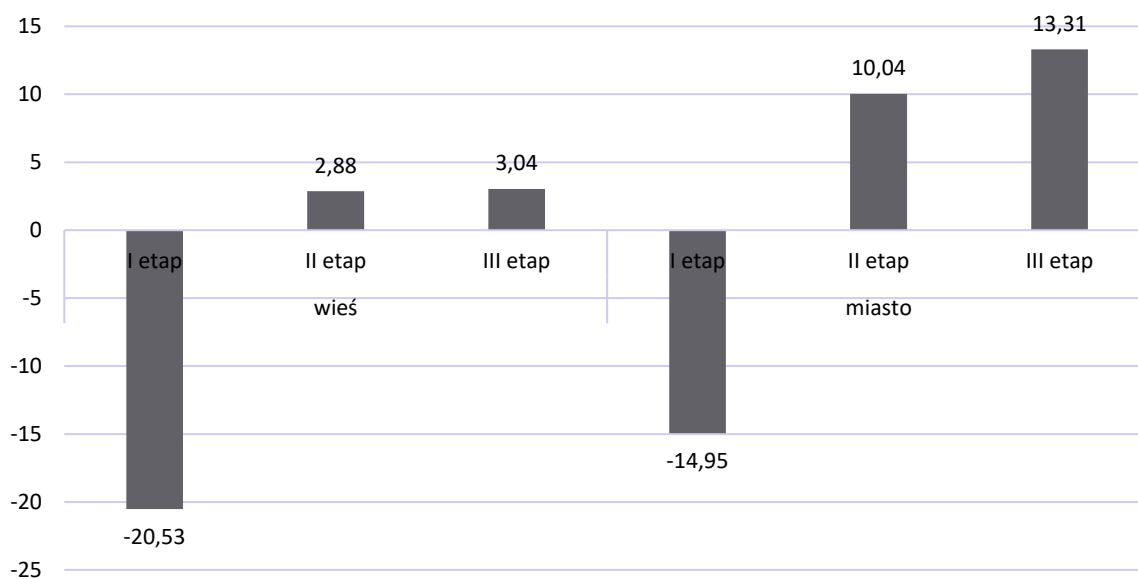
Sytuacja społeczno-ekonomiczna respondentów

Odsetek respondentów, którzy mieli poczucie pogorszenia poziomu życia zarówno na wsi, jak i w mieście w pierwszym etapie był zbliżony. W kolejnych etapach widać powolniejszy spadek negatywnych ocen wśród mieszkańców wsi niż wśród mieszkańców miast (rys. 10). Dodatkowo jeśli pod analizę weźmie się różnicę między ocenami optymistycznymi (odpowiedzi: zdecydowanie nie / nie), a pesymistycznymi (zdecydowanie tak / tak), to widać większy optymizm wśród mieszkańców miast – różnica ta wynosiła w pierwszym etapie nieco ponad 6 p.p., w drugim ponad 7 p.p., a w trzecim ponad 10 p.p. Jednocześnie warto zauważyć, że w czerwcu i wrześniu oceny pozytywne przeważały nad negatywnymi (rys. 11).



Rysunek 10. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

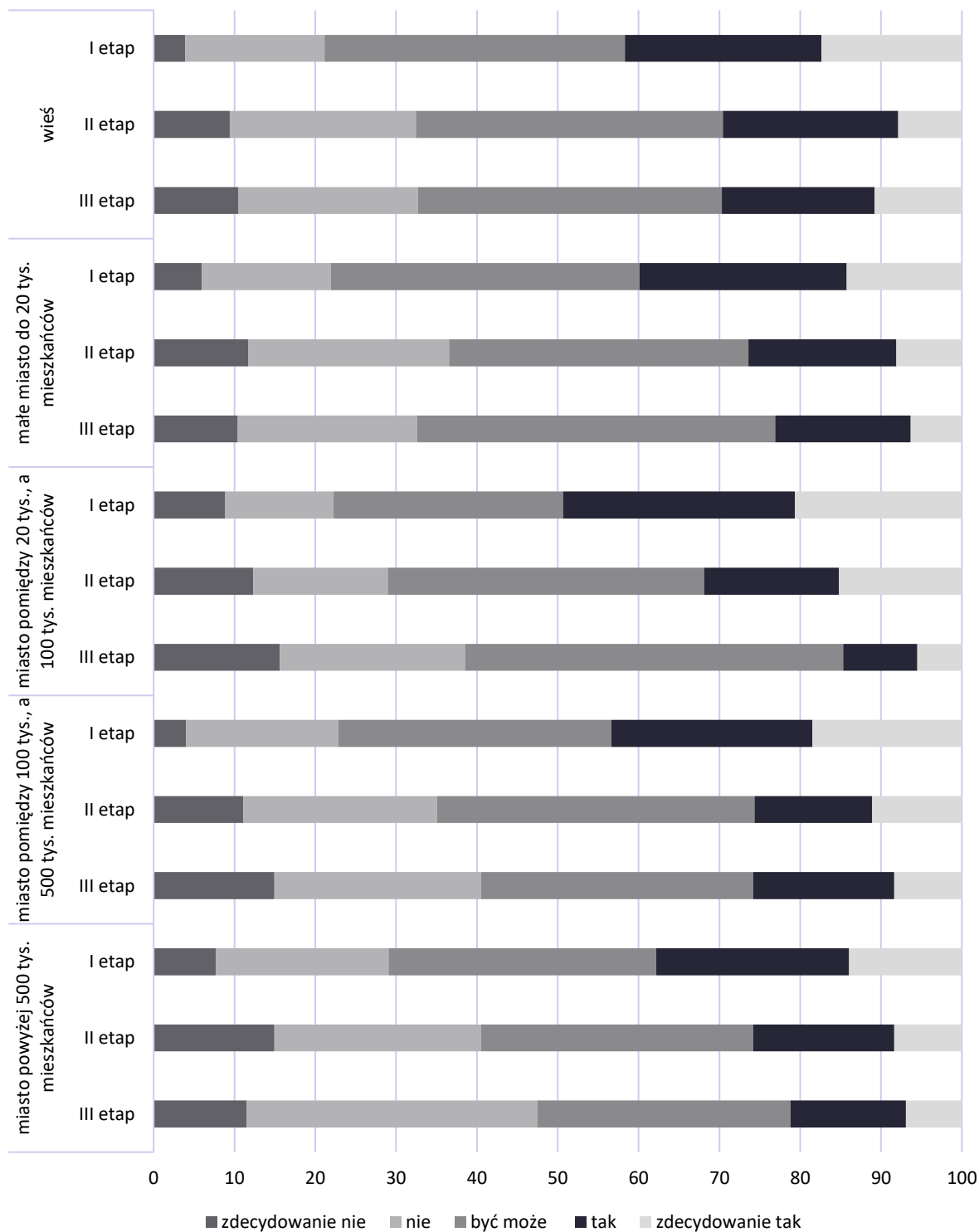
Źródło: badanie własne.



Rysunek 11. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania – różnica pomiędzy ocenami pozytywnymi a negatywnymi (w p.p.)

Źródło: badanie własne.

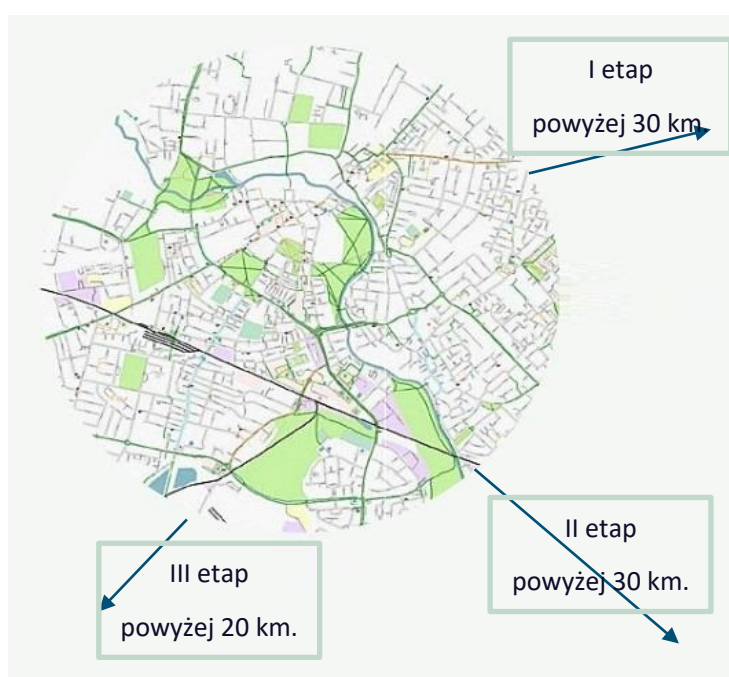
Zarówno w pierwszym, jak i drugim etapie badań najgorzej swoją sytuację przedstawiali mieszkańcy miast o wielkości 20-100 tys. mieszkańców, najlepiej zaś mieszkańcy największych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców). W trzecim jednak etapie nastąpił wyraźny wzrost ocen pozytywnych wśród mieszkańców średnich miast, jednocześnie spadł optymizm mieszkańców najmniejszych miast (do 20 tys. mieszkańców). Interesujące jest **relatywne oddalenie się ocen mieszkańców wsi od mieszkańców pozostałych typów miejscowości**. Chociaż początkowo ocena mieszkańców wsi nie odbiegała znacząco od ocen mieszkańców średnich miejscowości, to już w drugim etapie oceniali oni swoją sytuację podobnie do mieszkańców małych miast. **W trzecim etapie można zauważyć, że niemal we wszystkich miejscowościach nastąpił wzrost ocen pozytywnych, podczas gdy na wsi niemal się on nie zmienił**. Jednocześnie można zauważyć, że liczba ocen pozytywnych i negatywnych wyłącznie na wsi jest na zbliżonym poziomie, w miastach bez względu na ich wielkość oceny pozytywne przeważają nad negatywnymi (**rys. 12**). Warto jednak podkreślić, że trzeci etap zbiegał się z głosowaniem w Sejmie dotyczącym tzw. „piątki dla zwierząt”, które mogło mieć wpływ na oceny mieszkańców wsi, w tym szczególnie osób powiązanych z rolnictwem.



Rysunek 12. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Należy jednoznacznie podkreślić, że **wieś jest pewnym agregatem, który łączy różne typy obszarów wiejskich** – od wsi podmiejskich w niewielkim bądź żadnym stopniu powiązanych z rolnictwem, często o charakterze nieróżniącym się od pobliskich miast, po wsie peryferyjne, oddalone od miasta wojewódzkiego, czy też powiatowego, z utrudnioną komunikacją lub wręcz jej brakiem. Z badań wynika, że **we wszystkich trzech etapach oddalenie wsi od miasta powiatowego powodowało pogorszenie ocen ankietowanych (rys. 13)**. Istotny wzrost ocen negatywnych jest zauważalny we wsiach oddalonych powyżej 30 km od miasta powiatowego, w trzecim etapie wysoki odsetek wystąpił również we wsiach oddalonych powyżej 20 km. Na tej podstawie można przyjąć, że ludność z obszarów peryferyjnych województw jest w większym stopniu zagrożona brakiem realizacji potrzeb niż ta w pobliżu miast. Ta konstatacja jest oczywista biorąc pod uwagę możliwości migracyjne ludności, a także zrównoważenie rynku pracy.



Rysunek 13. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od położenia wsi

Źródło: badanie własne.

Na podstawie przyjętego poziomu istotności $\alpha=0,05$ i testu U Manna-Whitneya w I i II etapie badań nie stwierdzono, że istnieją istotnie statystycznie różnice pomiędzy wsią i małym miastem do 20 tys. mieszkańców w zakresie odczuwania pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej. Natomiast zidentyfikowano w każdym etapie statystycznie istotne różnice pomiędzy wsią a miastem powyżej 500 tys. mieszkańców. Szczególnie dotyczyło to gospodarstw domowych na wsi, które silniej odczuwają możliwość pogorszenia się własnej sytuacji, obawy utraty dochodu i utraty stabilności finansowej. W etapie II różnice ujawniły się

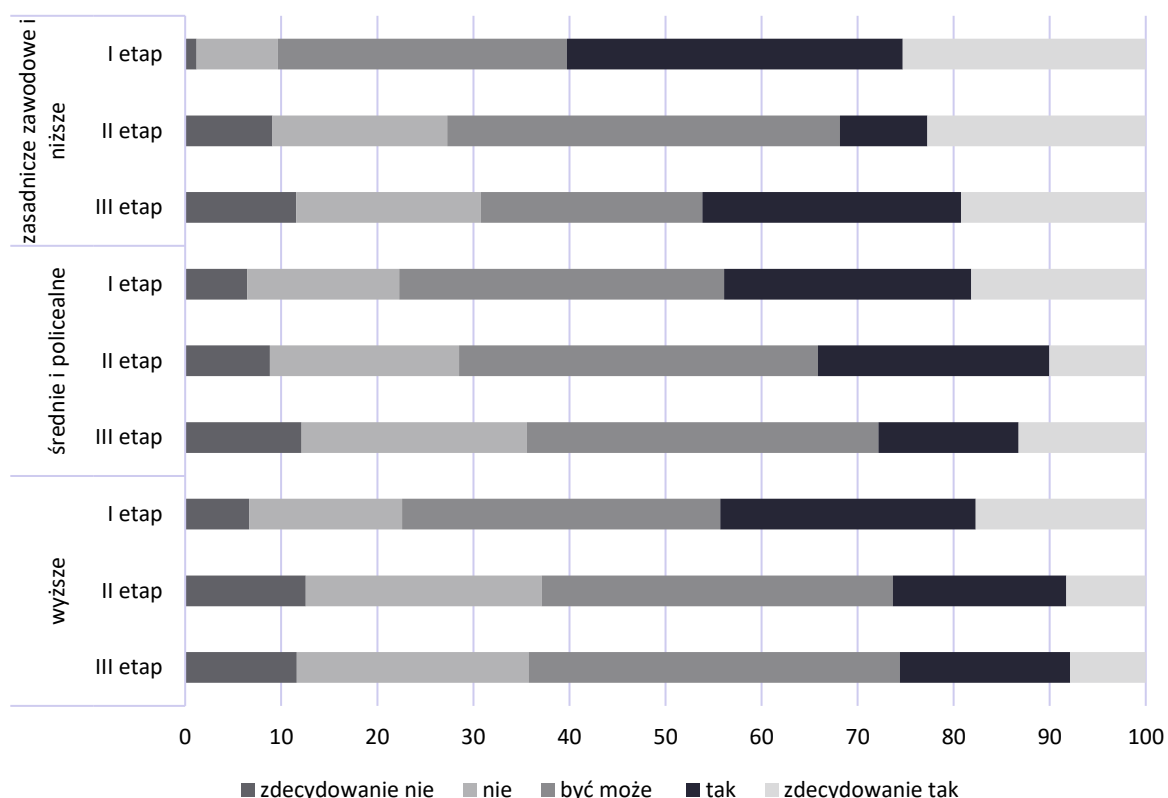
też w ocenie możliwości pogorszenia się sytuacji pomiędzy wsią a miastami powyżej 100 tys. mieszkańców. Różnice w odczuciu pomiędzy wsią a miastem pomiędzy 100 tys., a 500 tys. mieszkańców dotyczyły utraty stabilności finansowej. W III etapie badań stwierdzono też, że istnieją istotnie statystycznie różnice pomiędzy wsią a małym miastem do 20 tys. mieszkańców. Zidentyfikowano różnice w odczuciu obawy utraty dochodu. Natomiast różnice w odczuciu pomiędzy wsią a miastem pomiędzy 100 tys., a 500 tys. mieszkańców dotyczyły obawy pogorszenia się własnej sytuacji gospodarstwa domowego.

Na poziom oceny własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej wpływa wykształcenie.

Osoby z wyższym oraz średnim i policealnym wykształceniem w mniejszym stopniu obawiały się pogorszenia własnej sytuacji niż osoby z wykształceniem zawodowym i niższym. W drugim etapie wśród osób z wykształceniem wyższym oceny optymistyczne przeważały nad pesymistycznymi (przewaga o 10,8 p.p.), w trzecim zaś etapie taka sytuacja wystąpiła również wśród osób z wykształceniem średnim i policealnym (przewaga o 7,7 p.p.). Warto zwrócić uwagę na wyraźny wzrost optymizmu wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i niższym między I a II etapem badań – w kwietniu 60,2% obawiało się pogorszenia własnej sytuacji, podczas gdy w czerwcu odsetek ten spadł do 31,8%, jednak pomiędzy II a III etapem ponownie wzrosły obawy do 46,2% (**rys. 14**). Powstaje pytanie, dlaczego wyłącznie wśród osób z najniższym wykształceniem nastąpił wzrost pesymizmu? I czemu wśród każdej z grup w zależności od wykształcenia pomiędzy czerwcem, a wrześniem zauważalna jest inna reakcja, bowiem wśród osób z wykształceniem średnim i policealnym nastąpił znaczny wzrost optymizmu, a wśród osób z wykształceniem wyższym nastąpiła stabilizacja. Odpowiedź na to pytanie może przynieść struktura poszczególnych grup wykształceniowych – w tym znaczna ilość osób utrzymujących się z rolnictwa oraz rent i emerytur wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Innym wytłumaczeniem jest większa podatność osób z niższym wykształceniem na medialne doniesienia dotyczące koronawirusa. Na to wszystko nakładał się czynnik związany z bezpieczeństwem socjalnym w wymiarze jednostkowym – a więc możliwością radzenia sobie z potencjalnie trudną sytuacją (w tym poczuciem bezpieczeństwa utrzymania miejsca pracy, poziomem dotychczas zgromadzonych oszczędności, stopniem zagrożenia zdrowia własnego i bliskich itp.).

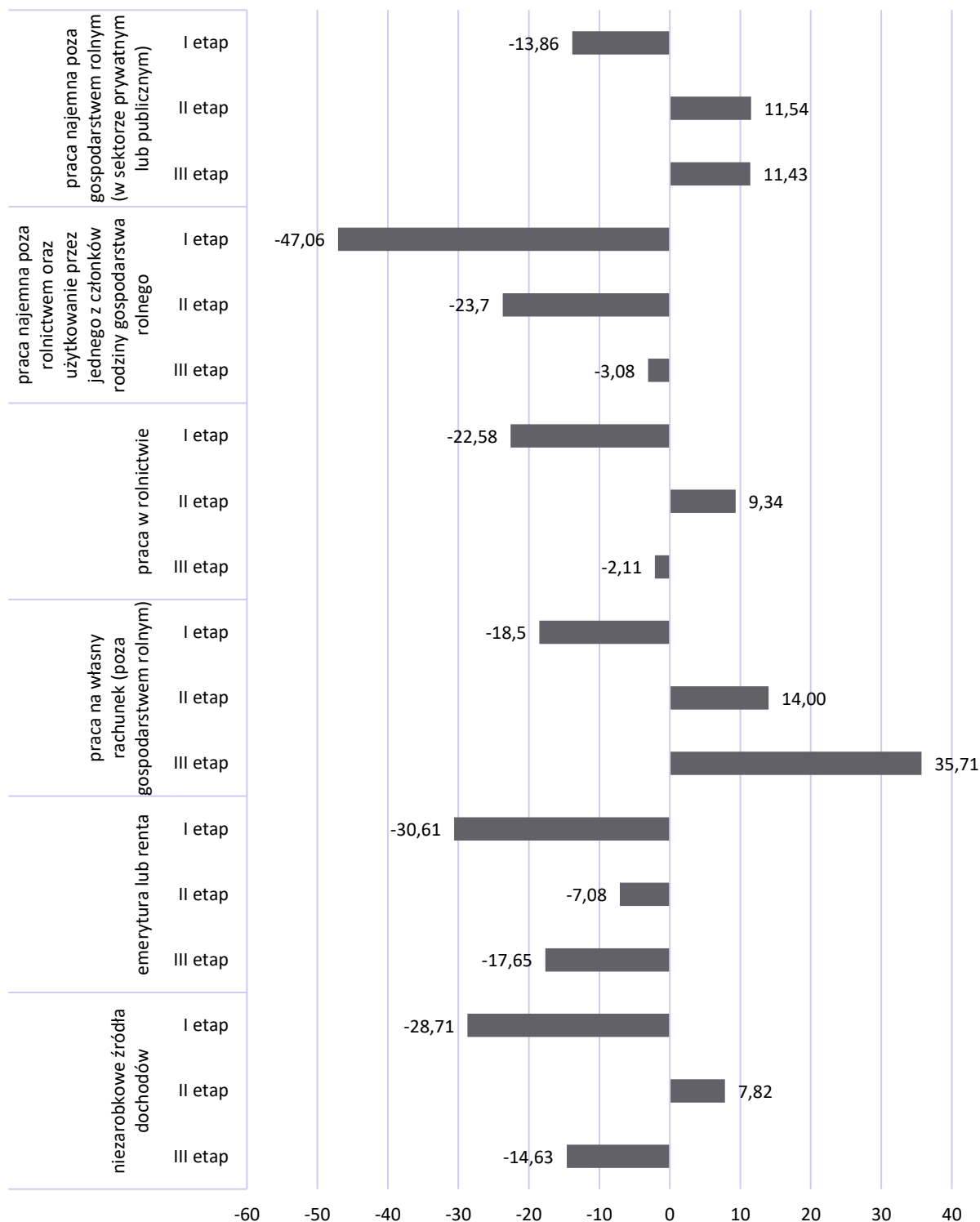
Ocena własnej sytuacji życiowej **uzależniona jest również od źródła utrzymania. Najgorzej sytuację w pierwszych dwóch okresach oceniali dwuzawodowcy** (pracujący najemnie oraz jednocześnie użytkujący gospodarstwo rolne). Różnica pomiędzy ocenami negatywnymi, a pozytywnymi wynosiła w pierwszym okresie w tej grupie 47 p.p., w drugim zaś 23,7 p.p. W dużo mniejszym stopniu obawy co do własnej sytuacji wyrażali emeryci i renciści (różnica odpowiednio 30,6 i 7,1 p.p.). W obu grupach, zarówno w pierwszym, jak i drugim etapie badań, oceny negatywne dominowały nad pozytywnymi. W pozostałych grupach, w czerwcu zauważalna była zmiana nastawienia. Warte jest podkreślenie, że w kwietniu najlepiej swoją sytuację oceniali pracownicy najemni, zaś w czerwcu i wrześniu

pracujący na własny rachunek. Jednak co interesujące trzeci etap przyniósł znaczną zmianę postaw. Pracujący najemnie poza gospodarstwem rolnym po czerwcowym wzroście ocen pozytywnych o 25 p.p., we wrześniu utrzymali poziom zadowolenia. Z kolei wśród dwuzawodowców z każdym etapem badań znacząco rosła grupa osób wyrażająca optymizm co do przyszłej sytuacji, jednak pomimo znacznego przyrostu zadowolenia oceny negatywne nadal dominują nad pozytywnymi. U pracujących w rolnictwie, po znacznym wzroście optymizmu w czerwcu, we wrześniu ponownie można było zaobserwować znaczny jego spadek, taką samą sytuację można było zauważyć wśród emerytów i rencistów oraz utrzymujących się z niezarobkowych źródeł (**rys. 15**).



Rysunek 14. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od wykształcenia (w %)

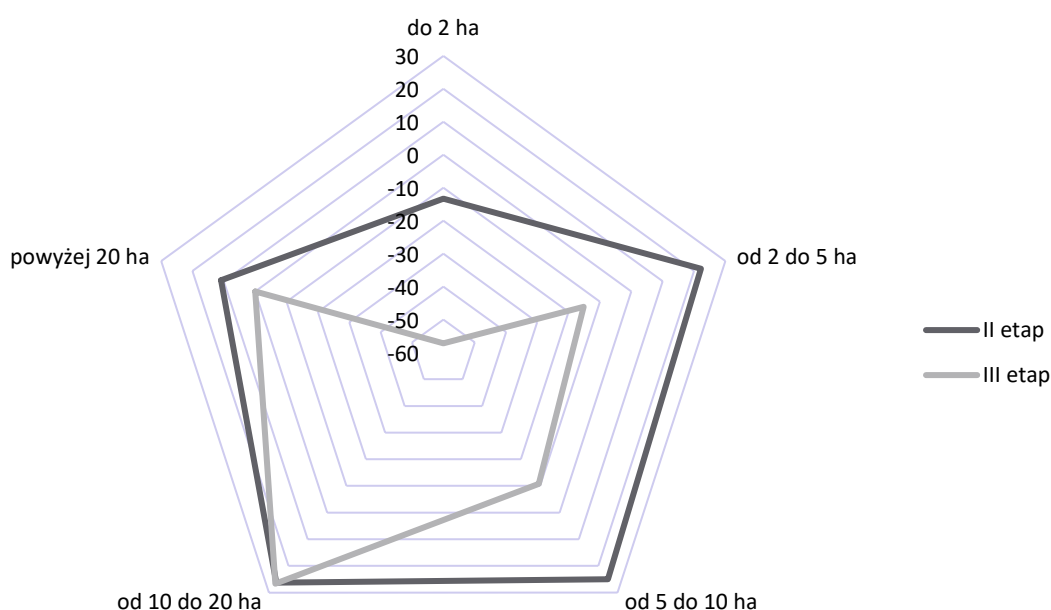
Źródło: badanie własne.



Rysunek 15. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od źródła dochodów – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi

Źródło: badanie własne.

Im mniejsze gospodarstwo rolne tym gorsze oceny – oceny negatywne przewyższają pozytywne. W drugim etapie tylko wśród najmniejszych dominowały oceny negatywne, w trzecim zaś takie oceny dominowały wśród wszystkich gospodarstw do 10 ha. Pesymizm we wrześniu był zauważalny niemal we wszystkich gospodarstwach rolnych, bez względu na ich powierzchnię (**rys. 16**). Tak znaczne pogorszenia ocen w trzecim etapie badań, zwłaszcza wśród małych gospodarstw, to prawdopodobnie efekt ogłoszonej we wrześniu ustawy „piątka dla zwierząt”. Dodatkowo w małych gospodarstwach pesymizm może wynikać z ich niskiej towarowości a w efekcie ograniczonych zysków. W gospodarstwach tych rzadko akumulowano kapitał, a w sytuacji pandemii, nikłe oszczędności bardzo szybko zostały wyczerpane. Choć w strategii *Europejski Zielony Ład* ponownie zwraca się uwagę na znaczenie małych gospodarstw rolnych, to jak wynika z badań, są one zwykle mało efektywne (por. Żmija, 2016; Kusz, Sobolewski 2015), często mają charakter socjalny. Szacuje się, że 25% rolnictwa ma mieć charakter ekologiczny, co w dłuższej perspektywie może być szansą dla najmniejszych gospodarstw rolnych. Warto jednak pamiętać, że przejście z produkcji konwencjonalnej na ekologiczną, nie jest łatwe i wymaga oprócz odpowiednich warunków rolno-środowiskowych, również nakładów pieniężnych, co może być barierą dla tychże gospodarstw.



Rysunek 16. Poczucie gospodarstw domowych utrzymujących się z rolnictwa pogorszenia własnej sytuacji w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi

Źródło: badanie własne.

Odczuwany poziom bezpieczeństwa materialnego zależy od formy zatrudnienia. W pierwszym etapie badań **pracujący na czas nieokreślony lepiej oceniali swoją sytuację, niż pracujący na czas określony lub w ramach umów elastycznych**. Również prowadzący własną działalność nie byli pewni swojej przyszłej sytuacji. Takie wyniki nie dziwią, gdy weźmie się pod uwagę sytuację, w jakiej w kwietniu były wskazane grupy osób. Duża część respondentów obawiała się utrzymania miejsc pracy, a sama praca charakteryzowała się brakiem przewidywalności. Dodatkowo w przypadku umów krótkoterminowych, czy też własnej działalności te cechy potęgowały niepewność, zarówno w kontekście posiadania jakiegokolwiek zatrudnienia, jak i wielkości uzyskiwanych dochodów. Nie dziwi zatem przewaga ocen negatywnych nad pozytywnymi. W drugim i trzecim etapie zauważalna była zmiana nastawienia – oceny pozytywne dominowały nad negatywnymi. Wysoką ocenę w drugim i trzecim etapie zanotowano wśród prowadzących własną działalność gospodarczą, co wiązało się z powrotem do normalnej działalności i zniesieniem obostrzeń. Można przypuszczać, że zachodzące ostatnie zmiany, które zaszły po przeprowadzeniu ankiet, mogłyby ponownie osłabić te oceny. Jak wynika z badań **w drugim i trzecim etapie na poziom optymizmu nie wpływała forma zatrudnienia** – zarówno wśród pracujących na czas określony, jak i nieokreślony poziom ten był niemal taki sam.

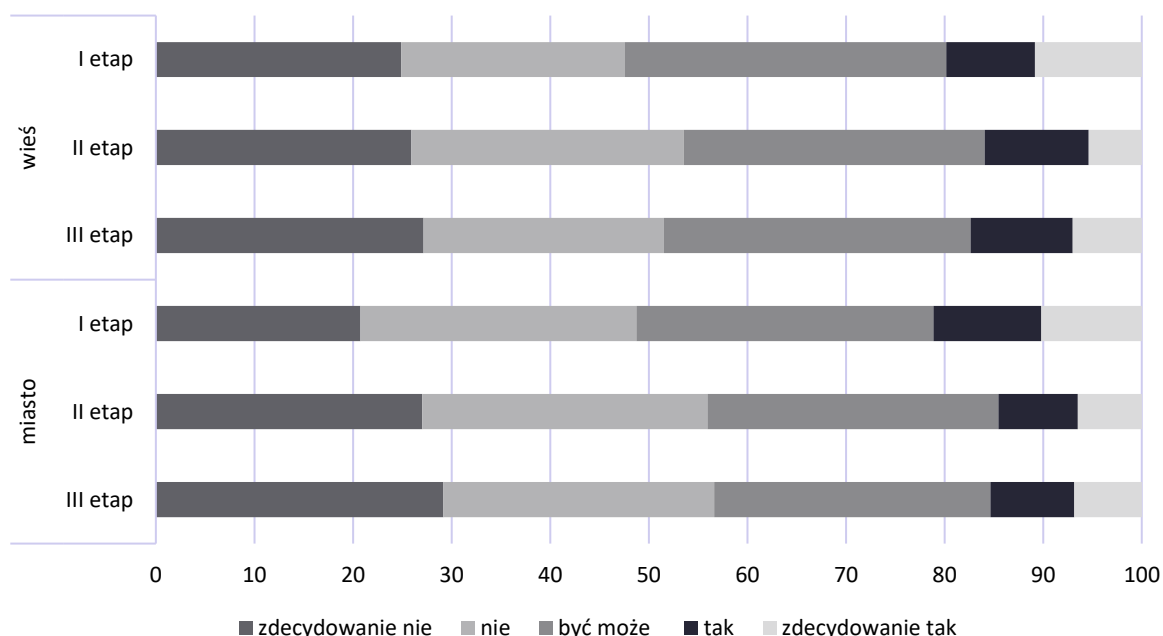
Bezpieczeństwo zatrudnienia

Niepewna sytuacja w początkowym okresie pandemii miała wpływ na bezpieczeństwo ankietowanych nie tylko w wymiarze materialnym, ale również w kontekście posiadania pracy. Chociaż ankietowani nie obawiali się tak bardzo utraty zatrudnienia jak ogólnego wzrostu bezrobocia, to mimo wszystko co piąty z nich nie był pewny utrzymania swojego miejsca pracy. **Warto zauważyć, że poczucie utraty pracy na wsi i w mieście jest zbliżone.** Jeśli jednak w analizie pominie się osoby, które nie do końca potrafią określić, co stanie się z ich zatrudnieniem, wówczas widać że ocena w pierwszym etapie była niemal identyczna, w drugim zaledwie o 4 p.p. lepsza była w mieście, zaś w trzecim już o 7 p.p. (**rys. 17**). Na poczucie względnie wysokiego bezpieczeństwa utrzymania miejsca pracy (oceny pozytywne przeważają nad negatywnymi) wpływa relatywnie niska stopa bezrobocia w kraju, która w kwietniu wynosiła 5,4% (GUS). Warto przypomnieć, że Polska przez długie lata borykała się ze znacznym bezrobociem, dlatego też aktualny odsetek osób bez pracy wydaje się stosunkowo niski. Dodatkowo, pesymistyczne prognozy dotyczące radykalnego wzrostu bezrobocia nie spełniły się, a wiele firm przystosowało się do nowych warunków pracy. Mimo pewnych zawirowań na rynku pracy do czerwca przyrost bezrobocia był niższy od oczekiwanego przez wielu analityków (wyniósł 6,1% zarówno w czerwcu, jak i wrześniu). Można przypuszczać, że wprowadzane nowe obostrzenia w październiku 2020 roku spowodowałyby wzrost obaw. Nie mniej jednak stopniowa likwidacja obostrzeń zarówno w czerwcu, jak i praktyczne ich zniesienie we wrześniu przyczyniła się do wzrostu optymizmu wśród respondentów i poczucia, że nastąpi powrót do sytuacji sprzed pandemii.

Na podstawie każdego z testów statystycznych - U Manna-Whitney'a, Kołmogorowa-Smirnowa, serii Walda-Wolfowitza, przy poziomie istotności $\alpha=0,05$ możemy przyjąć, że nie istnieją istotnie statystycznie różnice pomiędzy wsią i miastem w zakresie odczuwania utraty pracy na każdym etapie badań.

Mniejsza od oczekiwanej redukcja miejsc pracy zwiększyła wśród ankietowanych optymizm. Jednak ograniczenia wprowadzone w początkowym okresie pandemii wymusiły na części przedsiębiorców zwolnienia pracowników. Jak wskazuje Główny Urząd Statystyczny w kwietniu redukcja miejsc pracy wyniosła 34,2 tys. etatów, w kwietniu zlikwidowano dodatkowe 153 tys. etatów, a w maju kolejne 85 tys. etatów. Jednak w czerwcu nastąpił ich niewielki przyrost o 12 tys. etatów, w lipcu o 66 tys., w sierpniu o kolejne 43 tys. i wrześniu o następne 17 tys. etatów. Nie wyrównało to jednak sytuacji do analogicznego okresu z poprzedniego roku – ubytek pracy wyniósł zaledwie 1,2 p.p., co na początku pandemii wydawało się wskaźnikiem niemal nieosiągalnym. Należy zaznaczyć, że wskazane wielkości

dotyczą przedsiębiorstw zatrudniających co najmniej 10 pracowników i sumowane są do jednego pracownika, co oznacza, że faktyczna liczba osób pozbawionych pracy nie jest tożsama – na tę wielkość składa się zarówno liczba pracowników, którzy zostali pozbawieni całkowicie pracy, a pracowali w pełnym lub niepełnym wymiarze pracy, a także liczba pracowników, którym zmniejszono wymiar czasowy pracy, do części etatu. Dodatkowo dane te nie uwzględniają mikro i małych przedsiębiorstw. Można przypuszczać, że programy pomocowe (tarcze ochronne) zmniejszyły lub zatrzymały zwolnienia pracowników. Na mniejsze niż oczekiwany przyrost bezrobocia wpłynął również szybszy powrót do normalnej działalności i mniejsze poczucie zagrożenia wśród ludności, które przyczyniło się do częściowego odtworzenia ilości miejsc pracy w stosunku do miejsc zamkniętych w wyniku zamrożenia gospodarki. Należy podkreślić, że wskazane wielkości nie są pełne, ponieważ statystyki nie uwzględniają osób zatrudnionych na umowy cywilno-prawne.



Rysunek 17. Obawa utraty pracy w zależności od miejsca zamieszkania (%)

Źródło: badanie własne.

Wśród respondentów pracujących „na czarno” oraz samozatrudnionych zauważalna jest największa grupa obawiających się o własne miejsce pracy. Niemal co czwarty z nich w pierwszym etapie uważał, że ich miejsce pracy jest zagrożone, w trzecim etapie, mimo że nadal najczęściej te grupy wyrażały obawy utraty pracy, to odsetek ten nieco spadł i dotyczył około 1/3 respondentów z tych grup. Jeśli weźmie się pod uwagę zarówno łatwość zakończenia lub wstrzymania stosunku pracy, jak i zawodów, których ta praca dotyczy – z reguły są to prace

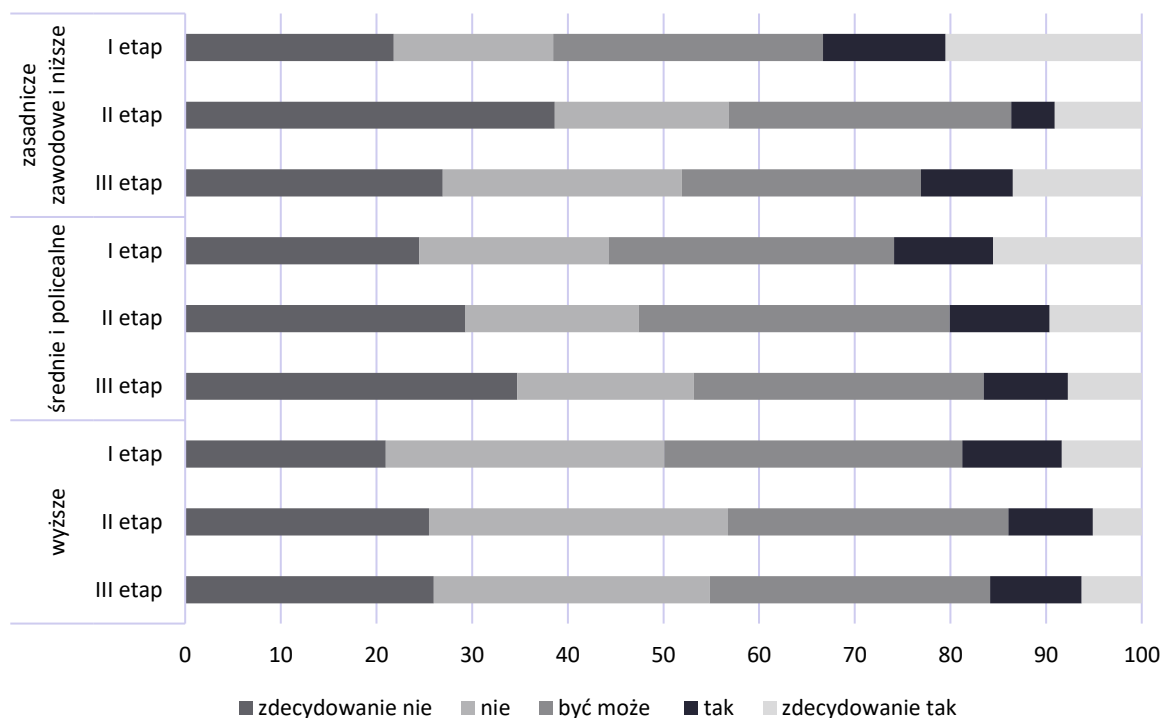
podrzędne, o niskich wymaganiach, których rejestracja jest nieefektywna ekonomicznie dla pracodawcy, wówczas nie dziwią obawy tych osób. Jednocześnie mając świadomość, że z jednej strony praca „na czarno”, zwłaszcza dla pracobiorców o niskich kwalifikacjach, jest szansą na podjęcie jakiejkolwiek pracy, a przez to uzyskania chociażby minimalnych środków niezbędnych do przeżycia, zaś z drugiej, że jest to najbardziej ryzykowna i najmniej trwała forma świadczenia usług, o dużej niepewności zatrudnienia, można przypuszczać, że obawy te w kolejnych miesiącach ponownie będą rosły. **Warto podkreślić, że praca „na czarno”, a więc niezarejestrowanie własnej działalności powoduje, że osoby te wraz z zakończeniem świadczenia usługi pozbawione zostają świadczeń m.in. w ramach tarczy ochronnej.**

Zróznicowane poczucie bezpieczeństwa na rynku pracy można zaobserwować analizując odpowiedzi w zależności od poziomu wykształcenia. **Osoby z wyższym wykształceniem mniej obawiają się utraty pracy, niż z wykształceniem średnim i policealnym, czy też zawodowym i niższym.** Warto podkreślić, że w pierwszym badaniu najniższe poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia wykazywały osoby z niższym wykształceniem. Niemal co piąta osoba z tej grupy była przekonana, że utraci pracę w związku z obostrzeniami wprowadzonymi przez rząd. Z kolei wśród osób z wykształceniem wyższym takie przekonanie wykazywało niespełna 9% ankietowanych. Jednak jak wynika z obserwacji okazało się, że pomimo zakazów, część działań było wykonywanych w sposób nielegalny, inne stopniowo powracały do sytuacji sprzed obostrzeń (np. usługi remontowe, fryzjerskie), co wyraźnie poprawiło ocenę wśród tej grupy osób w drugim etapie badań. W trzecim etapie ponownie pogorszyły się oceny osób z najniższym wykształceniem. Mogło to wynikać z rosnących obaw ponownego zamrożenia gospodarki, ale również obaw związanych z planowanym zamknięciem przedsiębiorstw związanych z hodowlą zwierząt, w tym ferm norek, w których osoby te znajdują znacznie częściej zatrudnienie niż osoby z wyższym wykształceniem (**rys. 18**).

Sama deprecjacja bezpieczeństwa stosunku pracy początkowo dotyczyła głównie tych grup zawodowych, które wykonywały zajęcia niewymagające szczególnie wysokiego wykształcenia i kwalifikacji. Pracownicy o niskich kwalifikacjach i z niższym wykształceniem miały w dużej mierze poczucie potencjalnej zastępowalności przez inne osoby na rynku pracy. Wraz z odmrażaniem gospodarki okazało się, że grupą najbardziej zagrożoną utratą pracy stali się pracownicy średniego szczebla. Wyrażali oni obawę, że część zadań dotychczas przez nich wykonywanych zostanie uznana za zbędną, a po całkowitym odmrożeniu gospodarki zredukowany w początkowej fazie pandemii do części etatu stosunek pracy, może zostać rozwiązany. Obawy te nie potwierdziły się, wiele przedsiębiorstw powróciło do normalnej działalności, a pracownicy średniego szczebla powrócili do pracy w trybie sprzed pandemii. Wydawało się, że praca zdalna i inne narzędzia pracy zrewidują przydatność dla przedsiębiorstw części pracowników, a w efekcie spowodują zakończenie stosunku pracy, co jednak nie miało miejsca. Z badań również wynika, że na każdym etapie badań respondenci

zatrudnieni w formie elastycznej w większym stopniu wyrażali obawy utraty zatrudnienia niż ci, którzy byli zatrudnieni na czas nieokreślony. Mniejsza obawa osób zatrudnionych na czas nieokreślony wynikała głównie z czasu wypowiedzenia (od dwóch tygodni do trzech miesięcy) i poczucia, że sytuacja w zakresie zagrożenia pandemicznego zmierza w dobrym kierunku.

Analiza odpowiedzi ankietowanych w trzech etapach wykazała, że największe obawy o miejsca pracy wykazywali mieszkańcy średnich miast (20-100 tys. mieszkańców). W poszczególnych miesiącach, w których były prowadzone badania udział osób obawiających się utraty pracy kształtował się na poziomie wynoszącym odpowiednio 26, 21 i 19%. Warto zauważyć, że na wsi ta obawa dotyczyła we wrześniu 17,4% respondentów, jednak wzrosła w porównaniu z czerwcem o niemal 1,5 p.p. Jednak analiza obaw utraty pracy biorąca pod uwagę zarówno oceny optymistyczne, jak i pesymistyczne (różnice pomiędzy nimi), pozwala zauważyć, że ocena na wsi jest gorsza niż w pozostałych typach miejscowości (**rys. 19**). Na mniejsze obawy w przypadku ludności wiejskiej mógł mieć również wpływ lokalny charakter rynku pracy, który w sytuacji pandemii okazał się w większym stopniu odporny na wstrząsy.

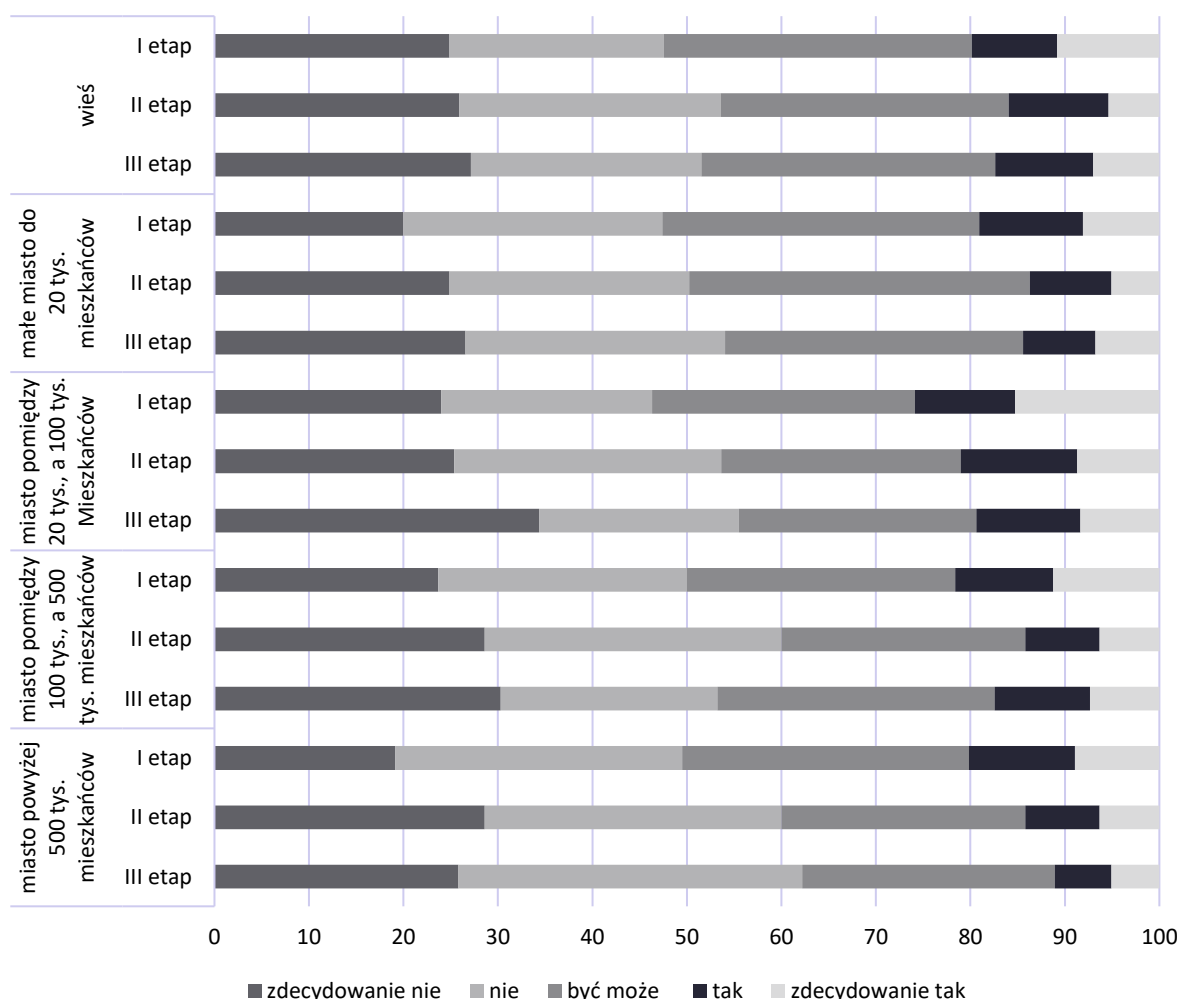


Rysunek 18. Obawa utraty pracy w zależności od poziomu wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

Test median (I etap – $p = 0,1878$; II etap – $p = 0,1755$; etap III – $p = 0,1032$) i ANOVA rang Kruskala-Wallisa (I etap – $p = 0,5744$; II etap – $p = 0,3655$; III etap – $p = 0,4177$), przy założonym poziomie istotności $\alpha=0,05$, wykazały, że nie istnieje statystycznie istotna różnica

między odczuciem utraty pracy w zależności od miejsca zamieszkania w każdym etapie badań. Potwierdziła to również analiza wartości testu U Manna-Whitney'a i poziomu prawdopodobieństwa dla każdej pary różnych miejsc zamieszkania ($p > 0,005$).

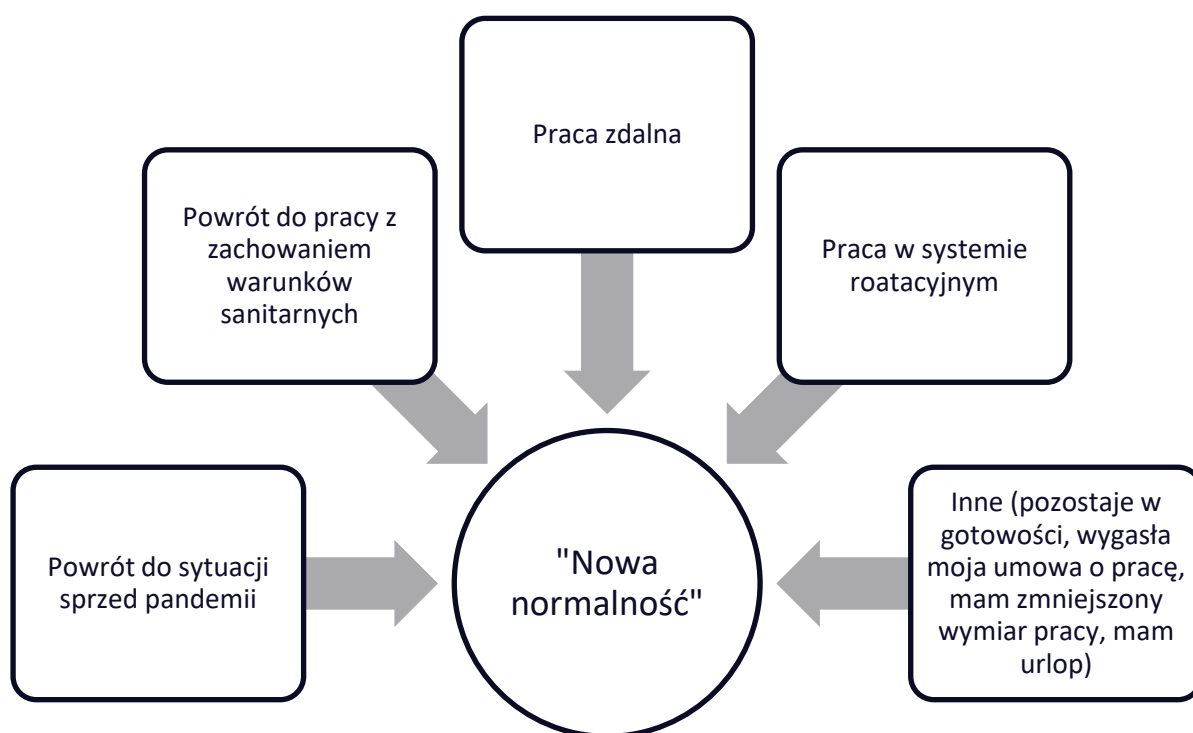


Rysunek 19. Obawa utraty pracy w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Warto zwrócić uwagę na to, jakie zmiany w życiu zawodowym wydarzyły się wraz z wybuchem epidemii i wprowadzeniem obostrzeń. Największa grupa wśród ankietowanych, bo ponad 40% rozpoczęła pracę zdalną. Analizując odczucia tej grupy dotyczące możliwości utraty pracy można zauważyć, że w dużo mniejszym stopniu obawiają się oni zwolnienia, niż osoby pracujące np. w systemie rotacyjnym lub przebywająco czasowo na tzw. postojowym. Zaledwie 5% osób pracujących zdalnie obawiała się utraty pracy (pierwszy etap badań). W drugim etapie badań nadal znaczna grupa (21,8%) pracowała zdalnie, ale największa grupa osób (26,8%) wróciła do pracy z zachowaniem wymogów sanitarnych. Co czwarty respondent

stwierdził, że pracuje na takich samych zasadach jak przed epidemią. **W trzecim etapie niemal 40% respondentów wskazała, że powróciła do pracy w warunkach sprzed epidemii, 34,4% powróciła do pracy z zachowaniem warunków sanitarnych, tylko 7,5% nadal pracowała zdalnie, a 4,7% pracuje w systemie rotacyjnym.** Porównując odpowiedzi respondentów z trzech etapów badań można zauważyć jak koronawirus stał się „nową normalnością” (rys. 20). W początkowych fazach zauważalna była panika i strach przed zachorowaniem, co spowodowało, że pracodawcy reorganizowali system pracy. Znaczna część pracowników rozpoczęła pracę zdalną, inni zostali wysłani na urlopy lub też otrzymywali świadczenia postojowe. W czerwcu wraz z oswojeniem się z nową sytuacją, zaczęto wracać do pracy, jednak widoczna była pewna obawa, która powodowała, że nadal duża grupa pracowników wykonywała obowiązki zdalnie. We wrześniu zaś znacznie pracy zdalnej i systemu rotacyjnego znacznie spadła. Nowe zachorowanie i nowe obostrzenia w październiku ponownie zwiększyła grupę osób pracujących w formach zapewniających bezpieczeństwo zdrowotne.

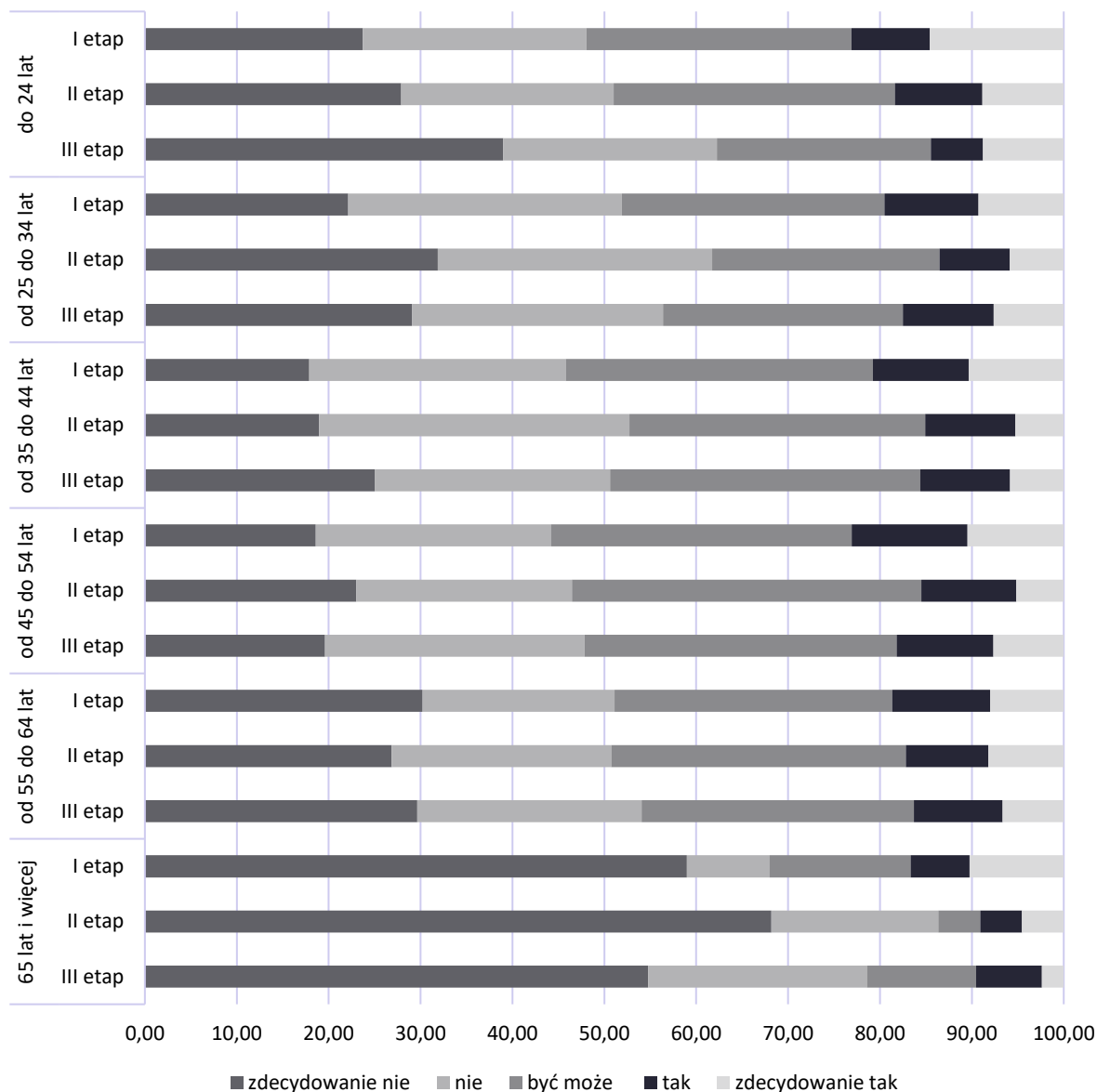


Rysunek 20. Życie w pandemii jako „nowa normalność”

Źródło: badanie własne.

Obawa utraty pracy w dwóch pierwszych etapach badań w największym stopniu dotyczyła osób młodych, do 24 roku życia. Można to tłumaczyć tym, że są one częściej zatrudniane w oparciu o umowy cywilno-prawne, które łatwiej rozwiązać niż pozostałe umowy o pracę, w tym umowy na czas określony. Dodatkowo łatwiej jest zwolnić pracownika, który

dopiero rozpoczyna pracę i ma krótki staż, niż pracownika z wieloletnim doświadczeniem. Osoby młode z przyczyn oczywistych zwykle też mają krótszy okres wypowiedzenia zatrudnienia. Mimo że w drugim etapie odnotowano mniej negatywnych odpowiedzi w grupie młodszych respondentów, to w dalszym ciągu odsetek ten pozostawał na wysokim poziomie. **Można zaobserwować wyraźny wzrost ocen optymistycznych wśród osób najmłodszych we wrześniu.** Wytłumaczeniem wzrostu optymizmu w tej grupie może być specyfika miejsc pracy, gdzie osoby młode są zatrudniane. Najczęściej znajdują pracę w gastronomii – barach, restauracjach, pubach, a także sklepach wielkopowierzchniowych. W okresie od czerwca do września nastąpił ponowny rozkwit działalności w tych branżach, co też sprzyjało wzrostowi ich optymizmu (**rys. 21**). Ponowne ograniczenie działalności gastronomii i galerii handlowych w październiku i w listopadzie prawdopodobnie ponownie spowoduje spadek poczucia bezpieczeństwa zatrudnienia wśród tej grupy wiekowej. Warto zauważyć, że w czerwcu w dużym stopniu obawę o swoje zatrudnienie wykazywali również pracownicy w przedziale wiekowym 55-64 lat, a więc osoby zbliżające się do wieku emerytalnego. Nawet jeśli pracodawca oferował możliwość przejścia w tryb zdalny to często osoby te miały problem z przystosowaniem do nowych technologii informatycznych, niezbędnych przy tej formie pracy. W badaniach przeprowadzonych w czerwcu i we wrześniu zauważalna była poprawa nastawienia niemal wśród wszystkich grup. Zwiększony optymizm to efekt powrotu do pracy w siedzibie przedsiębiorstwa z zachowaniem wymogów sanitarnych, a tym samym poczucia, że sytuacja wraca do normy sprzed pandemii. Na poprawę nastawienia mogło mieć również wpływ pewnego rodzaju „oswojenie się” z sytuacją. Należy zaznaczyć, że dla osób, które utracą pracę, w proponowanej tarczy ochronnej przewidziano zasiłek, jednak jego poziom wynosi maksymalnie 20% przeciętnego wynagrodzenia brutto dla osób o stażu co najmniej 20-letnim (to jest nieco ponad 1000 zł), zaś dla osób, którzy nie przepracowali 5 lat przewidziano 13% przeciętnego wynagrodzenia brutto (niecałe 690 zł).



Rysunek 21. Obawa utraty pracy w zależności od wieku - różnica między ocenami negatywnymi a pozytywnymi (w %)

Źródło: badanie własne.

Interesujące były również odpowiedzi, których nie przewidzieliśmy w kafeterii. Respondenci mieli możliwość w ramach odpowiedzi „inne” wskazać, na działania podjęte przez ich pracodawców. Anonimowość ankiety sprawiła, że wielu ankietowanych w ramach odpowiedzi „inne” przedstawiła dłuższe opisy sytuacji, w której się znaleźli. W pierwszym etapie badań część ankietowanych dopisała, że wraz z wybuchem epidemii pozbawiona została części wynagrodzenia bez umniejszenia zakresu obowiązków, czy też praca zdalna wiązała się z ograniczeniem wymiaru czasowego zatrudnienia. Inne osoby wskazywały również

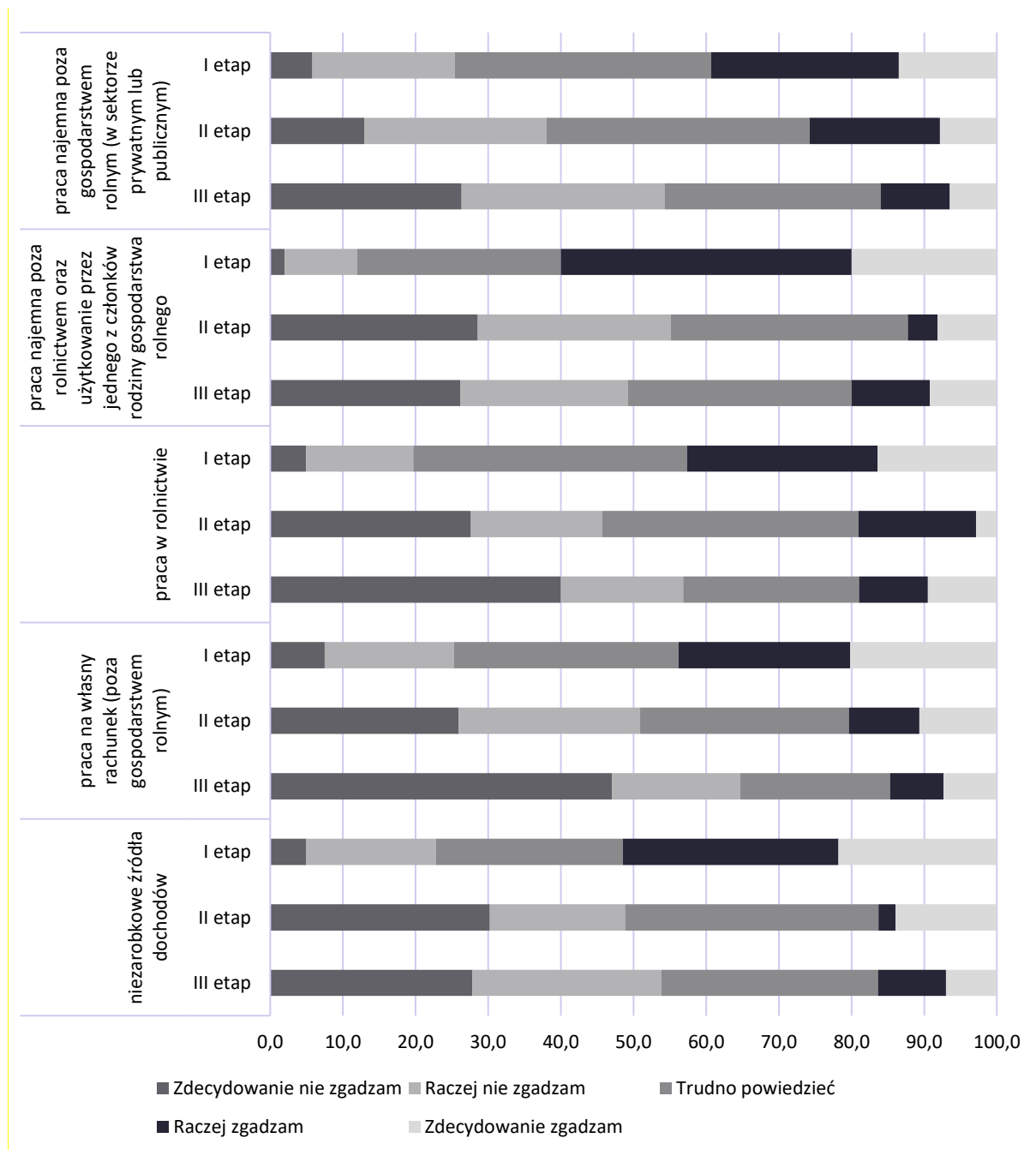
na degradację na mniej płatne stanowiska, wysłanie na „odbiór” nadgodzin, które wcześniej były rozliczane w systemie okresowym, co de facto również prowadziło do utraty części dochodów. Kilka osób wskazało, że mimo utrzymania podstawowego miejsca pracy zostało pozbawionych dodatkowych zarobków. Pojawiała się grupa osób, którym wygasły umowy i nie zostały one przedłużone. Wołaniem o pomoc wydawała się być odpowiedź „bankrutuję!!!!” wskazana przez respondenta, który dotychczas prowadził działalność gospodarczą. W drugim etapie również pojawiły się odpowiedzi wskazujące na trudną sytuację respondentów, w tym obawy przed zmniejszonym wymiarem czasu pracy i niższym wynagrodzeniem, czy też trudności w powrocie do pracy za granicą. To wśród tych osób widać największe obawy co do przyszłej sytuacji. Trzeci etap pozwolił zauważyć, że respondenci rzadziej wpisywali pesymistyczne komentarze na temat przewidywanych zmian zarówno na rynku pracy, jak i własnego bezpieczeństwa zatrudnienia. Może to sugerować przejście drogi „od paniki do przyzwyczajenia”. Panika w początkowym okresie sprzyjała większemu pesymizmowi i znacznym obawom, którymi dzielili się respondenci, przyzwyczajenie zaś pozwoliło nabrać poczucia pozytywnego obrotu spraw zawodowych.

Sytuacja ankietowanych utrzymujących się z rolnictwa

Jak wykazały odpowiedzi respondentów praca w rolnictwie decyduje o zwiększonym poczuciu pewności utrzymania zatrudnienia. Wynika to ze specyfiki prac w tej branży i powiązania z gospodarstwem rolnym na całe życie. Pandemia nie spowodowała wstrzymania produkcji rolnej, a działania podjęte przed nasileniem zachorowań nie zostały ograniczone w późniejszym okresie. Mimo pewnych utrudnień w sprzedaży produktów, rolnicy znaleźli inne kanały dystrybucji, a produkcja w ich opinii nie uległa większym przeobrażeniom. W branży tej w okresach nasilonej pracy unaoczniał się problem **braku odpowiedniej ilości siły roboczej**. W początkowym okresie, pandemia spowodowała, że część robotników z Ukrainy, Białorusi, czy też państw azjatyckich powróciła do swoich krajów, niejednokrotnie nie wracając do Polski w okresie nasilenia prac polowych. Rolnicy wyrazili obawę spadku dochodów ze względu na anomalie pogodowe występujące w maju i czerwcu – panującą suszę i lokalne powodzie. We wrześniu wzrosły obawy rolników o ich sytuację ekonomiczną, ale poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia poprawiło się o ponad 11 p.p. Warto zauważyć, że jedyną grupą, która w badaniu wrześniowym zanotowała spadek poczucia bezpieczeństwa utrzymania miejsca pracy byli pracujący na własny rachunek i jednocześnie użytkujący gospodarstwo rolne. Grupa ta w kwietniu i we wrześniu miała najniższy poziom poczucia utrzymania pracy spośród wszystkich grup zawodowych. Chociaż w drugim okresie badawczych w grupie tej nastąpił najwyższy przyrost ocen pozytywnych, to został on zredukowany w kolejnym badaniu (spadek o 13 p.p.). Można zauważyć, że wśród pracowników najemnych w kwietniu pojawiło się częściej niż w pozostałych grupach poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia, chociaż tak jak w pozostałych grupach oceny negatywne przeważały oceny pozytywne.

W poszczególnych etapach badań następowała zmiana wśród grup najbardziej obawiających się utraty pracy. W kwietniu najczęściej takie obawy wyrażali dwuzawodowcy – pracujący najemnie i jednocześnie użytkujący gospodarstwo rolne, w czerwcu pracujący najemnie poza rolnictwem, zaś we wrześniu ponownie pracujący najemnie i utrzymujący się z jednocześnie z gospodarstwa rolnego (**rys. 22**). Wprowadzone obostrzenia w wielu działach gospodarki (w początkowym okresie pandemii), dotknęły w dużym stopniu osoby pracujące na własny rachunek. Utracili oni prace zleczone oraz możliwość zarobkowania, co wpłynęło negatywnie na ich poczucie bezpieczeństwa. We wrześniu jednak w ich pracy nastąpił powolny powrót do sytuacji sprzed pandemii co odbiło się w poczuciu bezpieczeństwa utrzymania miejsca pracy. Z kolei wśród dwuzawodowców w kwietniu pojawiło się przekonanie, że „[...] *jesteśmy pierwsi do zwolnienia, bo i tak mamy się z czego utrzymać [...]*” (resp. 5). Osoby zatrudnione poza gospodarstwem rolnym w mniejszym stopniu obawiały się utraty pracy, co wynikało z przejścia na pracę zdalną i na formy inne niż dotychczas. Dodatkowo ryzyko

redukował potencjalny okres wypowiedzenia, który wraz z poczuciem, że sytuacja ulegnie poprawie – „[...] musi wrócić do normalności [...]” (resp. 6), „[...] w końcu się to skończy [...]” (resp. 7) zwiększał poczucie bezpieczeństwa. W czerwcu nastąpiła zmiana podejścia. To osoby pracujące najemnie zaczęły się w większym stopniu obawiać utraty pracy. Mniejszy optymizm może być efektem tego, że grupa ta nie była bezpośrednim beneficjentem tarczy ochronnej. Inna przyczyna, to ciągle niepewna sytuacja wielu przedsiębiorstw.



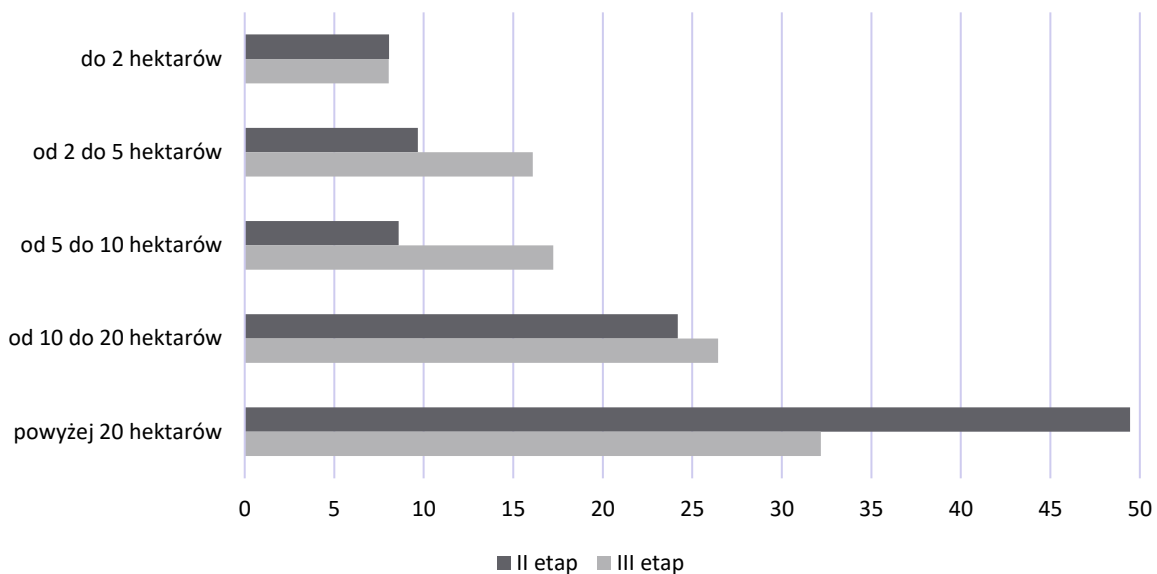
Rysunek 22. Obawa utraty pracy w zależności od źródła utrzymania (w %)

Źródło: badanie własne.

Warto podkreślić, że rolnicy poszkodowani przez COVID'19 zgodnie z projektem rozporządzenia Ministra Rolnictwa mogą uzyskać wsparcie nieprzekraczające 7 tys. euro. Ogólnie dla producentów rolnych zostanie rozdysponowane ponad 1 mld złotych (z drugiego filara wspólnej polityki rolnej). Na pomoc ze środków unijnych mogą liczyć producenci wołowiny, baraniny, mięsa wieprzowego i drobiowego, jaj, mleka i roślin ozdobnych. Na zwiększony optymizm rolników mogła mieć wpływ ustawa w zakresie działań osłonowych, która umożliwia Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przyznanie jemu lub też domownikowi w sytuacji objęcia obowiązkową kwarantanną, nadzorem epidemiologicznym lub hospitalizacją prawa do zasiłku w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Warto też wskazać na kilka odpowiedzi, które padły w ankiecie „[...] *pracę na polu i tak wykonać trzeba* [...]” (resp. 8), czy też „[...] *choroba czy nie choroba, a obrobić zwierzęta muszę* [...]” (resp. 9). Potwierdzają one zwiększone poczucie wśród rolników pewności pracy, że bez względu na sytuację czynności związane z rolnictwem nie można zawiesić, tak jak jest to w przypadku wielu innych typów działalności gospodarczej.

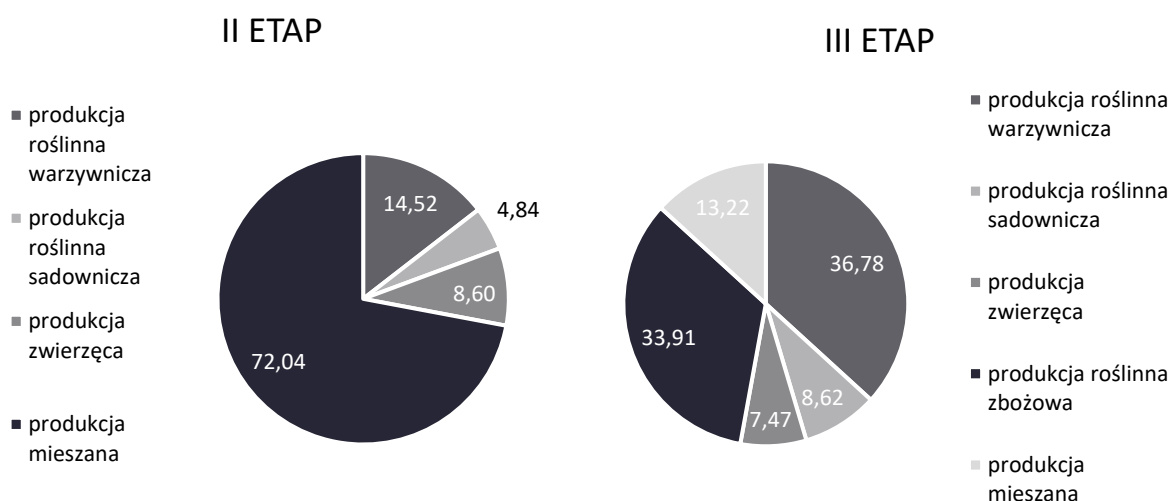
Warto zwrócić uwagę na strukturę badanych gospodarstw rolnych. W Polsce średnia powierzchnia użytków rolnych wynosi niemal 11 ha, ponad połowa gospodarstw ma powierzchnię nieprzekraczającą 5 ha, a niemal $\frac{3}{4}$ jest mniejsze niż 10 ha. Wśród badanych gospodarstw rolnych struktura przedstawiała się zgoła inaczej. W drugim etapie niemal połowę stanowiły gospodarstwa powyżej 20 ha, a co czwarte miało co najmniej 10 ha. Małe i karłowate gospodarstwa (do 2 ha), nie przekraczały 9%. W trzecim etapie spadła liczba gospodarstw największych (powyżej 20 ha) wzrosła zaś liczba gospodarstw mniejszych – 2-10 ha, jednak nadal największe gospodarstwa były nadreprezentowane w badaniach (**rys. 23**). Taka struktura spowoduje, że nieco inne problemy wysuwają się na pierwszy plan – w mniejszym stopniu zauważalne są problemy z siłą roboczą, w większym zaś ze sprzedażą towarów na dużą skalę.

Wśród badanych gospodarstw rolnych w drugim etapie niemal $\frac{3}{4}$ badanych prowadziło produkcję mieszaną. W trzecim etapie ankietowanych prowadzących produkcję mieszaną spadło, jednak pojawiła się kategoria producentów zajmujących się produkcją roślinną zbożową. W trzecim etapie znacznie wzrosła liczba gospodarstw zajmujących się produkcją warzywniczą (**rys. 24**). Według W. Wrzaszcz (2017), gospodarstwa mieszane stanowią najbardziej pożądaną grupę, ponieważ łatwiej jest w nich zachować równowagę środowiskową. Dodatkowo w sytuacji niepewności dywersyfikują ryzyko, a tym samym zwiększają szansę uzyskiwania dochodów z którejkolwiek działalności. Zachowują tym samym większe bezpieczeństwo ekonomiczne. W związku z tym poziom obaw w tychże gospodarstwach będzie znacznie niższy niż w gospodarstwach wyspecjalizowanych. Im mniejsze gospodarstwo rolne, tym znacznie częściej prowadzona jest produkcja warzywnicza, im większe tym częściej prowadzone są działania wielostronne.



Rysunek 23. Struktura powierzchniowa badanych gospodarstw rolnych (w %)

Źródło: badanie własne.

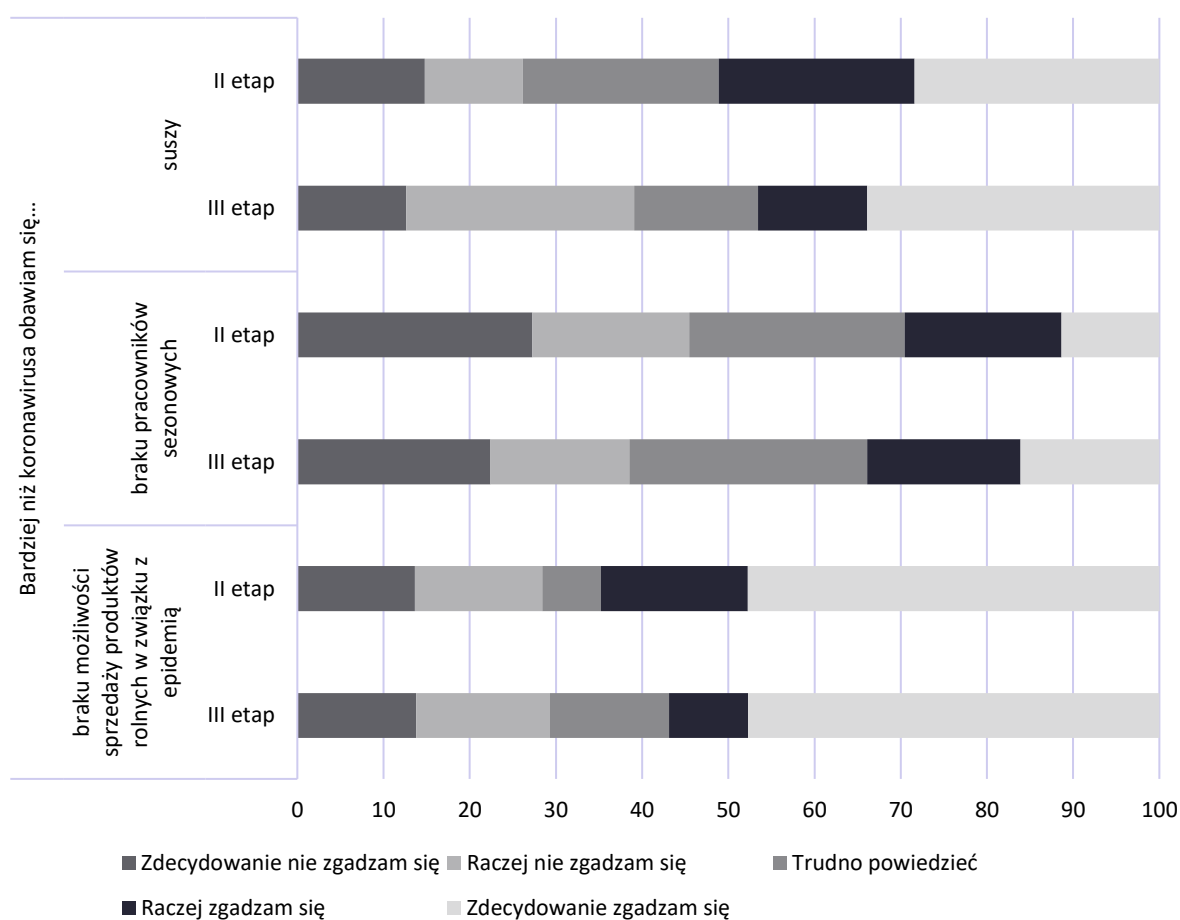


Rysunek 24. Struktura badanych gospodarstw rolnych według profilu produkcji (w %)

Źródło: badanie własne.

W drugim i trzecim etapie badań zwrócono się do rolników o określenie czynników zagrażających ich działalności. Spośród wielu zagrożeń, m.in. susza, brak pracowników sezonowych, brak możliwości sprzedaży produktów, spadek cen skupu, czy też spadek

produkcji, wybrano trzy pierwsze, a następnie poproszono rolników o próbę określenia zagrożenia w relacji do koronawirusa. **Niemal 2/3 badanych rolników w czerwcu uznało, że ważniejszym problemem niż pandemia jest dla nich brak możliwości sprzedaży produktów rolnych. We wrześniu odsetek ten spadł, jednak nadal połowa respondentów wyrażała te obawy. Ankietowani obawiali się również suszy, w czerwcu ponad połowa z nich wyrażała te obawy, we wrześniu odsetek ten nadal utrzymywał się na wysokim poziomie, mimo że spadł o niemal 5 p.p.** Nieco mniejszym zagrożeniem wyrażanym przez rolników była obawa o brak pracowników sezonowych, chociaż i w tym przypadku niemal 30% w czerwcu i 33% we wrześniu respondentów zwróciła uwagę, że może brakować rąk do pracy (rys. 25).

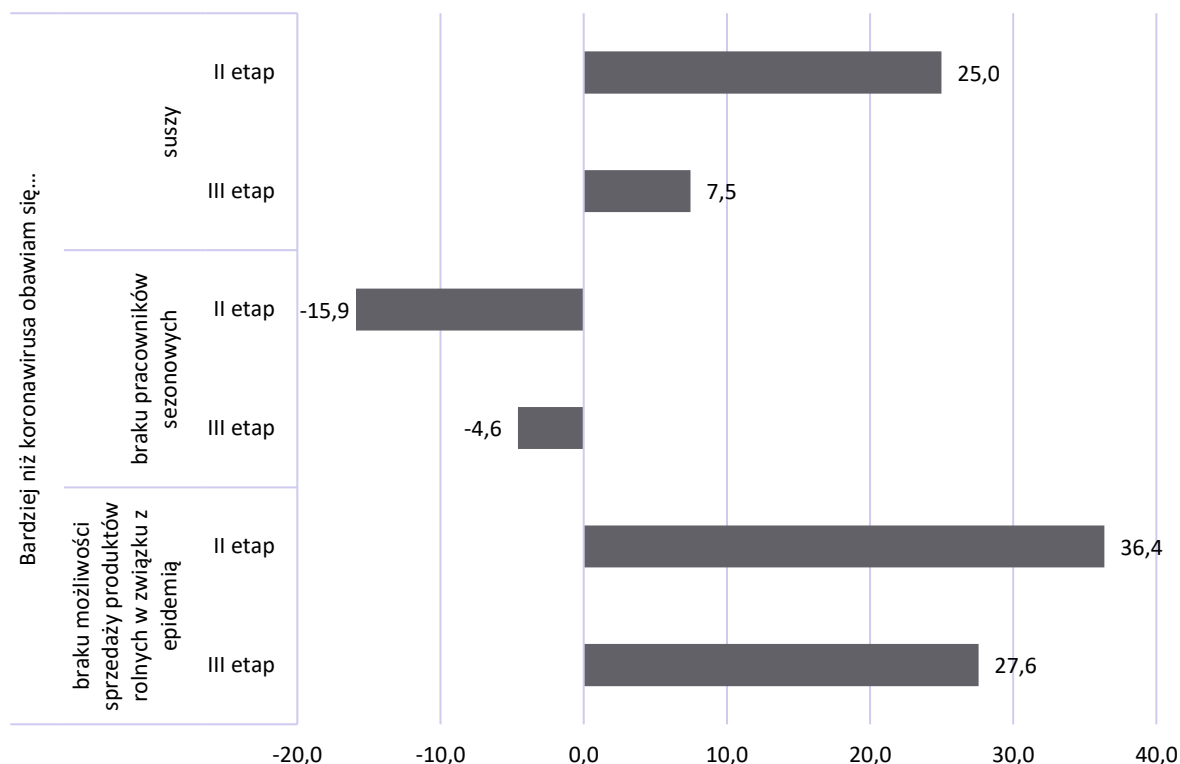


Rysunek 25. Czynniki zagrażające działalności gospodarstw rolnych w czasie pandemii (w %)

Źródło: badanie własne.

Na rys. 26 pokazano, w stosunku do których czynników zagrażających działalności gospodarstw rolnicy wyrażali największe obawy. Im wyższa wartość wskaźnika tym relacja

obaw w stosunku do koronawirusa jest większa. Potwierdza to, że największe obawy rolnicy wyrażali w stosunku do braku możliwości sprzedaży swoich dóbr.



Rysunek 26. Czynniki zagrażające działalności gospodarstw rolnych w czasie pandemii – różnica ocen

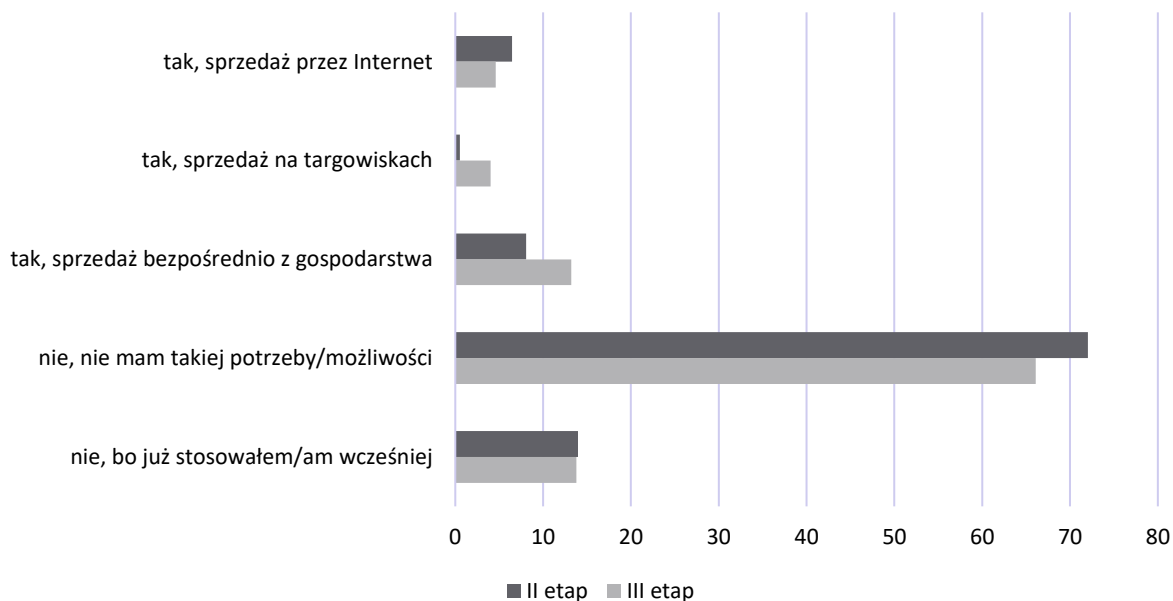
Źródło: badanie własne.

W drugim etapie badań najczęściej obawę przed utratą możliwości sprzedaży własnych produktów wyrażały gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 20 ha, ponad połowa z nich wskazała, że stanowi to dla nich większe zagrożenie niż wirus. W trzecim etapie można zaobserwować nieznaczną poprawę (spadek o ok. 2 p.p.) w tej grupie, natomiast zwiększoną obawę przed utratą możliwości sprzedaży produktów wyrażały gospodarstwa w przedziale od 10 do 20 ha (ponad 54% jest o tym przekonana). W drugim etapie gospodarstwa rolne zajmujące się produkcją zwierzęcą częściej niż pozostałe wyrażały obawy dotyczące sprzedaży produktów (niemal 60% z nich), w trzecim etapie najbardziej negatywne odczucia wyrazili rolnicy zajmujący się produkcją warzywniczą, takie opinie wyraziło niemal 62% z nich. W przypadku suszy w II etapie badań w największym stopniu obawy przedstawiali właściciele gospodarstw warzywniczych, co trzeci wyrażał opinię, że jest to zagrożenie większe niż koronawirus. W badaniach przeprowadzonych we wrześniu widać znaczne polepszenie nastrojów w tej grupie, pogorszenie natomiast można zaobserwować u sadowników i prowadzących produkcję mieszaną, gdzie zwiększoną obawę w obu grupach wskazuje ponad

46% rolników. Jednocześnie z badań w obu etapach wynika, że im większe gospodarstwo tym mniejsza obawa przed suszą. Potwierdziło się również założenie, że największą obawę przed brakiem pracowników sezonowych wyrażają gospodarstwa średnie i małe. Wynika to z logiki zatrudniania pracowników w gospodarstwach. Średnie i małe najczęściej zatrudniają pracowników wyłącznie w sezonie zbiorów, duże zaś mają zwykle pracowników zatrudnionych na umowy stałe, często długookresowe i w mniejszym stopniu uzależnione są od pracowników sezonowych, w tym pochodzących z zagranicy. W II etapie najczęściej swoje obawy artykułowali właściciele gospodarstw warzywniczych, z kolei w III etapie także rolnicy prowadzący produkcję zwierzęcą wskazywali zwiększoną obawę przed potencjalnym brakiem rąk do pracy.

W czerwcowym raporcie zwrócono uwagę na to, że rolnicy nie widzieli potrzeby poszukiwania nowych form sprzedaży produktów. I chociaż obawiali się braku możliwości sprzedaży produktów to rzadko nowe formy sprzedaży były dla nich ważne. Takie podejście mogło niepokoić ponieważ większość producentów rolnych nie zmniejszyło produkcji – ograniczyło ją zaledwie 12,9%. W trzecim etapie zwiększyła się grupa rolników zmuszonych zmniejszyć produkcję niemal dwukrotnie (do 23,3%). Jednocześnie **we wrześniu wzrosła nieznacznie liczba rolników, która zastosowała nowe kanały dystrybucji (o 7 p.p.)**. Mimo obaw przed brakiem możliwości sprzedaży własnych produktów, nastąpił niewielki wzrost aktywności w poszukiwaniu nowych rynków zbytu. Jednocześnie nieznacznie spadła liczba rolników, wskazujących na sprzedaż przez Internet (z 7,8 do 2,4%), wzrosła za to grupa osób wskazujących na sprzedaż na targowiskach (z 0,5 do 4%) oraz bezpośrednio z gospodarstwa (z 8 do 13,2%) (**rys. 27**). Warto zaznaczyć, że sprzedaż bezpośrednia (zwana również sprzedażą „przy drzwiach”) dotyczyła w obu okresach głównie mniejszych gospodarstw i w większości przypadków stanowiła uboczną działalność gospodarstwa rolnego. Działania te przybierają też postać dowożenia produktów do pobliskich miejscowości i sprzedaży ich bezpośrednio z samochodu lub dowozu do mieszkań (sprzedaż „pod drzwiami”). Warto podkreślić, że spadła liczba rolników, którzy uważali, że nie mają potrzeby poszukiwania nowych form i kanałów dystrybucji, i jednocześnie wzrósł odsetek rolników wskazujących, że wcześniej stosowali zróżnicowane kanały dystrybucji. Należy podkreślić, że wysoki odsetek rolników, którzy w czerwcu nie widzieli potrzeby poszukiwania nowych form sprzedaży wynikała również ze specyfiki produkcji rolnej, w tym fazy rozwoju produkowanych dóbr.

Do oceny zróżnicowania struktur odpowiedzi dotyczących nowych form sprzedaży produktów rolnych w badanych etapach zastosowano statystyczne metody analizy struktur. Wartości znormalizowanej wersji metryki Canberra ($\mu_1=0,24$), jak i wartości miary Braya-Curtisa ($\mu_2=0,08$) ujawniły duże podobieństwo struktur odpowiedzi z obu etapów badań. Zastosowane miary mogą przyjmować wartości z przedziału od 0 do 1, a niskie ich wartości świadczą o podobieństwie struktur odpowiedzi w obu etapach.



Rysunek 27. Zastosowanie wraz z wybuchem epidemii nowych form sprzedaży produktów rolnych

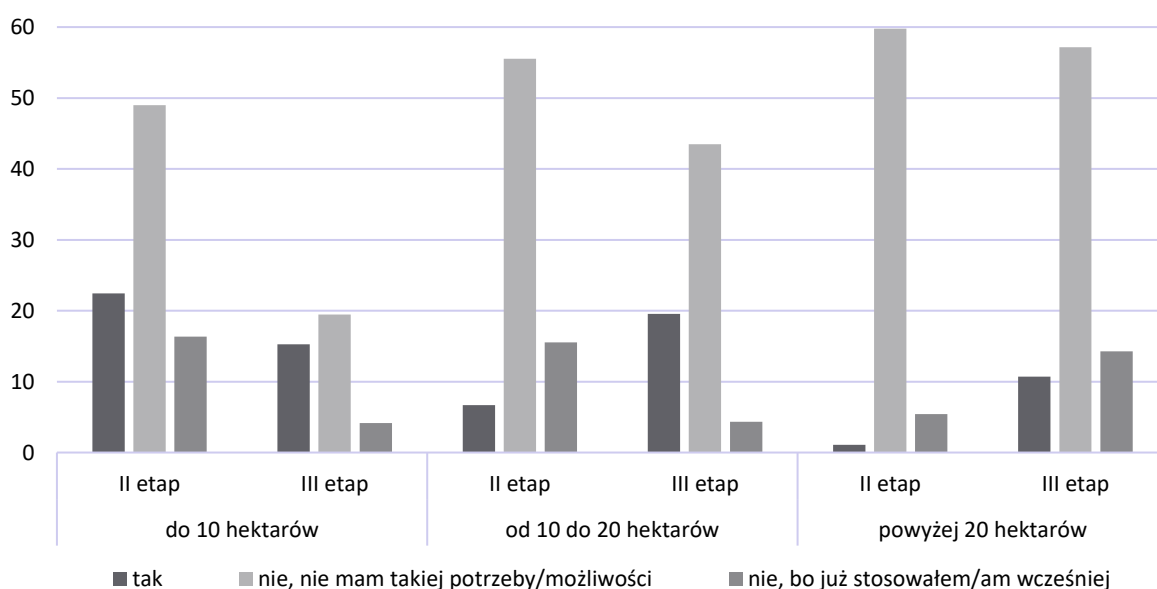
Źródło: badanie własne.

Niewątpliwą zaletą sprzedaży bezpośredniej (w tym również sprzedaży internetowej lub na bazarach), jest brak pośredników lub też znaczące ich ograniczenie, co tym samym sprzyja wzrostowi zysków jednostkowych producentów⁴. Taka forma sprzedaży umożliwia większą kontrolę nad sprzedażą, a także nawiązanie bezpośrednich kontaktów sprzedażowych z konsumentem (klient wie od kogo i co kupuje, często też umawia się na konkretny termin i w konkretne miejsce). Tworzy się też swoista relacja pomiędzy rolnikiem (sprzedawcą produktów rolnych) i konsumentem prowadząca często do ich długookresowego powiązania i budowania lojalności klientów. Niewątpliwie jednak trudno jest w ten sposób prowadzić sprzedaż na dużą skalę, ograniczona ilość produktów, które może dostarczyć sprzedawca powoduje, że konsument zmuszony jest do uzupełniania asortymentu z innych źródeł. Takie działania w długim okresie mogą mieć charakter jedynie komplementarny i trudno nimi zastąpić całkowicie sprzedaż w innych formach. Warto jednak podkreślić, że moda na żywność typu „slow” oraz rosnąca świadomość konsumentów powoduje, że ta forma kanałów dystrybucji będzie rosła, co wynika między innymi z przyzwyczajania się do tej formy sprzedaży. Dodatkowo **część konsumentów woli nabywać produkty bezpośrednio od producentów rolnych, zakładając, że mają one wyższą jakość**, unika się też w ten sposób

⁴ Mogą one być pomniejszone o konieczność inwestycji w zasoby ludzkie, koszty wysyłki i konfekcjonowania dóbr czy też koszty dojazdu do konsumenta.

dużych skupisk ludzi, co sprzyja poczuciu większego bezpieczeństwa. Krótkie kanały dystrybucji sprzyjają poznawaniu producenta przez konsumentów i na odwrót, a to w efekcie sprzyja budowaniu relacji opartych na zaufaniu, a w konsekwencji wzrostowi jakości produktów. „Nowa normalność” związana ze zwiększonym poziomem zakupów produktów rolnych bezpośrednio od producenta, nie ustępowała w okresie zmniejszenia obostrzeń sprzedażowych i poczucia zagrożenia epidemicznego. Z obserwacji wynika, że konsumenci przeszli drogę od konieczności zakupów dóbr w tej formie, do swoistego przyzwyczajenia. Przyzwyczajanie zaś wiązało się z rosnącymi odczuciami wyższej jakości produktów.

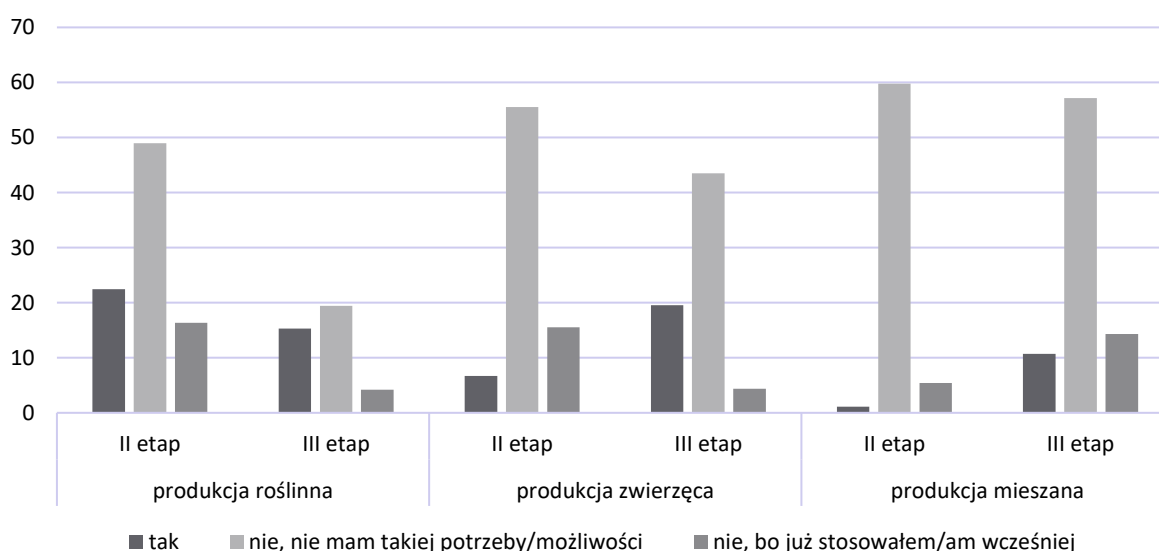
Interesującą, ale nie zaskakującą odpowiedź można zaobserwować, gdy pytanie odnośnie nowych form sprzedaży przeanalizuje się pod względem wielkości gospodarstw. Z badań wynika, że to małe (w II i III etapie badań) i średnie (w III etapie badań) gospodarstwa w największym stopniu poszukiwały nowych form sprzedaży (**rys. 28**), i robiły to skutecznie. Jednocześnie **wzrosło poczucie konieczności szukania nowych form sprzedaży wśród gospodarstw powyżej 10 ha. Badania i obserwacje wskazują, że oprócz sprzedaży internetowej, na targowiskach, czy też bezpośrednio z gospodarstw domowych stosowane są również inne formy – sprzedaż obwoźna, sprzedaż bezpośrednia do małych lokalnych sklepów i restauracji, ciągle rozwija się sprzedaż wzdłuż dróg i miejscowości, a na znaczeniu zyskują rozwiązania typu smart** – w tym między innymi sprzedaży przy wykorzystaniu automatów. Ta ostatnia forma chociaż mało popularna ze względu na ciągle duże koszty początkowe, w kolejnych latach może się rozwijać. W przypadku utrzymującej się skali zachorowań jej znaczenie może rosnąć, co wynika z ograniczonego kontaktu bezpośredniego.



Rysunek 28. Zastosowanie nowych form sprzedaży produktów rolnych w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego

Źródło: badanie własne.

W czerwcu na zastosowanie nowych form sprzedaży najczęściej wskazywali producenci rolni prowadzący produkcję roślinną – zarówno warzywną, jak i sadowniczą. Wskazywali oni na znaczny wzrost sprzedaży bezpośredniej („pod drzwiami” klienta). Chociaż z jednej strony koronawirus utrudnił wymianę międzynarodową, poprzez ograniczenie eksportu i trudności logistyczne, to z drugiej strony wymusił na producentach poszukiwanie nowych odbiorców, zwykle na lokalnych rynkach zbytu. Dodatkowo wzrost spożycia owoców i warzyw jest efektem zmian nawyków żywieniowych, które można zaobserwować w okresie pandemii – chociażby zwiększenie spożycia produktów, które pozytywnie wpływają na układ immunologiczny. Dodatkowo, bardzo często wśród konsumentów pojawia się opinia, że warzywa i owoce kupowane bezpośrednio od lokalnych producentów są bardziej bezpieczne, niż te nabywane w lokalnych sklepach, czy też w wielkopowierzchniowych. **We wrześniu wśród rolników zajmujących się produkcją roślinną spadł odsetek osób wskazujących na nowe formy sprzedaży (o 7 p.p.), najczęściej na nowe formy zaczęli jednak wskazywać hodowcy zwierząt (19,6%), u których zanotowano największy wzrost nowych form sprzedaży (rys. 29).**

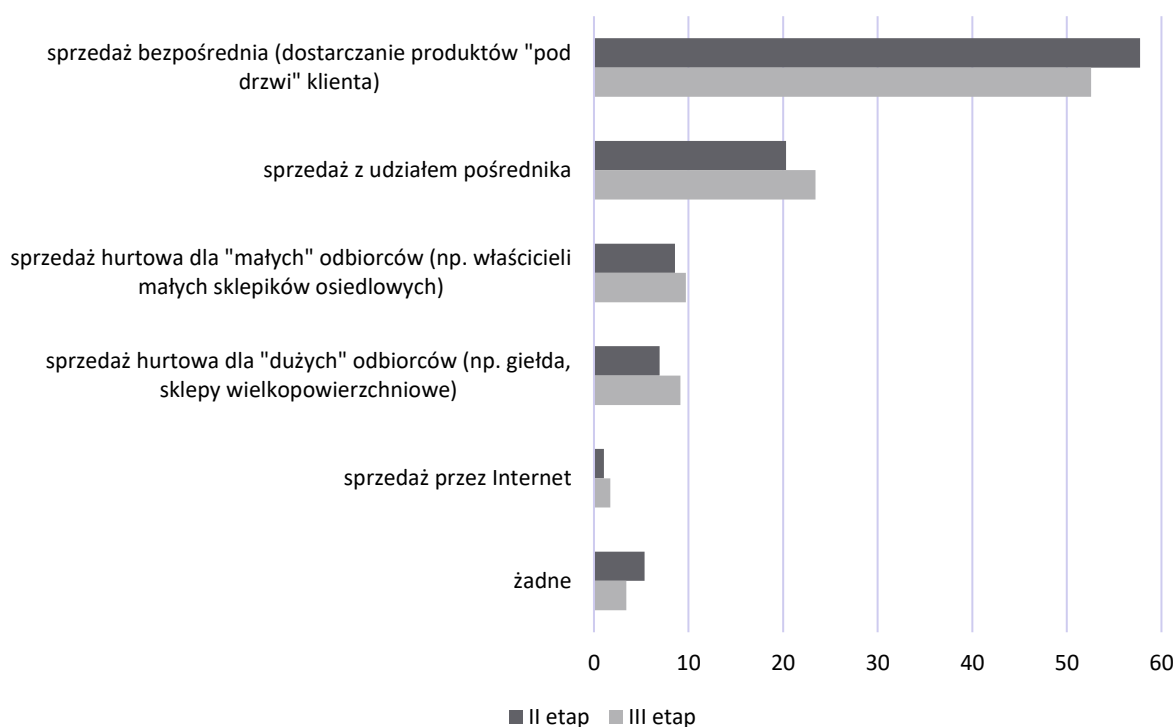


Rysunek 29. Zastosowanie nowych form sprzedaży produktów rolnych w zależności od profilu gospodarstwa rolnego

Źródło: badanie własne.

Spytaliśmy rolników również o to, które formy sprzedaży nabrały większego znaczenia wraz z epidemią. **Ponad połowa z nich wskazała, że w okresie pandemii znaczenia nabrała sprzedaż bezpośrednia**, co piąty zaś uznał, że sprzedaż poprzez pośrednika. Mimo rozwoju cyfrowego i nowych rozwiązań typu *smart* na wsi ciągle zbyt wolno rośnie zainteresowanie

sprzedażą przez Internet. Warto jednocześnie zauważyć, że niemal wszystkie formy sprzedaży według rolników nabrały na znaczeniu, w tym sprzedaż hurtowa zarówno do małych, jak i dużych odbiorców (rys. 30). Wzrost znaczenia sprzedaży hurtowej może być optymistyczne, ponieważ od niej w zasadniczej mierze zależą przychody producentów, one też stanowią ważną pozycję w tworzeniu zysków. Chociaż wskazuje je zaledwie co dziesiąty rolnik to pomiędzy poszczególnymi etapami można było zauważyć niewielki ich wzrost. Warto jeszcze raz zauważyć wysoki wzrost znaczenia sprzedaży bezpośredniej (na dowóz, czy na targowiskach), pamiętając, że dotyczy ona w zasadniczej części produktów nieprzetworzonych. Chociaż rolnik musi spełnić szereg wymagań wynikających z rozporządzeniem Ministra Zdrowia, to taka forma dystrybucji może pozwolić małym producentom w utrzymaniu się na rynku. Dość częstą praktyką, zwłaszcza w dużych miastach, jest przedstawianie przez rolników na portalach społecznościowych i stronach osiedlowych własnej oferty produktów rolnych, a następnie dowożenie w określone miejsce – czasami jest to dowóz pod drzwi, jednak bardzo często sprzedawca określa miejsce i sprzedaje produkty bezpośrednio z samochodu. Kwerenda portali społecznościowych wskazuje, że taka forma sprzedaży staje się nie tyle uzupełnieniem oferty dużych sklepów, co substytutem dla nich. W ten sposób klient może nabyć produkty, które charakteryzują się wysoką jakością i świeżością. Przegląd ofert pozwala zauważyć, że głównym atrybutem tych produktów jest zbiór tego samego dnia lub dnia poprzedzającego sprzedaż.

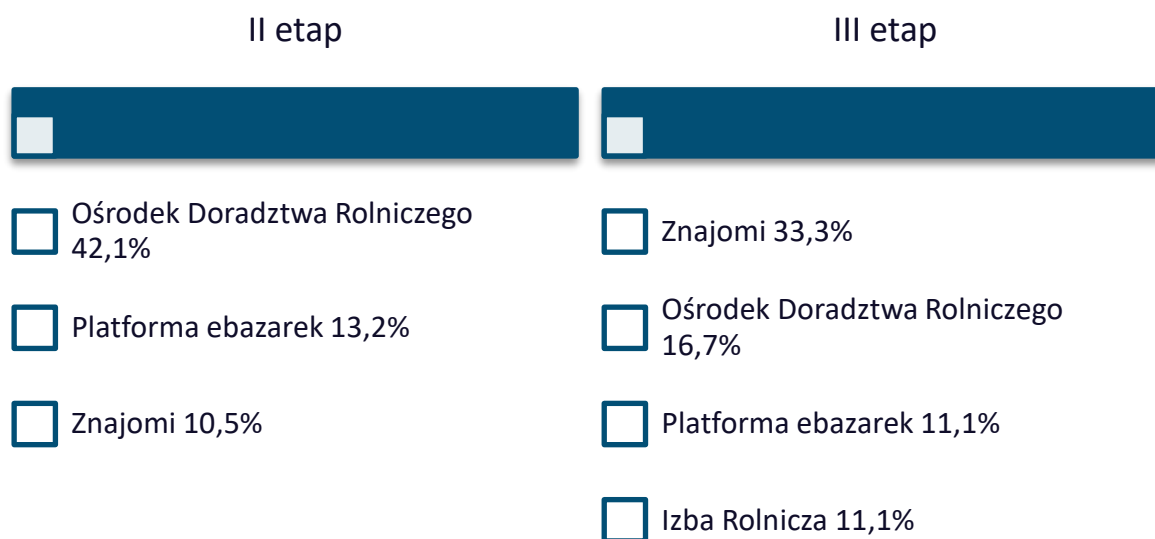


Rysunek 30. Formy sprzedaży, które nabrały większego znaczenia wraz z epidemią

Źródło: badanie własne.

Zastosowane mierniki do pomiaru zróżnicowania struktur odpowiedzi na temat form sprzedaży, które nabrały większego znaczenia wraz z epidemią wykazały bardzo duże podobieństwo struktur odpowiedzi z obu etapów badań. Świadczą o tym niskie wartości metryki Canberra ($\mu_1=0,13$), jak i współczynnik Braya-Curtisa ($\mu_2=0,07$).

Istnieje silne przekonanie, że nowe formy sprzedaży są niezbędne, by móc utrzymać się na rynku. Jednak jak wykazują badania **rolnicy mają trudności w poszukiwaniu nowych rynków zbytu**. Zwłaszcza mali producenci mają problemy w poszukiwaniu nowych kooperantów. Trudności te potwierdzają wyniki badań. Niewielka grupa badanych rolników wskazała na propozycję współpracy dotyczącą sprzedaży produktów rolnych. Niski odsetek respondentów, nieprzekraczający 20% w II etapie i 10% w III etapie, wskazujących na pojawienie się ofert utwierdza w przekonaniu, że instytucje do tego stworzone powinny zintensyfikować swoje działania. Spośród wszystkich odpowiedzi w czerwcu najczęściej wskazywano Ośrodek Doradztwa Rolniczego (42,1%), pomocna okazała się również platformę E-bazarek do kupna i sprzedaży produktów rolniczych uruchomiona przez ODRy (13,2%). We wrześniu wzrosło znaczenie nieformalnych propozycji współpracy – od znajomych, które wskazało 1/3 respondentów (**rys. 31**).

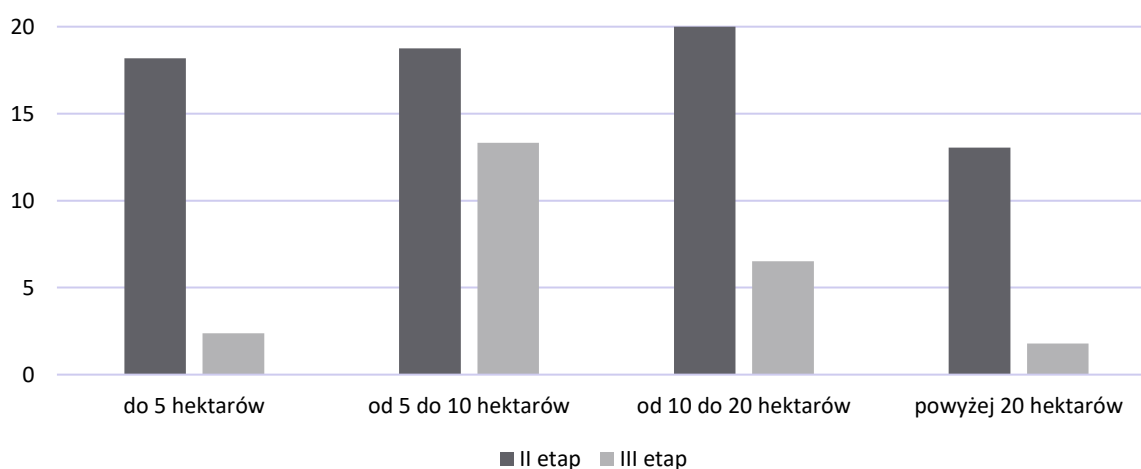


Rysunek 31. Propozycje współpracy i nowe kontakty dotyczące sprzedaży produktów rolnych

Źródło: badanie własne.

W drugim etapie badań najczęściej na propozycję współpracy wskazywały gospodarstwa o wielkości od 10 do 20 ha, najrzadziej zaś największe. We wrześniu nadal największe gospodarstwa twierdziły, że takiej propozycji nie uzyskały, zaś najczęściej na propozycję wskazywali właściciele gospodarstw od 5 do 10 hektarów (**rys. 32**). Nakłada się na

to kilka przyczyn. Po pierwsze gospodarstwa największe, są zarazem gospodarstwami wysokotowarowymi, co powoduje, że mają one podpisane umowy długoterminowe, które są realizowane bez względu na aktualną sytuację epidemiologiczną. Po drugie, duże gospodarstwa stosunkowo najlepiej radzą sobie z aktualną sytuacją, a ich sytuacja ekonomiczna jest najbardziej stabilna. Po trzecie, gospodarstwa te dywersyfikują swoją działalność, co zwiększa ich bezpieczeństwo ekonomiczne. Po czwarte zaś, gospodarstwa te najrzadziej zwracają się o pomoc w poszukiwaniu nowych kontaktów, bardzo często też posiadają wyspecjalizowane jednostki zajmujące się poszukiwaniem nowych rynków zbytu. Warto jednocześnie zauważyć, że wśród najmniejszych gospodarstw, nie przekraczających 2 ha, nie znalazło się ani jedno, które wskazałoby, że otrzymało od kogokolwiek propozycję współpracy.

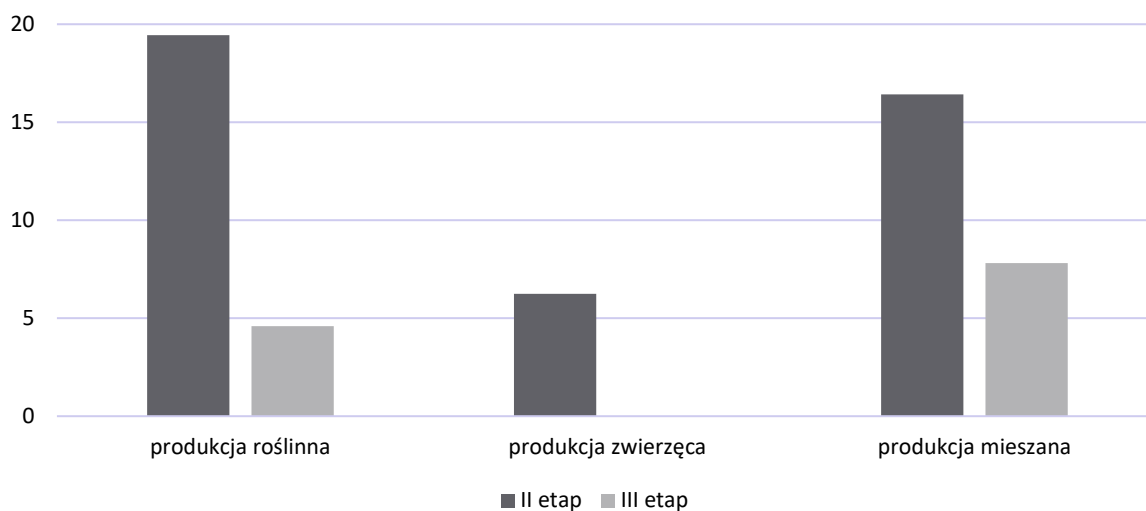


Rysunek 32. Odsetek gospodarstw, które otrzymały propozycję współpracy w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego

Źródło: badanie własne.

Analiza propozycji współpracy w zależności od profilu działalności pozwala zauważyć, że w czerwcu najczęściej takie propozycje pojawiały się dla sadowników, najrzadziej zaś dla hodowców zwierząt. We wrześniu również wśród rolników zajmujących się produkcją roślinną propozycje współpracy pojawiały się najczęściej. Może niepokoić, że żaden z producentów zwierząt nie wskazał, że taką propozycję otrzymał (rys. 33). Potwierdza to gorszą sytuację tej ostatniej grupy, na którą nakładają się spadające ceny mleka, kurczaków, bydła i trzody chlewnej oraz rosnące koszty produkcji. W przypadku trzody chlewnej dodatkowo pojawia się problem coraz większych wymagań bioasekuracyjnych wynikających z ASF oraz spadający popyt konsumentów na mięso wieprzowe. Z kolei na gorszą sytuację hodowców bydła wpłynęła między innymi struktura polskiego eksportu. Wśród głównych importerów polskiej wołowiny dominują kraje o największej liczbie zachorowań – Hiszpania,

Włochy, Wielka Brytania. Do tego dochodzi wysoka elastyczność dochodowa na ten rodzaj mięsa i wysoki udział w spożyciu kanałów HoReCa (hotele, restauracje, kawiarnie).



Rysunek 33. Odsetek gospodarstw, które otrzymały propozycję współpracy w zależności od profilu produkcji

Źródło: badanie własne.

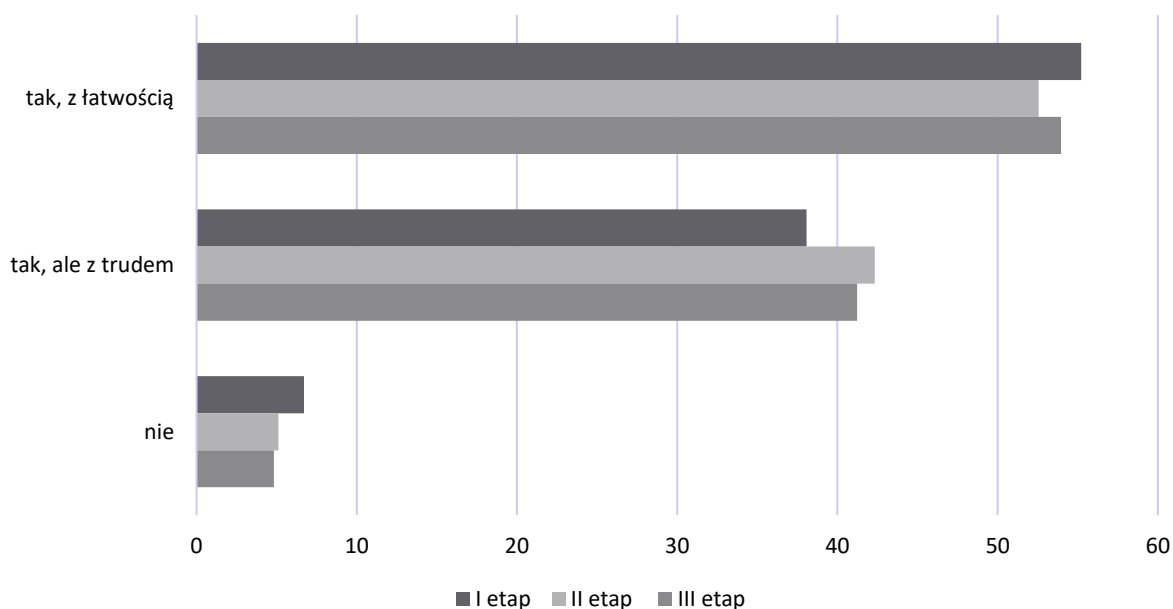
Ubóstwo subiektywne i czynniki go kształtujące

Ubóstwo stanowi jeden z ważniejszych problemów współczesnego świata. W badaniach wymienia się szereg grup zagrożonych wykluczeniem, a także przyczyn, które je wywołują. Jednym z powodów występowania i pogłębiania się ubóstwa może być pandemia COVID-19. Koronawirus nie jest oczywiście bezpośrednią przyczyną biedy, jednak działania związane z *lockdownem*, które w zamierzeniu miały zapobiec masowym chorobom i śmierci ludzi, mają drugą stronę medalu – zamykanie dotychczasowej działalności, redukcję zatrudnienia i zwolnienia z pracy, a w efekcie pozbawienie części ludzi środków do życia. W tym też aspekcie COVID wpływa nie tylko na sytuację jednostek, ale całego społeczeństwa, a także potencjalny rozwój społeczno-gospodarczy całego świata. Z tego też względu oprócz wspomnianej dychotomii odczuć podjęto w badaniach tematykę **poczucia zagrożenia ubóstwem**. Zadano pytanie o możliwość „**wiązania końca z końcem**”, jako jednego z pytań świadczącego o ubóstwie subiektywnym. Założono, że osoby, które wskazują odpowiedź „nie” są zagrożone ubóstwem na poziomie zbliżonym do minimum egzystencji, zaś, te, które wskazują „tak, ale z trudem”, na poziomie minimum socjalnego⁵. Pierwszy próg uznaliśmy za skrajny poziom ubóstwa, drugi zaś za próg zagrożenia ubóstwem.

W Polsce szacuje się, że około 2 miliony osób narażonych jest na ubóstwo skrajne, dane GUS wskazują, że w 2019 roku było to 4,2% całej populacji (osoby, których dochody wynoszą 614 zł – gospodarstwa jednoosobowe i 414,5 zł – w gospodarstwach składających się z 4 osób). Jeśli jednak próg biedy wyznaczony zostanie na poziomie ubóstwa ustawowego wówczas odsetek ten wzrasta do poziomu 9% (dochody odpowiednio 701 i 528 zł), lub w przypadku ubóstwa relatywnego do 13% (dochody odpowiednio 858 i 579 zł). Jednocześnie badania GUS wskazują, że 1,9% osób uważa swoją sytuację za złą, a 6,2% za raczej złą (na podstawie Banku Danych Lokalnych). Można zauważyć, że chociaż ankietowani nieco lepiej oceniali swoją sytuację, to wyniki są zbliżone. Jak wynika z przeprowadzonych badań **w kwietniu co piętnasty ankietowany wskazywał, że jego dochody nie pozwalały zrealizować potrzeb chociażby na minimalnym poziomie, w czerwcu ten odsetek spadł o 1,5 p.p., zaś we wrześniu niemal się**

⁵ Należy jednoznacznie podkreślić, że zależność ta nie jest tożsama z metodologicznym ustalaniem granic ubóstwa za pomocą minimum egzystencji, czy też minimum socjalnego. O metodach wyznaczania granic ubóstwa więcej w pracach: S. Golinowska (1997), T. Panek (2011), S. Kalinowski (2015).

nie zmienił (minimalny spadek o 0,3 p.p.). Jednocześnie w drugim etapie, mimo spadku liczby osób wskazujących na skrajną formę ubóstwa subiektywnego, wzrosła liczba osób która realizuje potrzeby, ale z trudem – z 38,1 do 42,3%. I chociaż we wrześniu próg zagrożenia biedą nieznacznie spadł (o nieco ponad 1 p.p.), to nadal utrzymuje się na relatywnie wysokim poziomie przekraczającym 40% (rys. 34). Warto podkreślić, że ubóstwo subiektywne odgrywa ważną rolę politycznych analiz. Chociaż samo poczucie upośledzenia finansowego nie stanowi przesłanki ogólnego dobrostanu ankietowanych, to wpływ aspiracji, postrzegania sytuacji innych osób, czy też oczekiwań w stosunku do zaspokojenia potrzeb, jest istotną miarą pozwalającą ocenić deprivację potrzeb. Pytanie o „wiążanie końca z końcem” zwykle wyznacza frakcję osób większą, niż gdyby była ona wyznaczona za pomocą linii ustalanych za ekspertów. Wynika to z tego, że za ubożego uznaje się nie tę osobę, która ma niskie dochody, ale tę, która ma poczucie upośledzenia finansowego, chociaż nie zawsze dochody muszą na to wskazywać. Uchwycenie tego ubóstwa jest szczególnie interesujące, bo wpływa na nie szereg elementów pozadochodowych i pozamaterialnych, chociażby sytuacja polityczna, czy też rzeczywistość społeczna. Definiowanie ubóstwa poprzez poczucie deprivacji potrzeb powoduje, że ubóstwo samo w sobie staje się kategorią świadomościową. Bez uświadomienia sobie braku realizacji potrzeb, trudno bowiem mówić o ubóstwie, przynajmniej w wymiarze subiektywnego poczucia upośledzenia konsumpcyjnego. Tym samym jego wyznaczanie powinno być uzależnione od indywidualnego odczuwania niezaspokojenia potrzeb, wynikającego chociażby ze zróżnicowanych umiejętności gospodarowania posiadanymi zasobami.



Rysunek 34. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiążania końca z końcem” przez ankietowanych

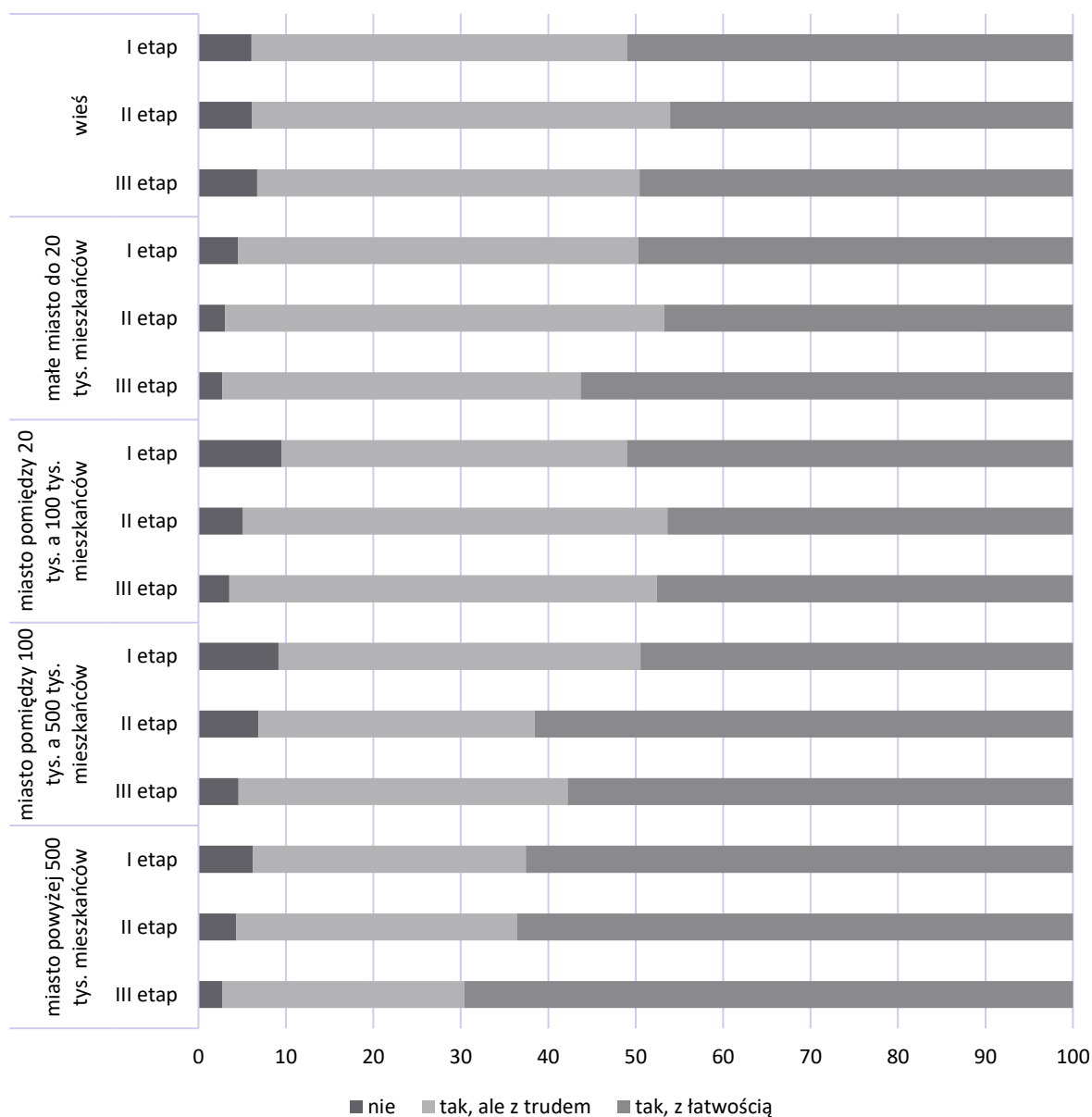
Źródło: badanie własne.

O wyższych wymaganiach pieniężnych w ubóstwie subiektywnym w relacji do ubóstwa obiektywnego świadczą kwoty, jakie wskazali respondenci jako kwotę pozwalającą „wiązać koniec z końcem”. **Średnie dochody na jednego członka gospodarstwa domowego według respondentów powinny się kształtować na poziomie 2350 zł** (w obu etapach wynik jest niemal identyczny). Tak wysoka kwota znacznie przekraczająca progi ubóstwa w Polsce. Jednocześnie z badań wynika, że mediana dochodów per capita kształtuje się na poziomie 2000 zł, co również wydaje się również kwotą znacznie zawyżoną. Co interesujące opinie odnośnie średniej i mediany w obu etapach nie zmieniło się. Wśród respondentów pojawiły się takie, które wskazały, że kwota 500-800 złotych na osobę w gospodarstwie domowym pozwoliłaby im „wiązać koniec z końcem”, ale były też, które wskazywały na kwoty 6000 złotych i więcej.

Na wsi stopa ubóstwa skrajnego we wszystkich etapach niemal nie zmieniła się i kształtowała się na poziomie 6,1-6,7%. W etapie pierwszym była ona wyższa tylko w porównaniu z najmniejszymi miastami. W kolejnych etapach we wszystkich miastach ubóstwo skrajne malało. Najkorzystniejszą sytuacją charakteryzowały się miasta największe – powyżej 500 tys. mieszkańców. Relatywnie dobre oceny w etapie drugim i trzecim można zauważyć również wśród mieszkańców miast powyżej 100 tys. mieszkańców (**rys. 35**). Należy podkreślić, że wieś nie jest jednorodna pod względem oceny ubóstwa subiektywnego – **im dalej jest ona położona od miasta, tym poczucie ubóstwa subiektywnego wzrasta.** W miejscowościach położonych powyżej 20 km od miasta powiatowego przekraczało 55%.

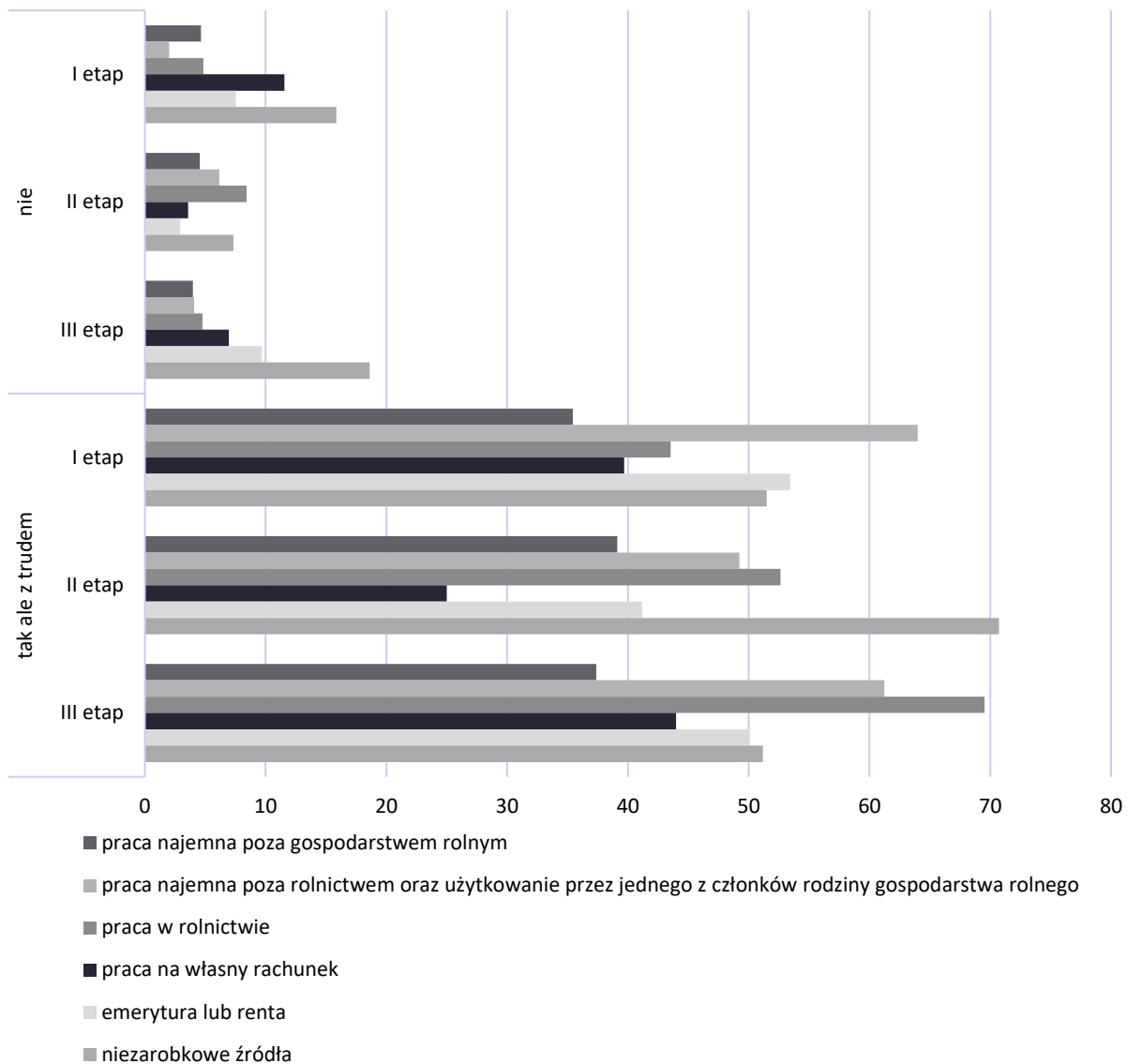
We wszystkich trzech etapach badań **grupą najbardziej zagrożoną skrajnym ubóstwem subiektywnym były gospodarstwa domowe osób utrzymujących się z niezarobkowych źródeł** (16% w pierwszym etapie, 7% w drugim etapie i 19% w trzecim etapie), co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę, że przeważającym źródłem utrzymania dla tych osób są zasiłki dla bezrobotnych, świadczenia pieniężne i niepieniężne udzielane na podstawie ustawy o pomocy społecznej, pieniądze dodatki mieszkaniowe, zasiłki rodzinne, darowizny itp. W pierwszym etapie na swą złą sytuację wskazywali również pracujący na własny rachunek (11,6%), jednak jak można przypuszczać, takie oceny wynikały przede wszystkim z obaw co do dalszych możliwości prowadzenia działalności gospodarczej. W drugim etapie ocena w tej grupie uległa poprawie, by w trzecim ponownie nieco się pogorszyć. W kontekście zagrożenia ubóstwem subiektywnym warto zwrócić uwagę na dwie grupy gospodarstw domowych – **rolników oraz pracowników najemnych użytkujących gospodarstwo rolne.** Chociaż jak wynika z badań są oni w mniejszym stopniu zagrożeni skrajnym ubóstwem subiektywnym, to jednocześnie w trzecim etapie wykazywali najwyższy poziom zagrożenia deprivacji potrzeb (odpowiednio 74 i 65%). Dodatkowo należy podkreślić, że wśród rolników, pomiędzy pierwszym a drugim etapem badań nastąpił jeden z najwyższych przyrostów respondentów, którzy z trudem realizują potrzeby. Jest to też grupa (obok

utrzymujących się z pracy najemnej i użytkujących jednocześnie gospodarstwo rolne), która zanotowała wzrost odsetka osób wskazujących na całkowity brak zaspokojenia potrzeb. **We wrześniu rolnicy ponownie osiągnęli najwyższy przyrost osób, którzy mają problemy z zaspokojeniem potrzeb i jeden z najwyższych wśród osób nierealizujących potrzeb na minimalnym poziomie (rys. 36).**



Rysunek 35. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiąznania końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

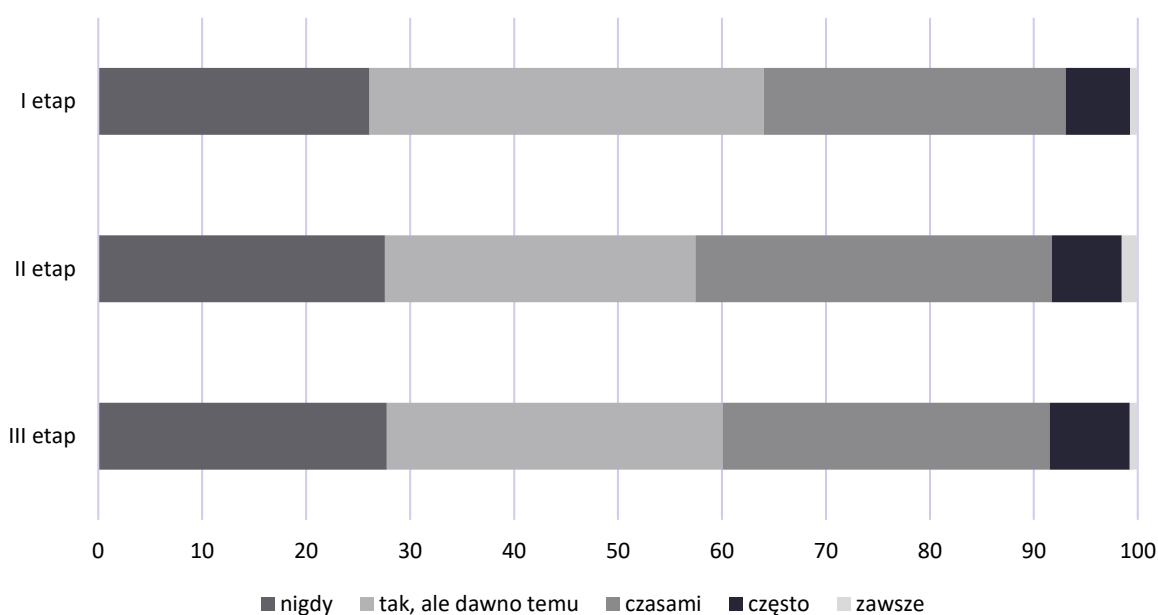


Rysunek 36. Stopa ubóstwa subiektywnego – możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od źródła utrzymania

Źródło: badanie własne.

Dla pełniejszego obrazu ubóstwa subiektywnego, pytanie o możliwość „wiązania końca z końcem” uzupełniono o to, czy ankietowani kiedykolwiek byli ubodzy. W pierwszym etapie badań **niemal 7% respondentów stwierdziło, że ubóstwa doświadczało zawsze lub często**, a blisko co trzeci, że czasami. **W drugim i trzecim etapie liczba osób doświadczających ubóstwa** (odpowiedzi zawsze lub często) **wzrosła odpowiednio do 8,3 i 8,5%**, z kolei doświadczających ubóstwo czasami początkowo wzrosła do 34,3%, by we wrześniu spaść do 31,5%. Budzący niepokój obraz poczucia ubóstwa uzmysławia fakt, że w poszczególnych etapach badań zaledwie **co czwarty ankietowany nie doświadczył nigdy biedy (rys. 37)**. Dla

osób chronicznie odczuwających ubóstwo, nawet najmniejsza zmiana pozytywna może być bodźcem do poprawy oceny własnej sytuacji. Jednocześnie wśród tych osób następuje znaczne ograniczenie potrzeb, czy wręcz przestają one odczuwać ich brak. Zjawisko to można określić wtórną marginalizacją. Osoby przestają korzystać z nowoczesnych dóbr, spada również poczucie ważności konsumpcji dóbr kulturalnych, kultury masowej, czy edukacji. Spędzanie czasu przed telewizorem wymaga mniejszych nakładów pieniężnych niż uczestnictwo w innych formach życia społecznego. Bariera dochodowa uniemożliwia unowocześnienie konsumpcji, poprawę jej jakości i wzrost wydatków na dobra wyższego rzędu.



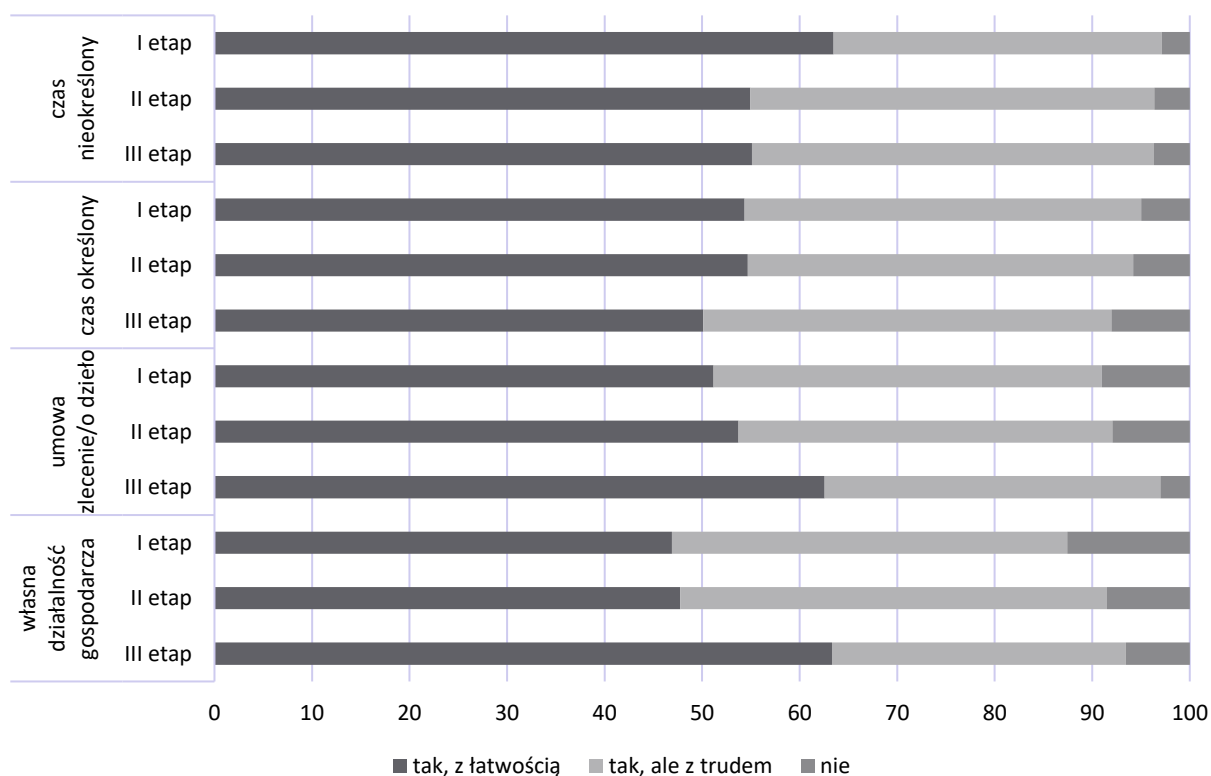
Rysunek 37. Epizod ubóstwa ankietowanych (w %)

Źródło: badanie własne.

Skrajne poczucie ubóstwa jest zbliżone u mężczyzn i kobiet we wszystkich okresach badawczych. Niemal identyczny rozkład ubóstwa skrajnego to między innymi efekt sformułowanych pytań, które główny nacisk kładą na całe gospodarstwo domowe. Może to prowadzić do większych uogólnień w zakresie ubóstwa pod względem płci. Warto jednak pamiętać, że wiele badań wskazuje (np. Lister 2007, Komisja Europejska 2017), że to kobiety są znacznie częściej zagrożone ubóstwem niż mężczyźni – do tego bardzo często dochodzi ubóstwo ukryte i nierównomierna dystrybucja dochodów wewnątrz gospodarstwa domowego.

Potwierdzeniem trudniejszej sytuacji życiowej osób zatrudnionych w ramach umów cywilno-prawnych jest wyższy, w porównaniu do innych grup, odsetek osób, które nie mogą „wiązać końca z końcem”. Co ciekawe, wysoki odsetek osób zagrożonych ubóstwem

subiektywnym był w dwóch pierwszych etapach również wśród prowadzących własną działalność gospodarczą, w trzecim jednak etapie znacznie spadł. Należy podkreślić, że nie musi on pokrywać się z odsetkiem osób obiektywnie ubogich (np. minimum socjalne, minimum egzystencji lub minimum ustawowe), a być jedynie reakcją na obostrzenia, zwłaszcza w początkowej fazie pandemii (**rys. 38**). Można przyjąć, że poczucie ubóstwa wśród tej grupy wynikało z oceny bieżącej sytuacji, w jakiej się znaleźli, utratą części zamówień, zawieszenia działalności, czy też w skrajnych przypadkach jej zakończeniem. Pierwsze badania były prowadzone w okresie, gdy ta grupa nie była pewna wielkości świadczeń, które uzyskają, co tylko potęgowało ich niepewność i obawy przed szansami wznowienia działań biznesowych. Również w drugim etapie badań nie wszystkie problemy tej grupy zostały rozwiązane, co wpłynęło na ocenę własnego ubóstwa. Trzeci etap odbywał się w okresie ponownego rozruchu ich działalności, co sprzyjało optymizmowi tej grupy. Z badań wynika, że zwiększona pewność zatrudnienia (zatrudnienie na czas nieokreślony) sprzyja lepszym ocenom własnego poziomu życia. Osoby zatrudnione na czas określony, zwłaszcza te, którym kończyła się umowa, mają silne poczucie, że umowa nie zostanie kontynuowana lub jej kontynuacja będzie się wiązać z pogorszeniem warunków.



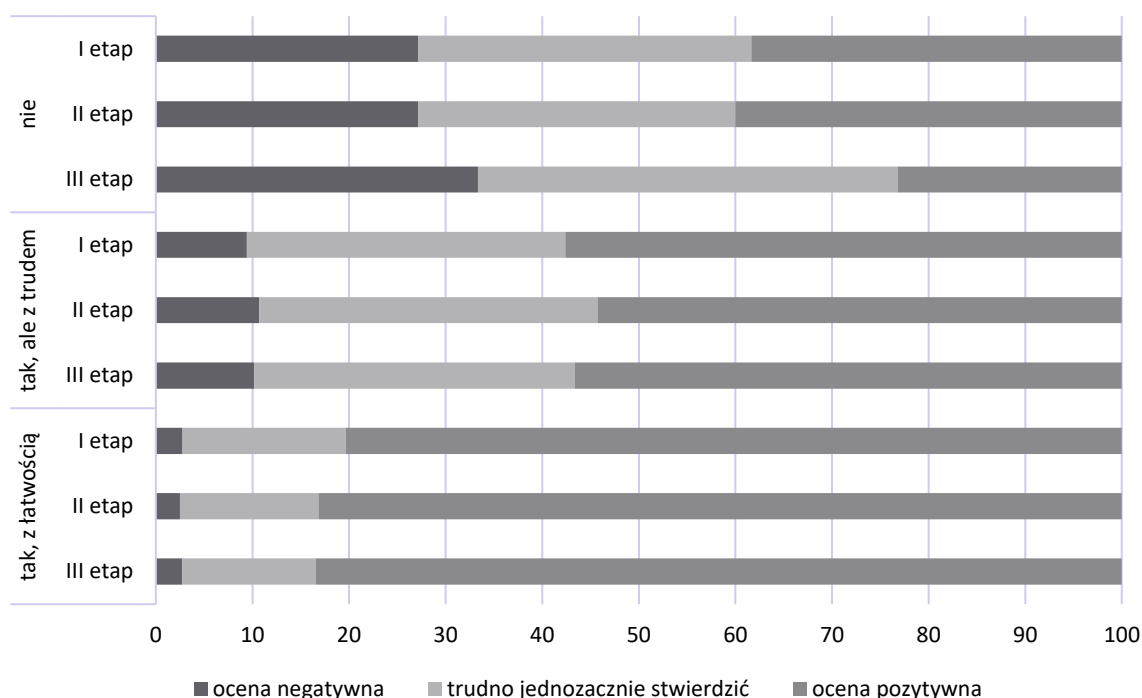
Rysunek 38. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiąznia końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od czasu i wybranych form zatrudnienia (w %)

Źródło: badanie własne.

Na poczucie ubóstwa subiektywnego wpływa liczba dzieci na utrzymaniu. Z jednej strony większa liczba dzieci to zwiększone wydatki na konsumpcję, ale z drugiej strony rodziny mogą liczyć na świadczenia wychowawcze, a w niektórych przypadkach również zasiłki rodzinne (dla rodzin ubogich w wymiarze obiektywnym). Zatem **posiadanie dzieci stało się swoistym czynnikiem ochronnym dla wielu gospodarstw domowych.** Regularne wpływy m.in. ze świadczenia *Rodzina 500 plus* może obniżać poczucie ubóstwa subiektywnego. Przeprowadzone badania wskazują, że najwyższe poczucie skrajnego ubóstwa subiektywnego jest wśród rodzin z co najmniej czwórką dzieci (w pierwszym badaniu 18,2%, w drugim 21,4%, a w trzecim 16,7%). Jak wskazują badania najniższy poziom skrajnego ubóstwa subiektywnego jest wśród rodzin w trójką dzieci. Szczegółowa analiza pozwala zauważyć dodatkowe zależności – wśród matek samotnie wychowujących dzieci (w żadnym etapie badań nie wzięły udziału ojciec samotnie wychowujący dzieci) skrajne poczucie ubóstwa subiektywnego jest wyższe niż w pozostałych grupach. Oprócz liczby dzieci na utrzymaniu **ważna jest liczebność gospodarstwa domowego.** Im większa liczba osób dorosłych, tym wzrasta szansa zatrudnienia, którejkolwiek z nich, a tym samym większych dochodów. Z badań wynika, że najgorsza sytuacja jest wśród osób samotnych. Chociaż osoby te mogą ubiegać się o zasiłek, to kształtuje się on na poziomie 350-418 zł i przyznawany jest zwykle nie dłużej niż na trzy miesiące. W gospodarstwach dwuosobowych jest uzależniona od tego, czy jest to rodzina bez dzieci na utrzymaniu, czy też osoba samotnie wychowująca dziecko, wówczas diametralnie zmienia się pozycja dobrobytu.

Nie dziwi powiązanie poczucia ubóstwa subiektywnego z oceną zadowolenia z życia. Osoby, które mają aktualnie lepszą sytuację materialną, lepiej również oceniają swoje życie całościowo, i na odwrót. Pewnym zaskoczeniem mogą być osoby, które mimo dobrej sytuacji materialnej, oceniają je całościowo negatywnie. Co ważne pomiędzy poszczególnymi etapami badań nie zaobserwowano istotnych zmian w ocenie, wyjątek stanowią w trzecim etapie badań osoby, które nie realizują potrzeb – wśród tej grupy znacznie spadło zadowolenie z życia (**rys. 39**). Można uznać, że realizacja potrzeb na określonym, relatywnie wysokim poziomie nie musi prowadzić do satysfakcji z życia (**dysonans niezadowolenia**). Równocześnie zauważalne jest odwrotne zjawisko – pomimo poczucia braku możliwości „wiązania końca z końcem” część respondentów odczuwa satysfakcję z życia (**paradoks satysfakcji**). Takie zależności nie są niczym nowym. W. Zapf w 1984 roku, w książce na temat jakości życia w dawnych Niemczech Zachodnich zaobserwował rozbieżności między wskaźnikami obiektywnymi a subiektywnymi. Również A. Sen (1977) zauważył, że relatywny wysoki poziom konsumpcji nie jest równoznaczny z odczuwaniem satysfakcji życiowej. Chociaż na pozór takie zachowanie wydaje się niespójne, to można je wyjaśnić na poziomie ekonomii psychologicznej. Teoria dysonansu poznawczego opiera się na swoistej formie zaprzeczenia istniejącej sytuacji w okolicznościach, gdy ta niezgodność zagraża samoocenie. Dysonans odczuć może wynikać również z silnych bodźców oddziałujących na ankietowanych w badanym okresie, pewnego poczucia beznadziei, czy też niepewności sytuacji. W pewnym zakresie sytuacja pandemii może

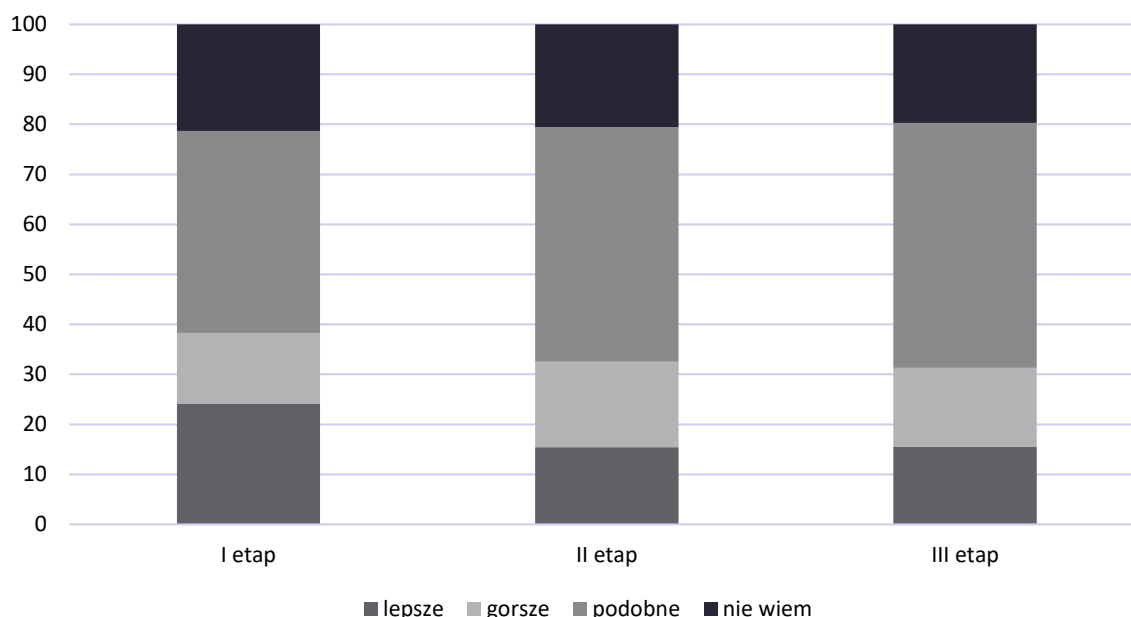
podważać racjonalność ocen. Za A. Burgiel (2007) można przyjąć, że wymóg racjonalności schodzi na drugi plan w zestawieniu z subiektywnymi motywami psychologicznymi i socjologicznymi.



Rysunek 39. Poczucie ubóstwa subiektywnego a ocena zadowolenia z życia (w %)

Źródło: badanie własne.

O poziomie ubóstwa może świadczyć również ocena własnych dochodów w porównaniu z innymi gospodarstwami domowymi. Chociaż nie jest to miara określająca ani obiektywny, ani subiektywny poziom ubóstwa, jednak, można domniemywać, że osoby, które mają poczucie upośledzenia dochodowego w stosunku do innych, gorzej też oceniają własny dobrobyt. Należy podkreślić, że istotne znaczenie ma grupa odniesienia, a więc poziom życia osób do których się porównujemy. Nie trudno jednak zauważyć, że pomimo względnie wysokiego poziomu życia, porównanie do zamożniejszych może osłabiać nasze poczucie dobrobytu, i na odwrót, nieco lepsza sytuacja osób biednych, gdy porównają się z innymi biednymi może doprowadzić do zawyżonej samooceny. Co warto podkreślić, chociaż z wielu pytań wynika, że rośnie optymizm respondentów i jednocześnie spada poczucie ubóstwa subiektywnego, to w czerwcu znacznie zmalała liczba ankietowanych, którzy mieli poczucie, że ich dochody są lepsze niż pozostałych osób, a tylko nieznacznie wzrosła frakcja osób uważających, że ich dochody są gorsze (z 14,2 do 17,1%), we wrześniu wyniki niemal nie uległy zmianom (**rys. 40**).



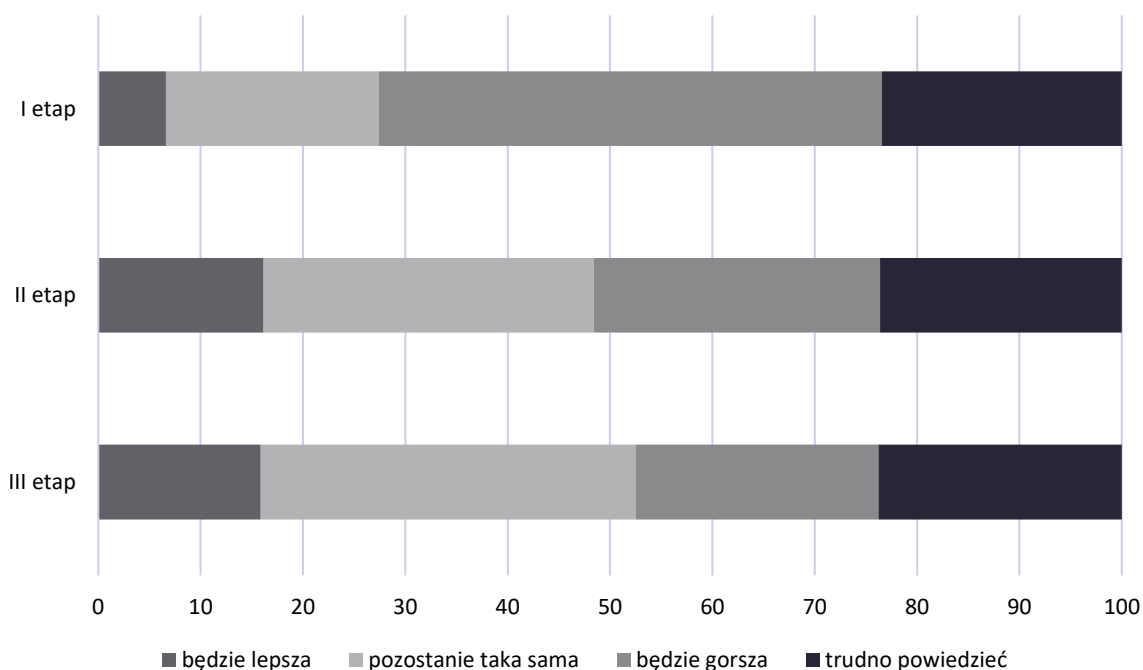
Rysunek 40. Porównanie dochodów własnego gospodarstwa domowego z dochodami innych gospodarstw domowych (w %)

Źródło: badania własne.

Interesujące badawczo jest porównanie odpowiedzi dotyczących oceny własnych dochodów w porównaniu z innymi gospodarstwami, a poczuciem biedy subiektywnej. Można zauważyć, że osoby, które z łatwością „wiążą koniec z końcem” z reguły uważają, że ich dochody są lepsze (I etap badań 36%, II etap badań 25,5%, III etap badań 25,1%) lub podobne (41,5, 49,1 i 53,4%) do innych gospodarstw domowych. Odsetek osób, które mają **poczucie upośledzenia dochodowego zwiększa się wraz ze stopniem ubóstwa subiektywnego**. Niemal co czwarta osoba, która „wiąże koniec z końcem, ale z trudem”, uważa, że ma dochody niższe niż inni (zbliżony odsetek odpowiedzi we wszystkich etapach badań). Wśród osób, które nie mogą „wiązać końca z końcem” odsetek ten wzrasta w drugim etapie do 41,4% (w porównaniu z pierwszym etapem wzrósł o 5,4 p.p.), oraz do 49,3% w trzecim etapie (wzrost o 13,3 p.p. w porównaniu z pierwszym etapem). Co warto zaobserwować, wśród osób ubogich (skrajnie oraz względnie) pojawiają się głosy, że ich sytuacja nie jest najgorsza – 2,9% (II etap) i 1,5% (III etap) uważa bowiem, że ich dochody i tak są wyższe niż sąsiadów (w pierwszym etapie był to co jedenasty respondent).

Niepewność przyszłości, brak poczucia stabilności, a także nieokreśloność rozwoju wydarzeń spowodowała, że **niemal połowa ankieterowanych w początkowej fazie pandemii pesymistycznie prognozowała zmiany w perspektywie 12 miesięcy**. Zaledwie 6,6% respondentów była przekonanych, że ich sytuacja finansowa się poprawi. **W drugim etapie badań poczucie dalszego pogarszania się sytuacji miało znacznie mniej osób – 28%, wzrosła**

o niemal 10 p.p. grupa osób uważająca, że będzie lepiej. W trzecim zaś etapie badań odsetek osób twierdzących, że będzie lepiej niemal się nie zmienił, jednak o ponad 4 p.p. spadła liczba osób twierdzących, że będzie gorzej. Co interesujące – w kwietniu co piąty ankietowany uważał, że nic się nie zmieni, w czerwcu i wrześniu co trzeci (niewielki wzrost o 4,5 p.p. w ostatnim etapie badań) (rys. 41). Warto się bliżej przyjrzeć odpowiedziom „sytuacja pozostanie bez zmian”. Poczucie to w poszczególnych okresach nie musi oznaczać tego samego. Trudno jednoznacznie określić z którym okresem następowało wśród respondentów porównanie. Tak jak w pierwszym okresie sytuacja jest jasna – ankietowani porównywali się do sytuacji sprzed pandemii, tak w drugim czy trzecim okresie sytuacja jest bardziej złożona. Z jednej strony pojawia się grupa, u której od początku pandemii nie nastąpiła żadna zmiana zarówno na stopie zawodowej, jak i prywatnej – w ich przypadku brak zmian oznacza kontynuację sytuacji sprzed koronawirusa. Z drugiej strony pojawia się grupa, u której nastąpiły zmiany *in minus*, a ich sytuacja ekonomiczna pogorszyła się. W tym przypadku poczucie, że sytuacja pozostanie bez zmian oznacza gorszą pozycję, w porównaniu z okresem sprzed pandemii. Hipotetycznie mogłaby pojawić się trzecia grupa osób – tym, którym sytuacja poprawiła się, jednak wśród badanych nie zaobserwowano takich przypadków.



Rysunek 41. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy (w %)

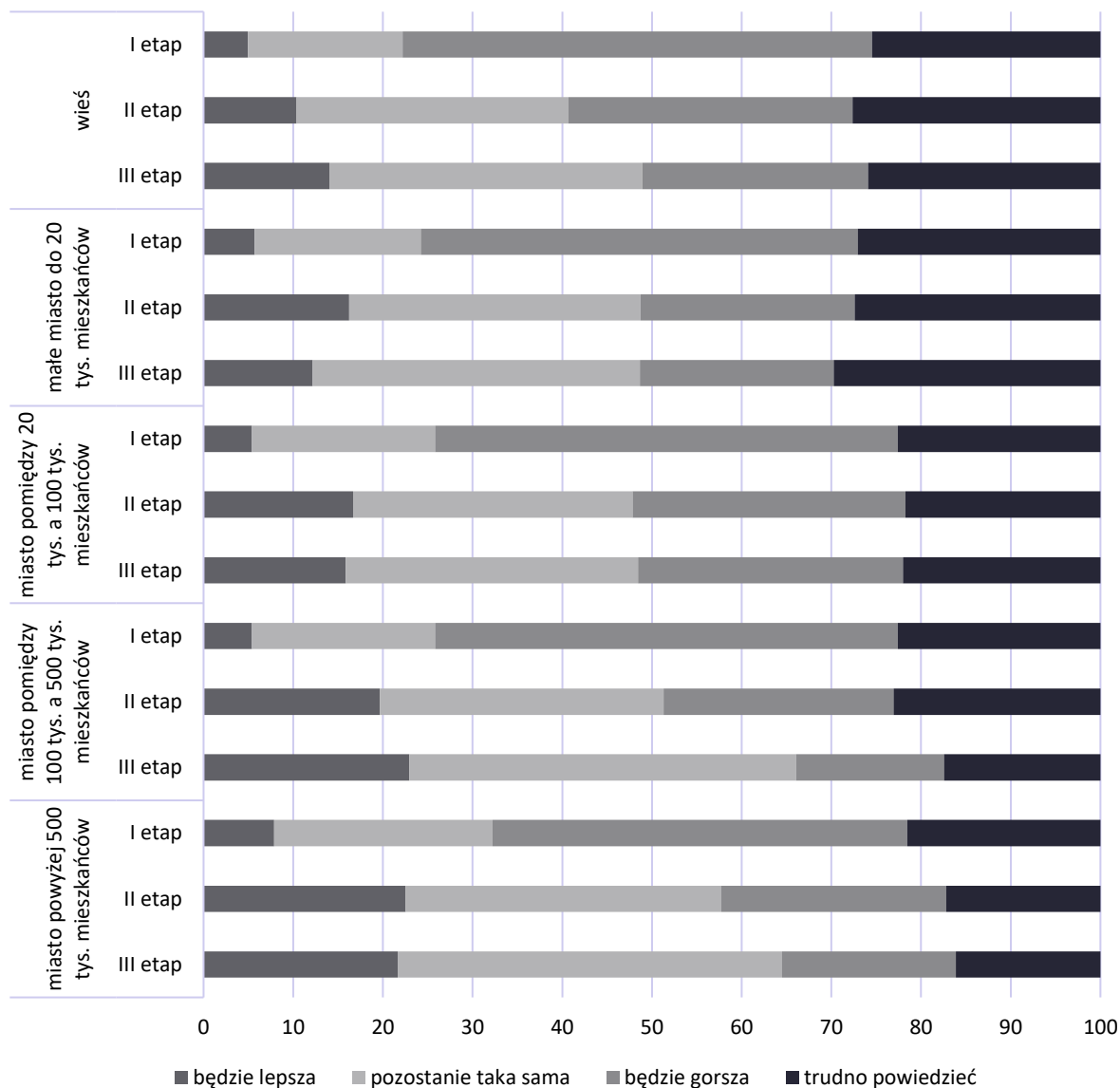
Źródło: badania własne.

W pierwszym etapie badań mężczyźni w większym stopniu byli optymistycznie nastawieni co do przyszłych zmian – ponad 10% z nich uważało, że sytuacja się poprawi,

podczas, gdy wśród kobiet odsetek ten wynosił 5,7%. W drugim etapie odsetek kobiet i mężczyzn uważających, że sytuacja się poprawi niemal się wyrównał i wynosił odpowiednio 16,3 i 15,7%. W trzecim etapie badań ponownie mężczyźni wykazali większy optymizm. Przekonanie, że sytuacja finansowa ich gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy będzie lepsza od obecnej postulowało 21,1% mężczyzn. Z kolei wśród kobiet odnotowano spadek o nieco ponad 2 p.p. w porównaniu z drugim etapem.

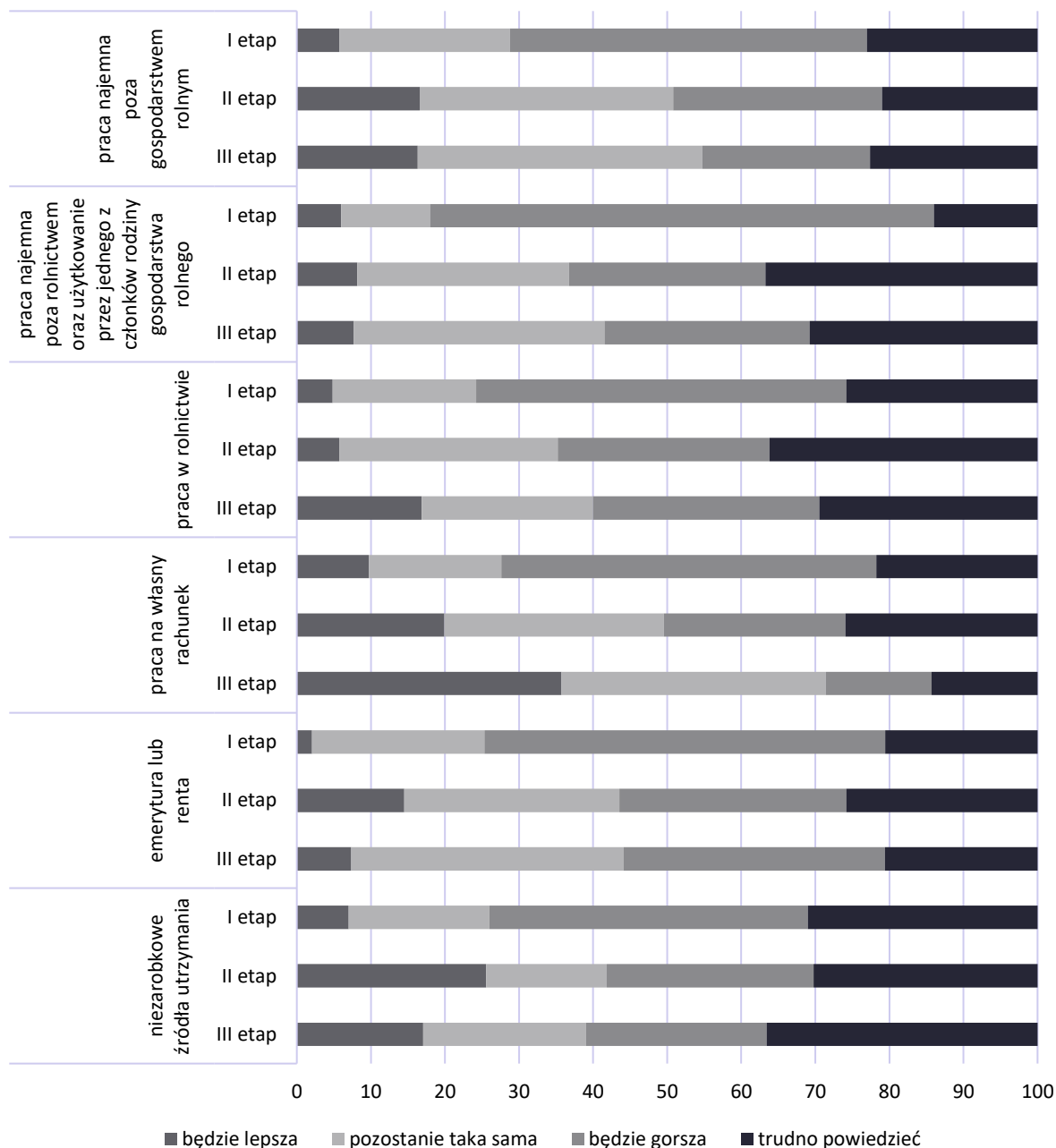
W dwóch pierwszych etapach najczęściej poczucie przyszłych zmian na lepsze mieli mieszkańcy największych miast (pow. 500 tys. mieszkańców), pomiędzy kwietniem a czerwcem nastąpił wzrost z 7,9 do 22,5%. **Na wsi oceny te były najbardziej pesymistyczne, pomimo wzrostu z 4,9 do 10,4%.** Jednocześnie na wsi nastąpił najmniejszy przyrost ocen pozytywnych (o 5,4 p.p.), podczas gdy w miastach kształtował się on na poziomie od 10,6-14,7 p.p. Trzeci etap przyniósł pewne zmiany. To mieszkańcy miast od 100 do 500 tys. mieszkańców najczęściej wskazywali na przyszłe pozytywny rozwój ich sytuacji finansowej, jednak niemal taki sam odsetek osób był w miastach największych. Warto zauważyć, że wśród mieszkańców wsi wzrósł udział osób zakładających pozytywne zmiany (o 4 p.p.), zaś w najmniejszych miastach spadł o podobną wielkość (**rys. 42**).

Poczucie zmian sytuacji finansowej uzależnione jest od źródła utrzymania. W pierwszym etapie największy pesymizm zauważyć można było wśród pracowników najemnych oraz emerytów i rencistów, w drugim zaś pomimo znacznego wzrostu optymizmu wśród wszystkich grup, największymi pesymistami byli rolnicy, w trzecim zaś etapie utrzymujący się z pracy najemnej i jednocześnie użytkujący gospodarstwo rolne, a także emeryci i renciści (**rys. 43**). Można zauważyć znaczny wzrost pozytywnych odpowiedzi wśród pracujących na własny rachunek. Nieco zastanawiający może być wzrost optymizmu wśród rolników, biorąc pod uwagę ich negatywne oceny w innych aspektach sytuacji społeczno-ekonomicznej.



Rysunek 42. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badania własne.

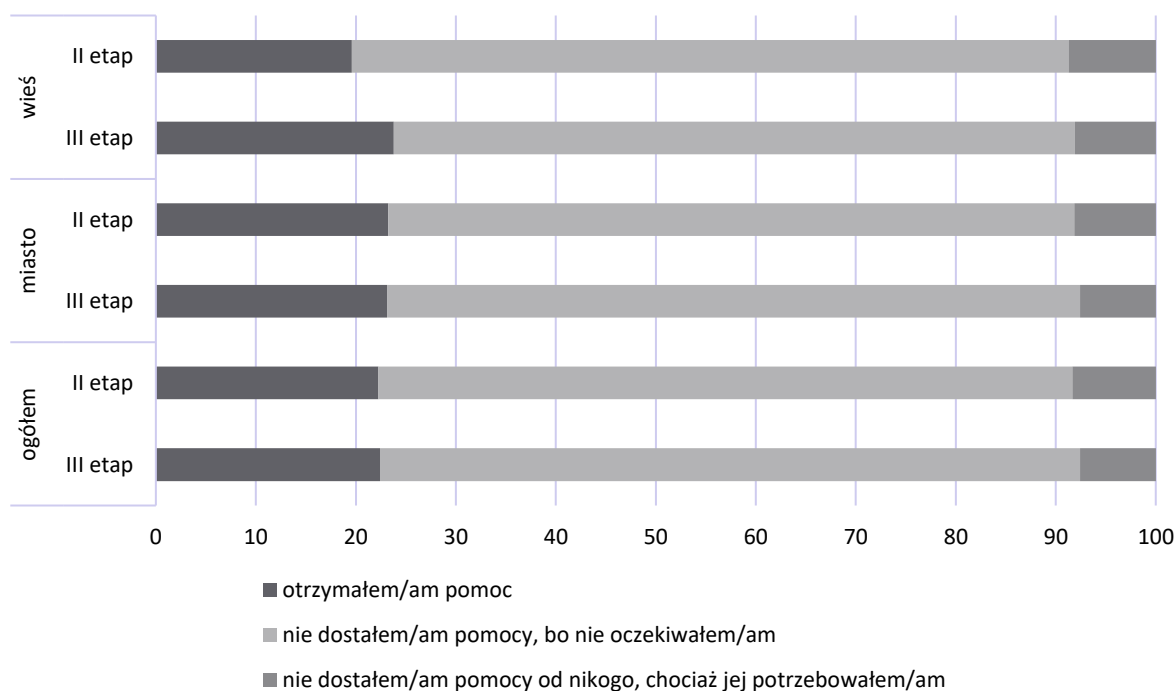


Rysunek 43. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy w zależności od formy zatrudnienia (w %)

Źródło: badania własne.

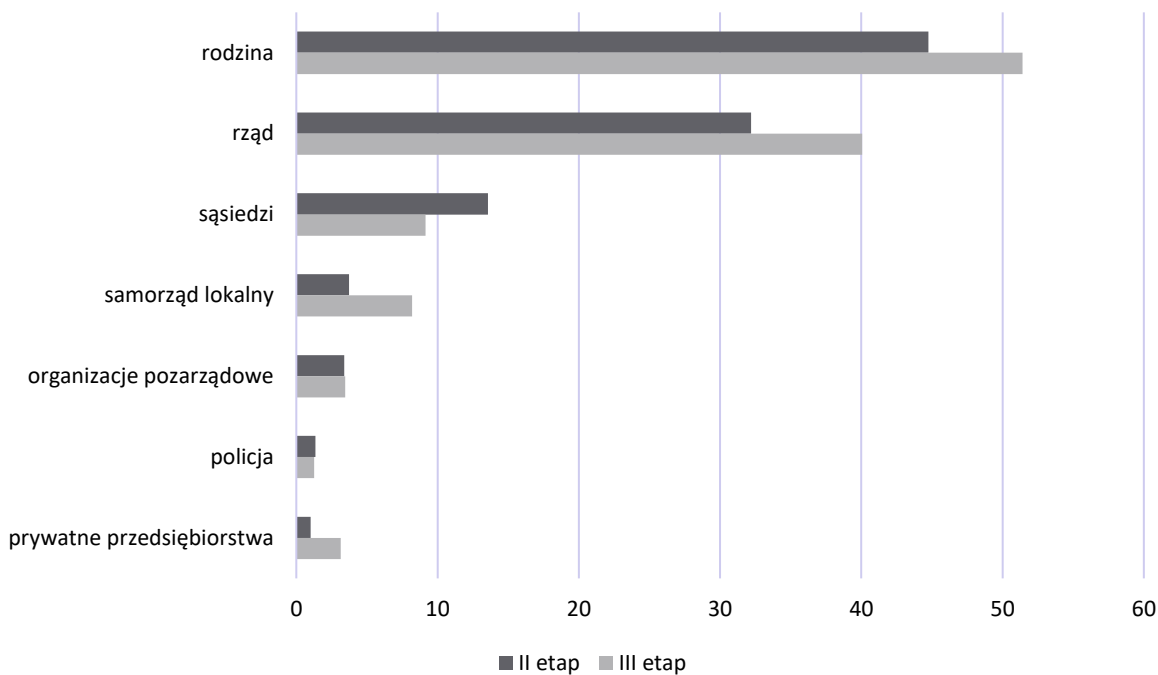
Znaczna grupa respondentów żyjąca poniżej granicy ubóstwa subiektywnego, a także pogorszenie się sytuacji społecznej i ekonomicznej części ankietowanych spowodowała, że w drugim etapie badań spyaliśmy się o uzyskiwaną pomoc. W Polsce zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, osoby żyjące poniżej ustawowej granicy ubóstwa mogą ubiegać się o

przyznanie świadczenia pieniężnego, jednak poczucie ubóstwa nie koniecznie musi być jednoznaczne z osiągnięciem wynagrodzenia poniżej granicy ustawowej. Tym samym części ubogim nie przysługuje zasiłek. W zadanym pytaniu pominęliśmy świadczenia uzyskiwane z pomocy społecznej. Interesowała nas pomoc wynikająca z trudnej sytuacji podczas pandemii. Ponad 2/3 respondentów wskazało, że nie oczekiwało żadnej pomocy. Warto zauważyć, że zarówno na wsi, jak i w mieście odsetek ten jest zbliżony w obu etapach (rys. 44). Jeśli ankietowani uzyskiwali pomoc, to najczęściej jej źródłem była rodzina – 44,8% (II etap) i 51,4% (III etap), rzadziej była to pomoc w ramach tarczy rządowej (32,2 i 40,1%) (rys. 45). Oba te źródła wsparcia zyskały na znaczeniu w porównaniu z wcześniejszymi badaniami. Oprócz tych źródeł na znaczeniu zyskała również pomoc samorządów oraz prywatnych przedsiębiorstw. Należy zauważyć, że ok. 8% ankietowanych nie dostało pomocy od nikogo chociaż jej oczekiwało. Trudno jednak określić, co było przyczyną nieudzielenia pomocy. Na podstawie prowadzonych analiz trudno też określić, jak duże były oczekiwania respondentów i czego dokładnie one dotyczyły.



Rysunek 44. Otrzymana pomoc w czasie pandemii w zależności od miejsca zamieszkania (%)

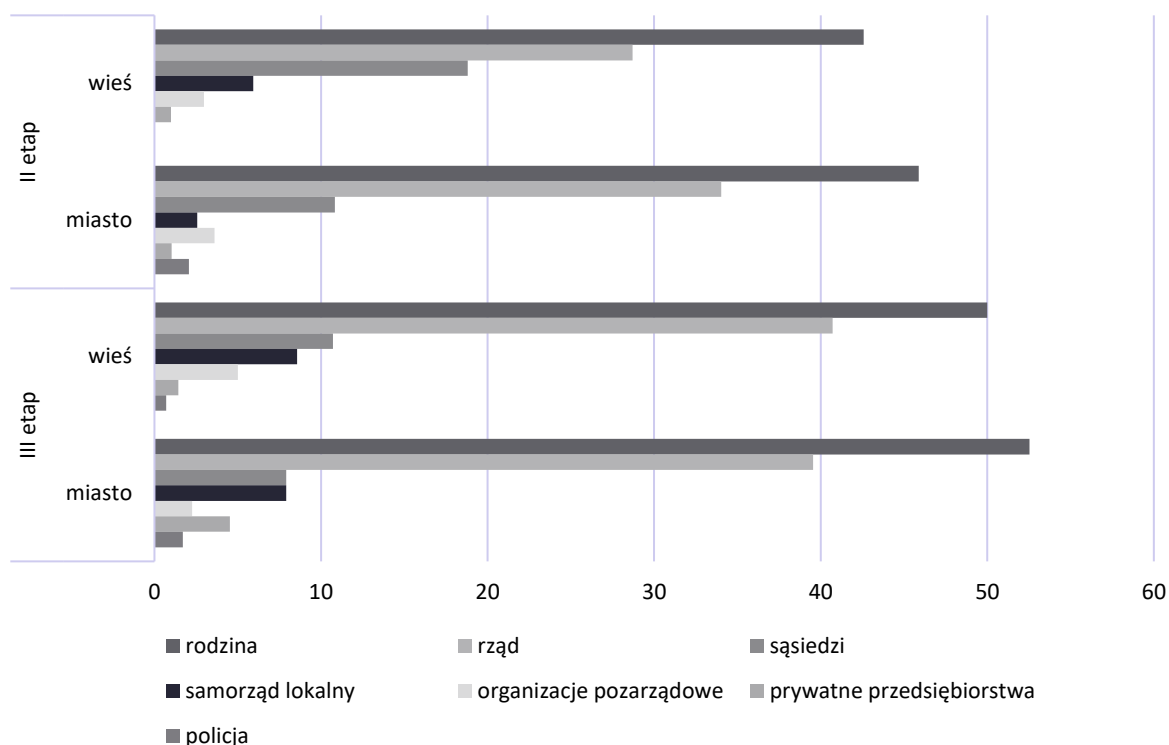
Źródło: badania własne.



Rysunek 45. Źródła pomocy w czasie pandemii (%)

Źródło: badania własne.

Bez względu na miejsce zamieszkania trzy główne źródła pomocy zarówno w mieście, jak i na wsi są takie same – rodzina, rząd, sąsiedzi. W mieście w trzecim etapie był to również samorząd lokalny. Warto zauważyć, że na wsi w drugim etapie badań znaczenie pomocy sąsiedzkiej było niemal dwukrotnie większe niż w mieście, w trzecim etapie pomimo spadku ilości osób wskazujących na tę formę pomocy, nadal była ona wyższa niż w mieście. Te współdziałanie na wsi nie dziwi, ponieważ od zawsze charakteryzuje się ona zwiększonym poziomem interakcji i zależności międzyludzkich. Wzajemność działań ma uwarunkowania tradycyjne i wiąże się nie tylko z pracami polowymi, ale również życiem codziennym. Wynika to głównie z poczucia jedności przestrzennej, dużej identyfikacji lokalnej, zamkniętym uczestnictwem w życiu towarzyskim i specyfiki więzi (**rys. 46**). Nie mniej jednak dziwi dość niski odsetek osób wskazujących na pomoc uzyskaną przez instytucje trzeciego sektora. Choć działa ich 143 tys. (z tego 7%, ok. 5 tys. organizacji działa w zakresie usług socjalnych i pomocy społecznej, a 25% na wsi), to tylko 3-3,9% ankietowanych wskazało, że uzyskało od nich pomoc. Wytłumaczeniem są badania M. Gumkowskiej i B. Charyckiej (2020), które wskazują, że co trzecia organizacja w okresie pandemii była zmuszona do zawieszenia swoich dotychczasowych działań.



Rysunek 46. Źródła pomocy w czasie pandemii w zależności od miejsca zamieszkania (%)

Źródło: badania własne.

Dla wielu osób ubóstwo subiektywne jest tożsame z deprivacją potrzeb materialnych. Skrajne pozbawienie możliwości realizacji potrzeb prowadzi nie tylko do wykluczenia z uczestnictwa w niektórych sferach życia społecznego i gospodarczego, ale także pełnienia ról, które jednostka mogłaby pełnić. Jest to o tyle niebezpieczne, że może ona na trwałe wykluczyć jednostkę ze środowiska. Jeśli na to nałożą się obniżone aspiracje i brak odczuwanych potrzeb, a także poczucie, że pewne czynności są przynależne „innym grupom”, to gospodarka może zostać pozbawiona dopływu środków od części społeczeństwa. Niepokojącym zjawiskiem może stać się uczestnictwo wyłącznie w formie receptywnej, a więc oparte na środkach masowego przekazu – komputerze, telewizorze, radiu, a także ograniczanie się do interakcji wyłącznie z osobami o podobnym statusie materialnym. Może to prowadzić do zamykania się w swoistego rodzaju gettach wykluczonych.

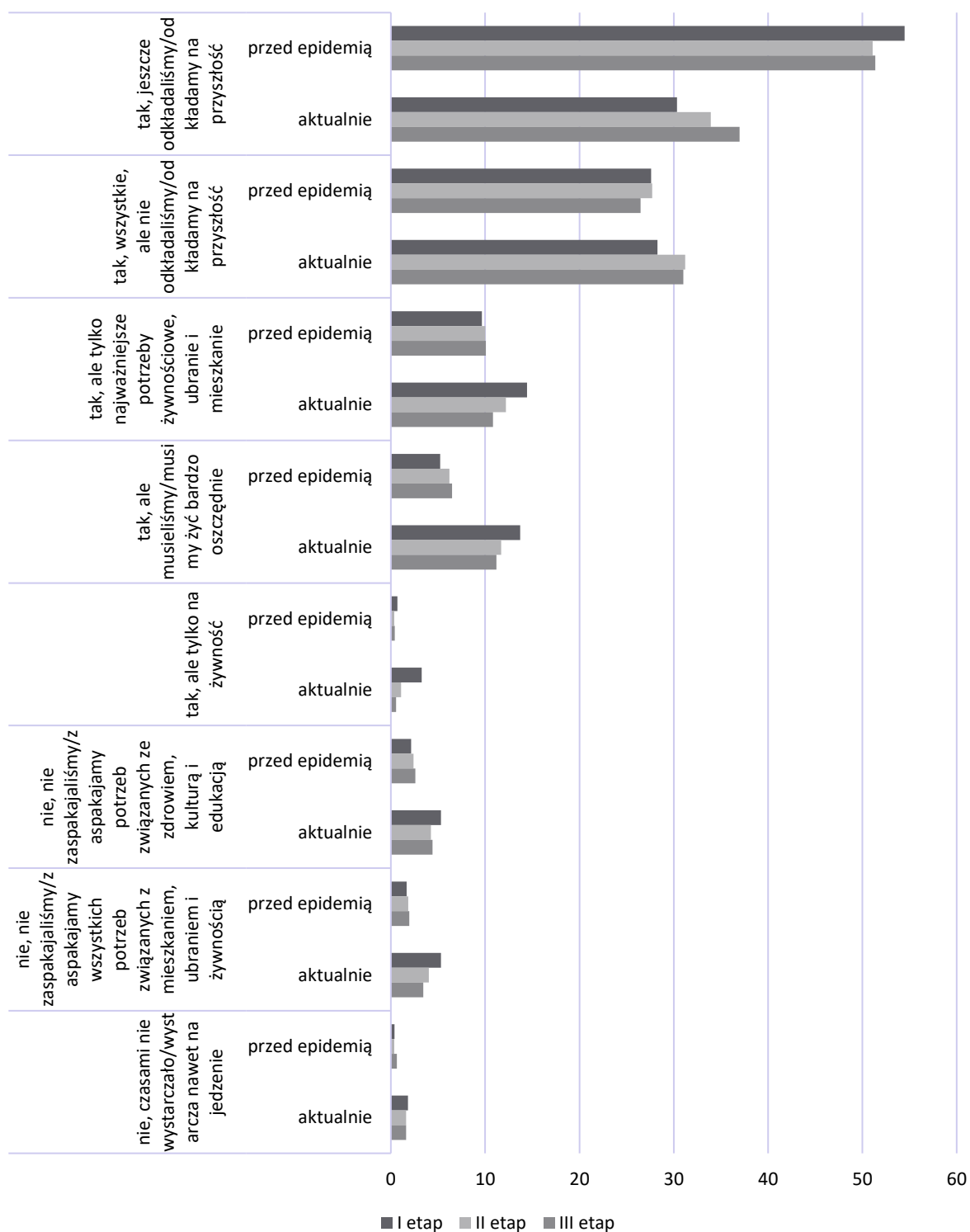
Mollie Orshansky w 1969 roku pisała, że „ubóstwo jak uroda, odzwierciedla się w oczach oceniających”. A więc sami oceniający w największym stopniu są w stanie ocenić, czy realizują potrzeby, czy też nie. Oczywiście ocena ta nie jest wystarczająca do opisu rzeczywistości w wymiarze obiektywnym (por. Bertrand, Mullainathan 2001), jednak powinna stanowić jej rozszerzenie, pozwala bowiem zaobserwować jeden z wymiarów zadowolenia z życia respondentów – satysfakcję. W tym też znaczeniu ubóstwo jest istotnym elementem

„ekonomii szczęścia” (por. Michoń 2010), co też jest istotne zwłaszcza w wymiarze politycznym. Chcąc zobaczyć, jak respondenci rozumieją ubóstwo zapytaliśmy ich o to, czym ono dla nich jest. Wśród wielu odpowiedzi można było znaleźć następujące wyjaśnienia (zachowano oryginalną pisownię): „codzienne liczenie pieniędzy, co mogę dziś kupić, a czego nie”, „kiedy nie stać mnie na zaspokojenie podstawowych potrzeb, w tym również wypoczynku”, „ubóstwo jest odczuciem indywidualnym. Ja czuję się uboga ponieważ posiadam wyższe wykształcenie i od niespełna 20 lat pracuję zawodowo (jestem urzędnikiem) a mimo to stać mnie wyłącznie na spłatę kredytu hipotecznego, opłacenie rachunków i zakup żywności. Sporadycznie kupuję ubrania, obuwie, przedmioty do domu. Nie stać mnie na korzystanie z kosmetyczki, fryzjera, dóbr kultury, nigdy nie byłam za granicą. Ubóstwo to niemożność zaspokojenia potrzeb większych niż tylko zapewnienie sobie skromnego mieszkania i jedzenia w myśl powiedzenia "nie samym chlebem żyje człowiek". Ubóstwo to marne życie z dnia na dzień, wegetacja bez marzeń, planów i ambicji spowodowane brakiem pieniędzy”, „Niezaradność życiowa. Brak odpowiedniego wykształcenia i brak pracy. Bezdomność, czasami z wyboru. Choroby na które nie ma lekarstwa lub czasami nie stać chorych na zakup leków i leczenie. Brak stabilizacji finansowej na podstawowe potrzeby bytowe”, „Ubóstwo jest wtedy gdy nie wystarcza środków na żywność. Z tym zjawiskiem zawsze kojarzą mi się dzieci, które z utęsknieniem patrzą na słodycze w sklepie i starsi ludzie, którzy odmawiają sobie leków i żywności, bo emeryturę/rentę wydają inne potrzeby związane z funkcjonowaniem np. opłaty, czynsz”, „Ubóstwo sytuacja w której 3 razy trzeba się zastanowić czy kupić coś do jedzenia czy zapłacić rachunki”, „brak możliwości rozwoju”, „Niemożność realizacji marzeń, planów. Trudności z zaspokajaniem najpilniejszych potrzeb. Zaleganie ze spłatą długów”, „Najgorsze co może spotkać człowieka, który pracuje lub pracował tak jak ja ponad 40 lat”, „brak środków finansowych, ale także po części stan umysłu, a co za tym idzie brak pomysłu na swoje życie”, „Można mieć pieniądze i być ubogim ale można być bogatym nie mając ich”, „Głupotą i brakiem samodzielnego myślenia w podejmowaniu decyzji”. Jak widać, ścierają się zarówno podejście egzystencjalne, i wynikający z niego brak środków na realizację potrzeb, jak i podejście relacyjno-subiektywne, które wynika z odniesienia własnej sytuacji do sytuacji otoczenia.

Ograniczenie realizacji potrzeb

Współczesna konsumpcja stawiana jest w centrum zainteresowania badaczy, co przejawia się chociażby w nazewnictwie dzisiejszej fazy rozwoju, którą zwykło się określać gospodarką konsumpcyjną. Chociaż w przeprowadzonych badaniach nie próbowano **określić stopnia zaspokojenia poszczególnych potrzeb**, to zadano pytanie **o przyszłe ich ograniczenia, a także zmiany w formie dokonywania zakupów**. Ta część badań jest niezwykle ważna co najmniej z dwóch powodów. Z jednej strony pozwala określić dziedziny, w których ankietowani będą zmuszeni do cięcia wydatków, z drugiej zaś strony pozwoli wskazać branże, które na pandemii stracą najwięcej. A więc z jednej strony zachowania konsumpcyjne informują o aktualnych i przyszłych warunkach życia, z drugiej zaś określają możliwości rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki. Hierarchia redukcji w nabywaniu dóbr istotna jest zatem dla polityki pomocowej państwa, w tym tworzenia tarczy ochronnej. Pozwoli kierować pomoc tam, gdzie ona jest najbardziej potrzebna.

Spadek dobrobytu w wyniku przesuwania się do grupy osób mniej zamożnych, czy wręcz sfery ubóstwa, można zauważyć analizując pytania o hierarchię realizowanych potrzeb przed oraz w trakcie trwania pandemii. Z badań wynika, że przed jej wybuchem większość respondentów w pełni zaspokajało swoje potrzeby, a co więcej – dodatkowo gromadziło oszczędności na przyszłość. Obostrzenia w działalności gospodarczej, a w efekcie mniejsze wynagrodzenia, a w skrajnych przypadkach ich brak, utrata pracy lub ograniczenie wymiaru czasowego, wpłynęły negatywnie nie tylko na możliwość gromadzenia oszczędności (szacuje się, że **liczba oszczędzających spadła o połowę**), ale przede wszystkim na wzrost deprywacji części potrzeb. Chociaż obostrzenia od czerwca do września ulegały złagodzeniu, a duża część społeczeństwa powróciła do pracy, to trudno mówić o odbudowie wcześniej wydanych środków. W wynikach badań z kwietnia, czerwca oraz września zauważalne jest przesuwanie się na osi rzędnych w dół w hierarchii zaspokojenia potrzeb, co potwierdza pogarszanie się warunków życia ankietowanych. Chociaż w drugim etapie badań wyniki są nieco korzystniejsze, to i tak respondenci zwracają uwagę na pogorszenie dobrobytu w stosunku do sytuacji sprzed pandemii. Poprawę sytuacji można było zauważyć również we wrześniu, jednak co istotne wyraźnie widać pogorszenie ocen w stosunku do sytuacji sprzed pandemii (**rys. 47**). Przesunięcie w hierarchii dobrobytu następuje o jedną lub dwie pozycje, jednak w skrajnych przypadkach, ankietowani zostali zmuszeni do znacznej redukcji swoich potrzeb. Duża grupa zagrożona utratą pracy, a także ograniczone środki pomocowe z budżetu państwa, wysoce uprawdopodobniają tezę, że może nastąpić dalsze przesuwanie się do grup mniej zamożnych w listopadzie, czy też grudniu wraz z odczuwaniem skutków kolejnych obostrzeń. Konieczne wydają się takie działania, które ograniczyłyby negatywne skutki utraty części lub całości



Rysunek 47. Hierarchia zaspokojenia potrzeb ankietowanych przed i w trakcie epidemii (w %)

Źródło: badanie własne.

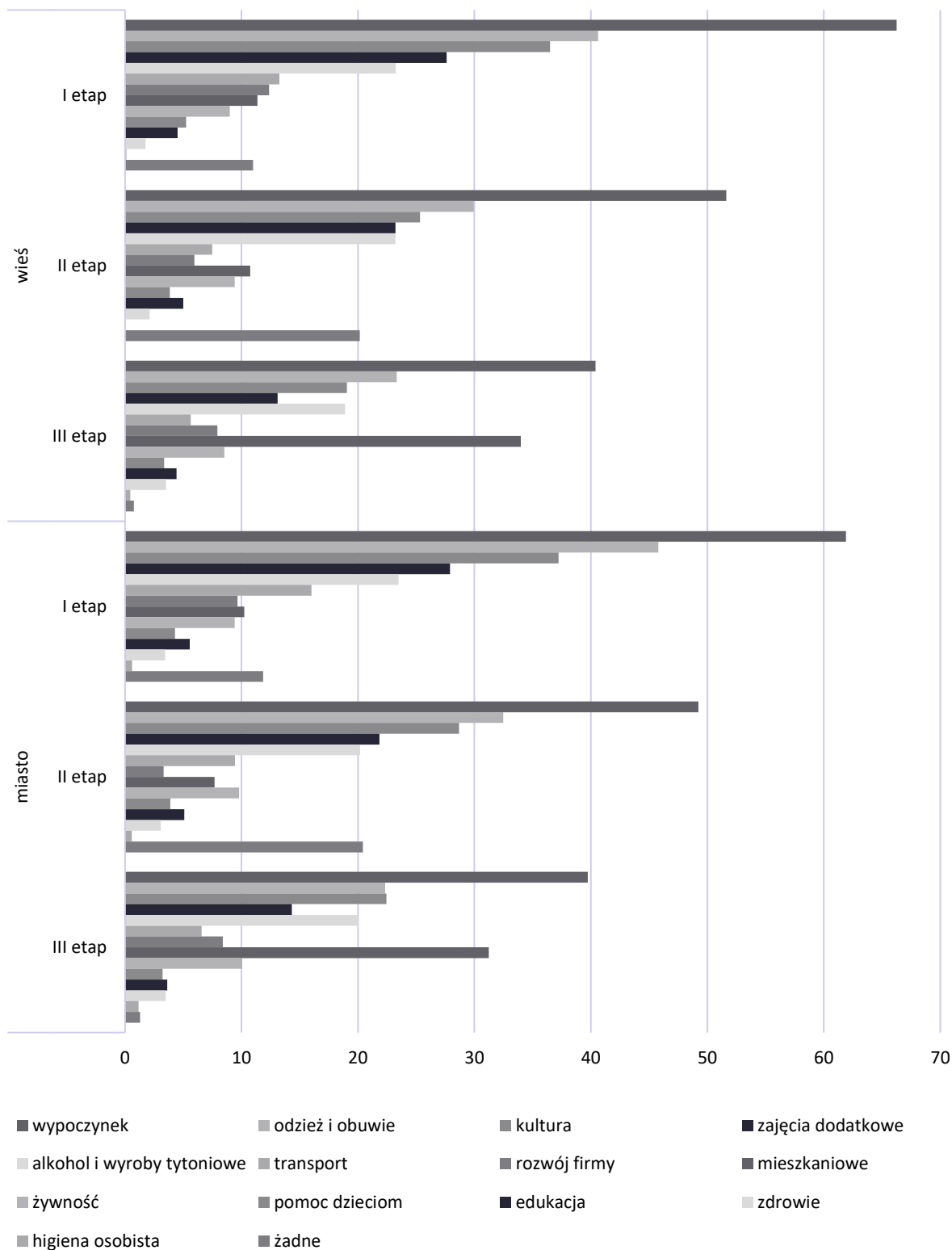
wynagrodzeń, czy też likwidacji miejsc pracy. Rosnąca grupa osób, które nie mają środków na realizację potrzeb, w konsekwencji będzie prowadzić do osłabienia gospodarki państwa, a w wariantcie pesymistycznym do spirali ubóstwa – przedsiębiorstwa ograniczając podaż produktów będą zmuszeni do zmniejszania zatrudnienia, co w dalszej kolejności będzie skutkowało wzrostem pauperyzacji społeczeństwa.

Ważna jest nie tylko sama informacja o deprivacji potrzeb, ale również, gdzie nastąpi to ograniczenie. W każdym etapie badań najwięcej osób (odpowiednio 63,4, 50,2 i 40,0%) planowała wprowadzić **ograniczenia w wydatkach na wypoczynek**. Wysoki odsetek w pierwszym etapie i sporo niższy, ale nadal bardzo wysoki odsetek osób w drugim i trzecim etapie świadczy (**rys. 48**), że respondenci nadal obawiają się wyjazdów, a w efekcie kontaktów z innymi ludźmi. Poczucie konieczności rezygnacji z tej grupy potrzeb wynika z jednej strony z ograniczeń w podróżowaniu pomiędzy krajami, ale z drugiej świadczy, o tym, że usługi te stają się ponownie dobrem wyższego rzędu. Chociaż jak pokazuje obserwacja duża część społeczeństwa w miesiącach poprzedzających badania przestała bać się wychodzenia z domu i spotkań z innymi ludźmi, jednak nadal wyjazdy traktują jako potencjalne zagrożenie. Warto podkreślić, że w ostatnich latach odsetek osób, które nie miały możliwości wyjazdu na tygodniowy wypoczynek systematycznie spadał. Jeszcze w 2005, a więc rok po przystąpieniu do UE, ponad 70,6% mieszkańców Polski nie mogło pozwolić sobie na taki wydatek, w 2012 odsetek ten spadł do 62% i systematycznie malał do 2019 roku, aż do poziomu 33,2%. Na konieczność rezygnacji z tej grupy potrzeb tylko w pierwszym etapie częściej wskazywali mieszkańcy wsi (66,3% w stosunku do 61,9%). W drugim i trzecim etapie odsetek ten niemal zrównał się (wieś – 51,6 i 40,4%, miasta – 49,2 i 39,7%) (**rys. 49**). Warto zauważyć, że w trzecim etapie respondenci zwrócili uwagę na konieczność rezygnacji z potrzeb mieszkaniowych.



Rysunek 48. Najważniejsze potrzeby, w których ankietowani przewidują największą redukcję

Źródło: badanie własne.



Rysunek 49. Potrzeby, w których ankieterzy przewidują największą redukcję w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Drugą grupą potrzeb wskazywanych przez respondentów były **odzież i obuwie**. Niemal 45% ankietowanych w kwietniu wskazała, że w tej grupie będzie musiała wprowadzić największe ograniczenia. W czerwcu odsetek osób wskazujących tę grupę potrzeb spadł o niemal 15 p.p., zaś we wrześniu o kolejne 9 p.p. Same ograniczenia w tym zakresie mogą mieć trojaki charakter – całkowitej rezygnacji z nowych dóbr, substytucji na dobra używane lub też substytucji na dobra niższej jakości, a z reguły też tańszych. W przypadku tej grupy potrzeb ani wykształcenie, ani miejsce zamieszkania nie różnicują istotnie plany ograniczenia zakupu tych dóbr. Widoczny spadek poczucia konieczności rezygnacji z tej grupy dóbr to efekt między innymi otwarcia sklepów, ale przede wszystkim przeniesienia części wymiany handlowej do Internetu.

Kolejną grupą potrzeb, w których **planowane są redukcje wydatków to kultura**. Nieco ponad co trzeci ankietowany w pierwszym etapie badań, co czwarty w drugim i co piąty w trzecim etapie badań zamierzał wprowadzić w niej znaczne ograniczenia. Jest to sygnał, że kultura, która w koszyku dóbr nie stanowiła dla wielu Polaków istotnego udziału w wydatkach, w dalszym ciągu będzie ulegać osłabianiu. W Polsce czytelnictwo zarówno książek, jak i gazet, a także uczestnictwo w spektaklach teatralnych i imprezach kulturalnych jest nadal na niskim poziomie. Relatywnie niski odsetek osób, wskazujących na konieczność redukcji tej grupy potrzeb może paradoksalnie wynikać z tego, że część ankietowanych nie jest zainteresowana konsumpcją tej grupy usług/dóbr. Dodatkowo warto zauważyć, że kultura była w największym stopniu i najdłużej w niej trwają obostrzenia – ograniczona liczba miejsc w teatrach i kinach, odwołanie części koncertów to tylko niektóre trudności, które dotknęły tę branżę. Jeśli do potrzeb kulturalnych doda się **rezygnację z zajęć dodatkowych** (siłownia, nauka języków, zajęcia fitness), wówczas pojawia się pytanie, jak respondenci zamierzają spędzać czas wolny? Być może będzie to rezygnacja tylko z płatnych form prowadzonych zajęć dodatkowych przez krótki czas, a może jednak powrót do dotychczasowych form uczestnictwa nastąpi w znacznie dłuższym okresie? Chociaż rodzą one skutki finansowe dla dotychczasowych usługodawców, to siłownie i kluby fitness na czas kwarantanny „przeniosły się” do Internetu. Powrót do normalnych zajęć na siłowni nastąpił po drugim etapie badań, a następnie zostały one zamknięte ponownie po zakończeniu ankiety w trzecim etapie badań. Pojawiły się pomysły na obchodzenie przepisów – właściciele zaczęli organizować fikcyjne przygotowania do zawodów połączone z treningami osobistymi. Również sytuacja w innych usługach wygląda niekorzystnie. Szkoły językowe prowadziły zajęcia online. Żeby zachęcić klientów były zmuszone do obniżenia opłat, i jak wynika z rozpoznania rynku straty za ten czas będą wręcz niemożliwe do odrobienia. Z kolei wyjście do kina czy teatru zastąpiły platformy streamingowe i internetowe wypożyczalnie, oferujące za zryczałtowaną opłatą dostęp do filmów i seriali poprzez media strumieniowe. Taka sytuacja jest dla wielu artystów powodem do niepokoju, ponieważ nie partycypują oni w zyskach z platform streamingowych, często też naruszane są ich prawa autorskie. Konieczne jest jednak podkreślenie, że przesunięcie się ze sfery usług

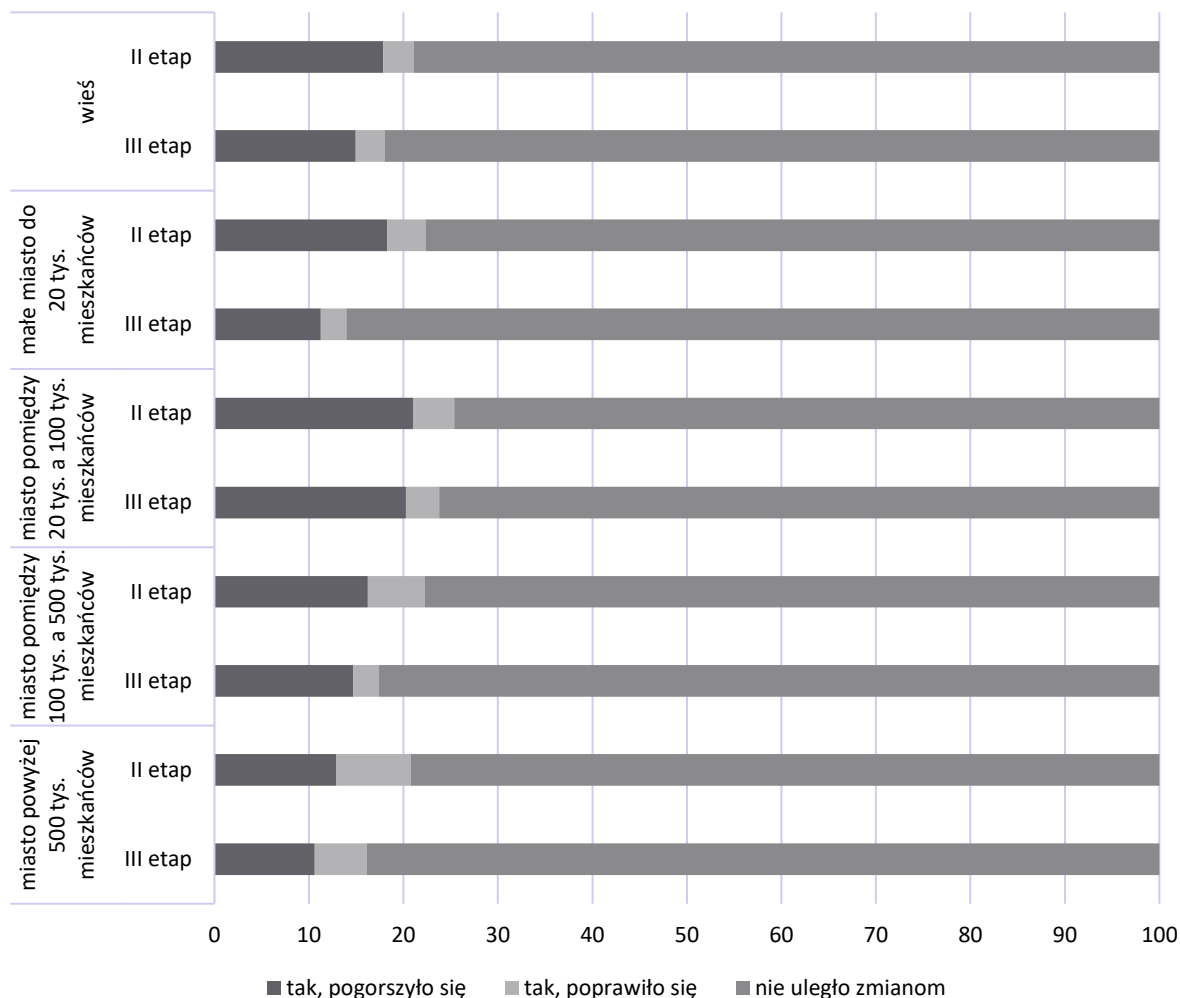
bezpośrednich do sfery pośredniej znacząco może obniżyć dochody części społeczeństwa, a tym samym może pojawić się konieczność dalszych zwolnień i likwidacji działalności.

Obawy co do pogorszenia własnej sytuacji unaocznia odsetek osób, które **nie planowały ograniczeń w żadnej z potrzeb**. W kwietniu co dziesiąty ankietowany wskazał, że jego sytuacja jest na tyle dobra, że nie będzie musiał wprowadzać jakichkolwiek ograniczeń, **we wrześniu co setny ankietowany nie musiał rezygnować z żadnych dóbr**. Jeśli do tego wskaże się, że co dziesiąty ankietowany **będzie musiał ograniczyć kupno żywności**, pokazuje to, jak trudna może być sytuacja badanych respondentów. Dodatkowo część badanych już w początkowej fazie pandemii była zmuszona ograniczyć zaspokojenie tej grupy potrzeb. Biorąc to pod uwagę, a także kolejne ograniczenia, które będą musieli wprowadzić ankietowani w od listopada, unaocznia to trudną sytuację gospodarstw domowych. Wskazuje również na obniżanie indywidualnych funkcji dobrobytu. Można przyjąć za A. Keynesem (1960), że człowiek, który nie realizuje potrzeb żywnościowych nie będzie troszczył się o zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu. Tym samym należałoby w tej grupie szukać osób w największym stopniu narażonych na ubóstwo, a w efekcie również wykluczenie społeczne. Zgodnie z hierarchizacją potrzeb niewystarczające zaspokojenie potrzeb podstawowych jest istotną przesłanką całkowitej lub częściowej rezygnacji z potrzeb luksusowych. Konieczność ograniczenia potrzeb nie jest wyłącznie problemem jednostek. Mniejsza siła nabywcza ludności może wpływać na sytuację gospodarczą kraju, a w efekcie dalsze reedukacje w produkcji i zatrudnieniu. Konsekwencje mogą mieć również charakter polityczny. Brak akceptacji aktualnego poziomu życia może nasilać roszczeniowość grup i poczucie pokrzywdzenia.

Zmiany w formie dokonywania zakupów

Cechą konstytutywną gospodarstw domowych jest zaspokajanie potrzeb poprzez uzyskanie takiego zestawu dóbr i usług, który w optymalny sposób je zaspakaja (Kramer, 1994; Żelazna, Kowalczyk, Mikuta, 2002). Zwykle wzrost dochodu utożsamiany jest z poprawą zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych. Należy jednak pamiętać, że wraz ze wzrostem dochodu rosną też aspiracje konsumpcyjne. Nie trudno jednak nie zauważyć, że spadek dochodów lub ich ograniczenie powoduje wzrost popytu na dobra poślednie (niższego rzędu). Dodatkowo powiększa się rozpiętość między tym, co gospodarstwo domowe chciałoby konsumować, a tym, co mogą zrealizować w postaci wydatków konsumpcyjnych przy danym poziomie dochodów (Pohorille, 1978). Okres koronawirusa i związanymi z nim obostrzeniami jest szczególnie jeśli chodzi o sposób realizacji potrzeb. Niezbędna jest obserwacja, które z dóbr zmienia swój udział w wydatkach. Przyjmuje się, że spadek udziału w wydatkach dóbr żywnościowych informuje o poprawie poziomu życia, a wzrost – o pogorszeniu sytuacji. Zmiany w poziomie konsumpcji nie wynikają tylko ze zmian w dochodach i zasobach finansowych, ale również z ograniczonych możliwości zakupów. Począwszy od drugiego etapu badań zapytano o sposób realizacji przez gospodarstwa domowe wybranych potrzeb, biorąc pod uwagę wprowadzone ograniczenia.

Najważniejsze w hierarchii potrzeb są wydatki na żywność. Informują one, czy sytuacja konsumentów zmieniła się. **Niższe zaspokojenie potrzeb żywnościowych nie musi oznaczać ubóstwa, ale stanowi przesłankę pogarszającego się dobrobytu.** Z przeprowadzonych badań wynika, że niespełna 17% w czerwcu i 14,5% we wrześniu ankietowanych wskazało na negatywne zmiany w sferze zaspokojenia potrzeb żywnościowych w ich gospodarstwach domowych podczas pandemii w porównaniu z latami poprzednimi. Na początku pandemii utrudnienia mogły wynikać z utrudnień w robieniu zakupów, zwiększonych kolejek i zamknięcia lokalnych bazarów i targowisk. Zastanawia jednak niewielki spadek udziału osób, które wyraziły tę opinię we wrześniu. Powstaje pytanie, jakie dodatkowe czynniki wpłynęły na utrzymującą się negatywną ocenę ankietowanych? Ze wskazań części respondentów wynika, że na tę ocenę miała wpływ utrata pracy, zmniejszony jej wymiar, a także niepewność sytuacji. Większość respondentów uznała jednak, że pandemia w żaden sposób nie ograniczyła potrzeb żywnościowych ich gospodarstwa domowego. Co interesujące różnice są widoczne nie na linii miasto/wieś, ale metropolie-pozostałe miejscowości. To mieszkańcy największych miast najrzadziej wskazywali, że zaspokojenie ich potrzeb żywnościowych pogorszyło się i nieco częściej niż pozostałe grupy wskazywali na ich poprawę. Dość zaskakujące były odpowiedzi we wrześniu mieszkańców najmniejszych miast, które niewiele odbiegały od ocen mieszkańców metropolii (**rys. 50**). Trudno jest jednoznacznie ocenić przyczyny takich ocen.

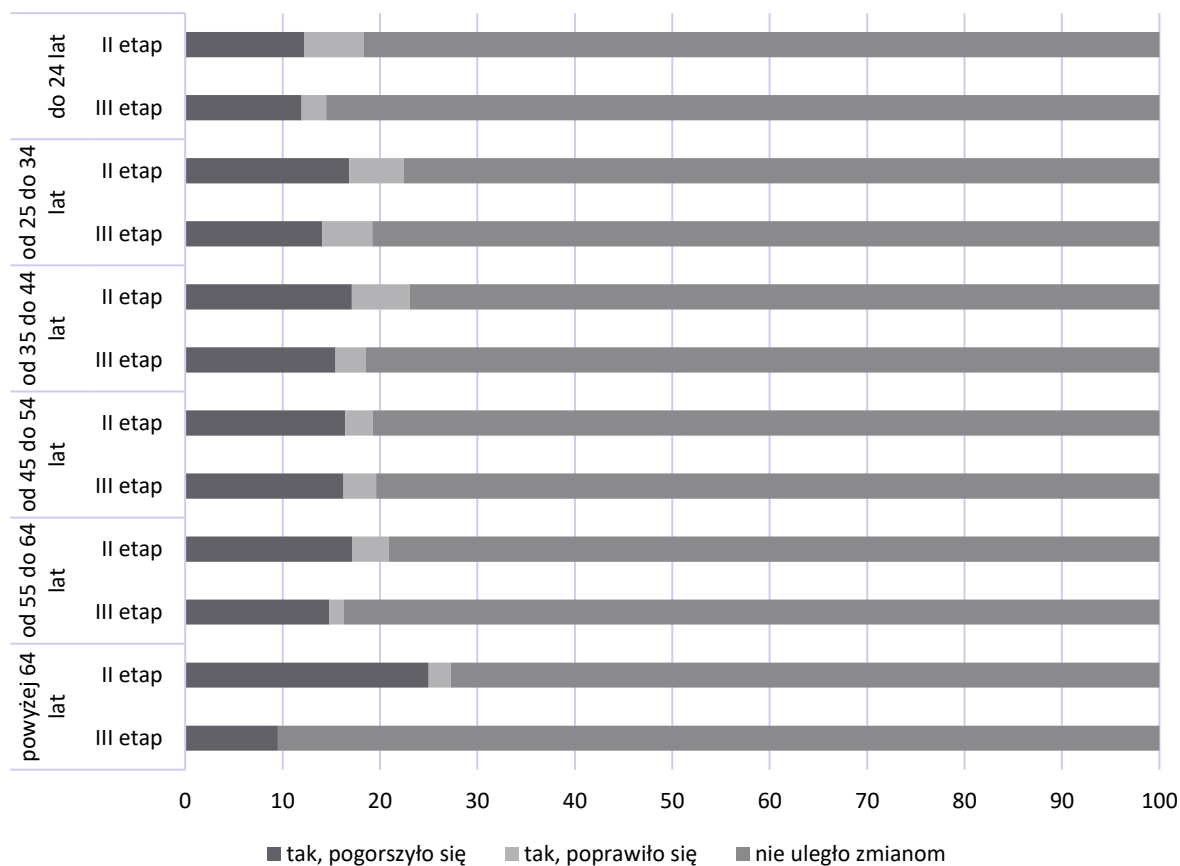


Rysunek 50. Zmiana zaspokojenia potrzeb żywnościowych gospodarstw domowych podczas pandemii w porównaniu z latami poprzednimi w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Większe zróżnicowanie można zauważyć biorąc pod uwagę wiek respondentów (rys. 51). Nie powinno być zaskoczeniem, że w początkowej fazie pandemii to osoby powyżej 64 roku życia częściej wskazały na pogorszenie się potrzeb żywnościowych. Osoby starsze należą do grupy największego ryzyka, czyli grupy o zwiększonej zachorowalności i śmiertelności wynikającej z zarażenia koronawirusem, dlatego w okresie kwarantanny zalecano im pozostanie w domu. Zrobienie zakupów w tej sytuacji okazało się wyzwaniem, a to przekładało się bezpośrednio na pogorszenie zaspokojenia potrzeb żywnościowych. Chociaż w początkowej fazie pandemii z pomocą ruszyli bliscy, wolontariusze i służby mundurowe, jednak nie było możliwe dotarcie do wszystkich osób potrzebujących, a skala pomocy nie mogła mieć stuprocentowego zasięgu. W kolejnych miesiącach pandemii ustalono specjalne godziny, w których wyłącznie seniorzy mogli robić zakupy, co mogło wpłynąć na nieco lepsze

oceny w późniejszym okresie. Choć we wrześniu najstarsi ankietowani znacznie rzadziej oceniali, że ich zaspokojenie potrzeb pogorszyło się, to jednocześnie ani jeden nie wskazał, że sytuacja w zakresie realizacji potrzeb żywnościowych poprawiła się.

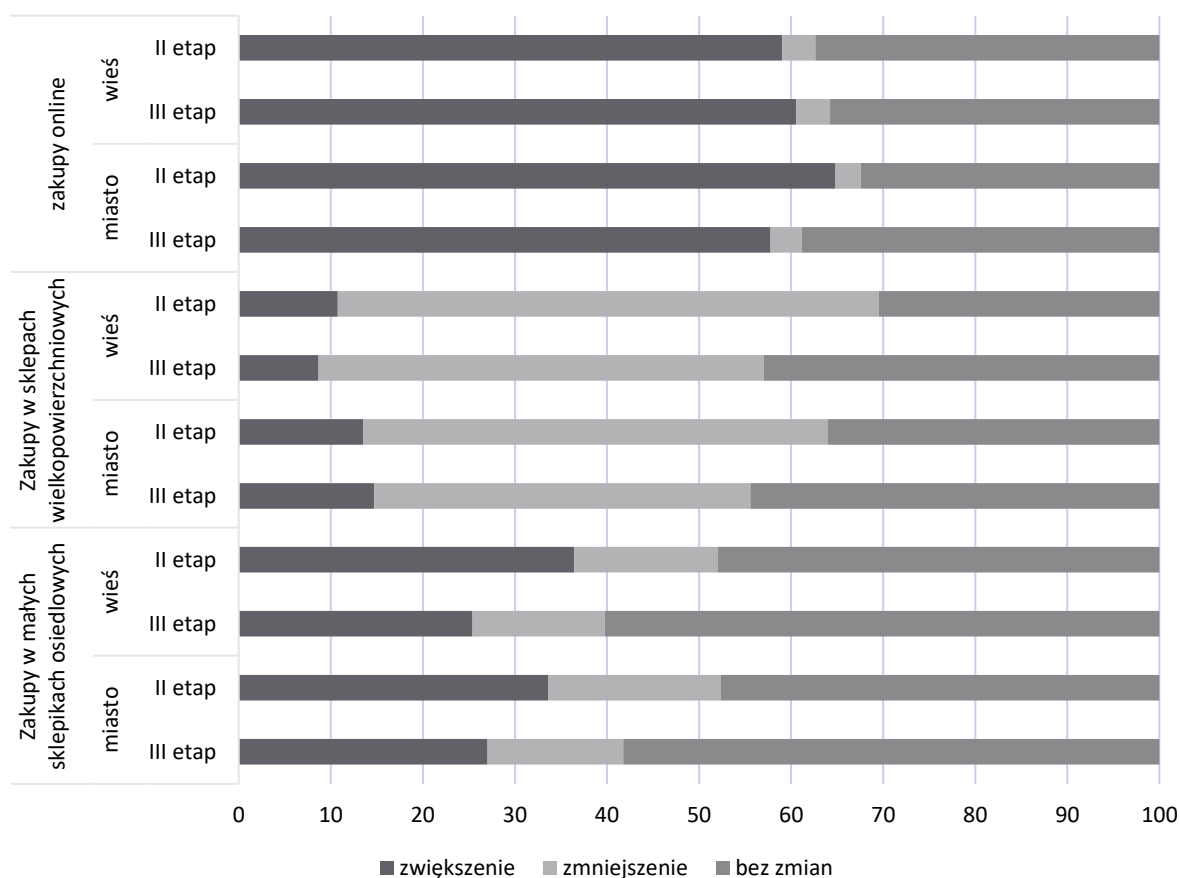


Rysunek 51. Zmiana zaspokojenia potrzeb żywnościowych gospodarstw domowych podczas pandemii w porównaniu z latami poprzednimi w zależności od wieku respondentów (w %)

Źródło: badanie własne.

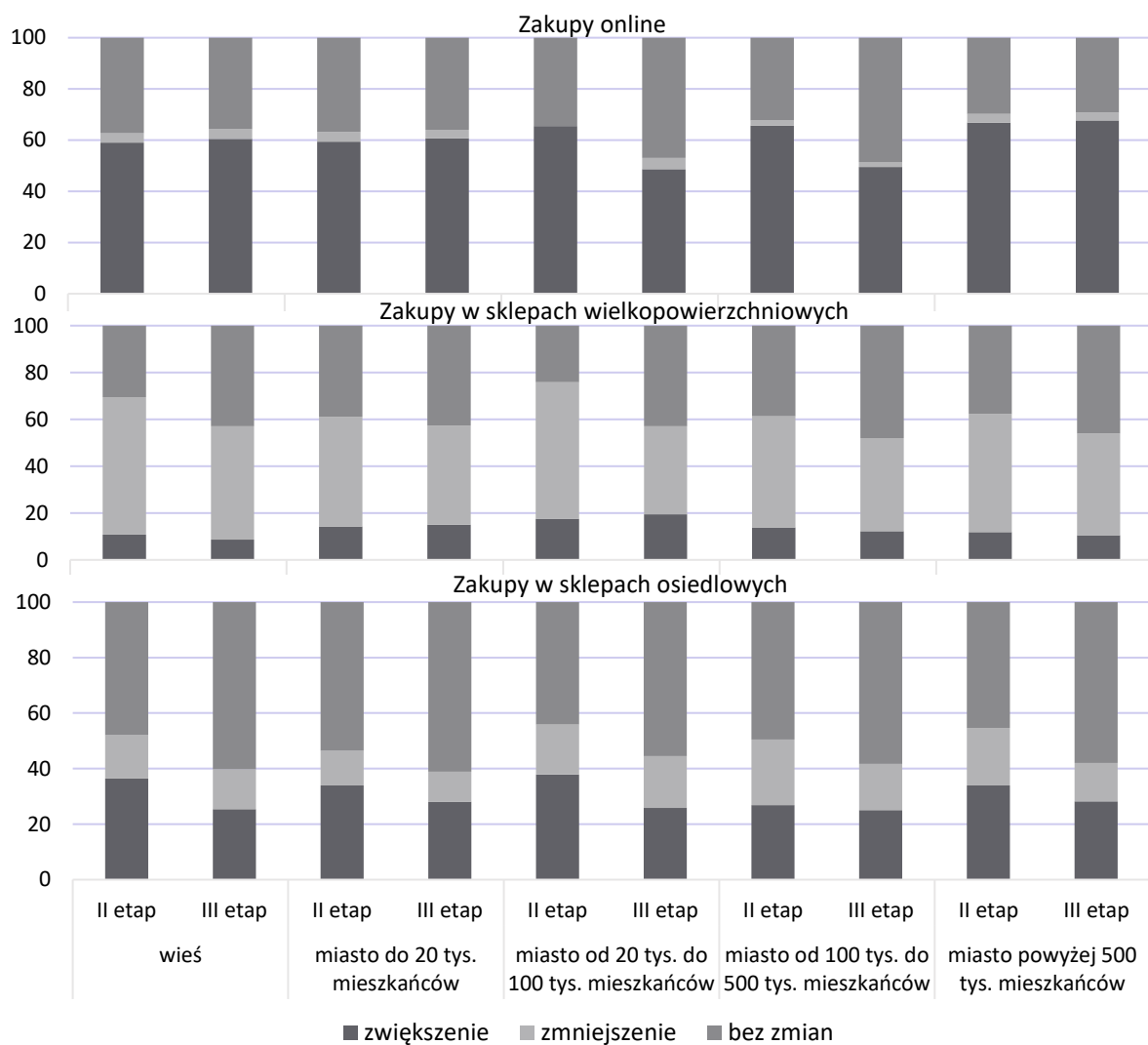
Zapytano respondentów o zmianę formy dokonywania zakupów w okresie epidemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii. Pytanie dotyczyło zakupów online, zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych oraz w małych sklepikach osiedlowych. Na **rys. 52** przedstawiono odpowiedzi ankietowanych w zależności od ich miejsca zamieszkania. **Zdecydowany wzrost zainteresowania odnotowano w przypadku zakupów online** (w obu etapach), który były dodatkowym ułatwieniem w zaspokajaniu potrzeb, nie tylko żywnościowych. Ponad 62% ankietowanych zadeklarowało, że w czasie epidemii korzystało w większym zakresie z tej formy zakupów. Analizując odpowiedzi w zależności od miejsca zamieszkania respondentów można zauważyć, że największy wzrost odnotowano w dużych miastach. Respondenci zdecydowanie w większym stopniu zrezygnowali z zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych. Wśród mieszkańców wsi było to niemal 60%

respondentów w czerwcu i 48% we wrześniu, z kolei w miastach około 50 i 41% (za wyjątkiem miast 20-100 tys. mieszkańców). Spadek zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych oraz wzrost w małych sklepikach osiedlowych i online wynika głównie z obaw przed dużymi skupiskami ludzi i zwiększonym ryzykiem zachorowania. Na znaczeniu zyskały małe sklepiki osiedlowe, w których dobie pandemii pojawił się większy asortyment (**rys. 53**). Warto zauważyć, że badania wrześniowe potwierdziły powrót respondentów do dużych galerii handlowych, zwłaszcza w przypadku mieszkańców miast, i niewielki odpływ tychże klientów ze sklepów osiedlowych. Może to potwierdzić oswojenie się z epidemią, a tym samym przejście od postaw przejawiających obawy przed koronawirusem, do negacji lub też oswojenia się z sytuacją i nową rzeczywistością.



Rysunek 52. Zmiana częstotliwości zakupów w okresie pandemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

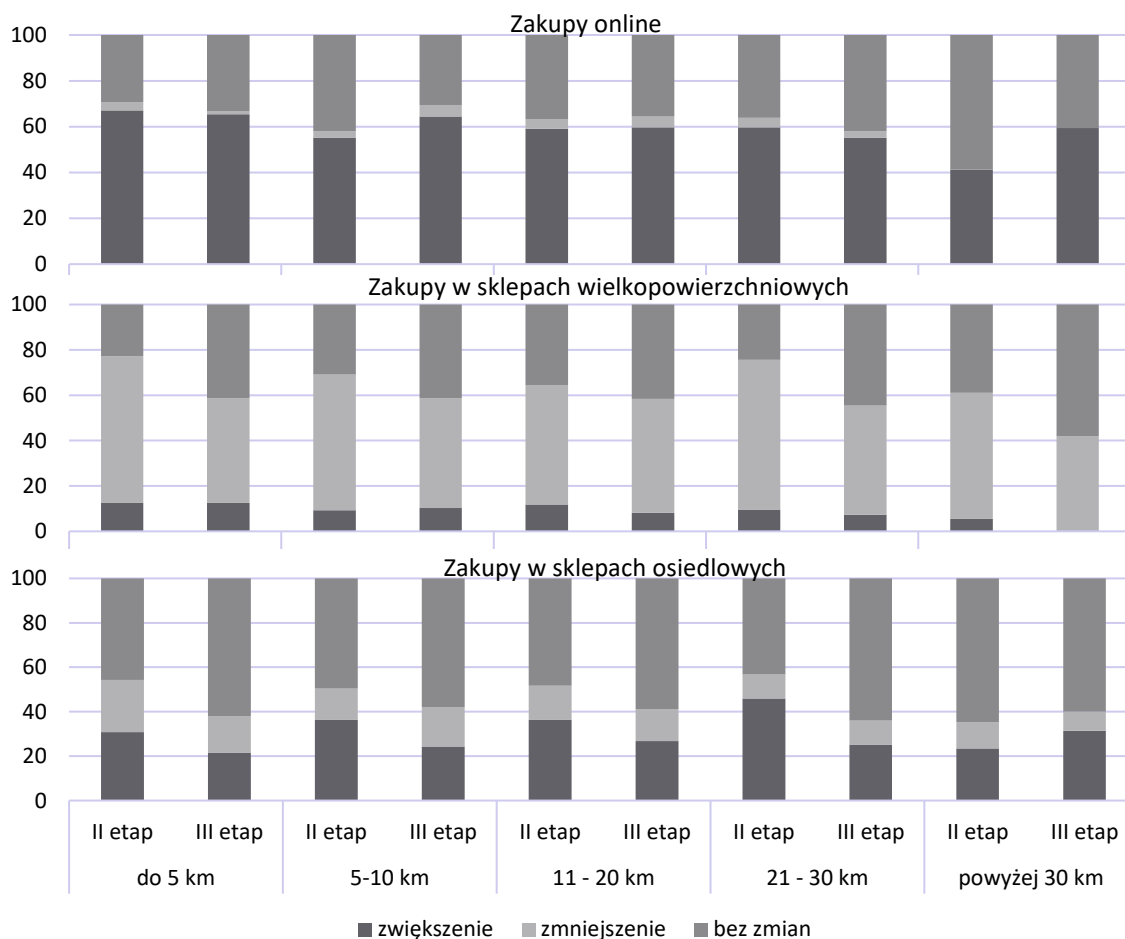


Rysunek 53. Zmiana częstotliwości zakupów w okresie pandemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Obawy przed zakupami bezpośrednimi spowodowały, że mieszkańcy oddaleni od miast powiatowych zmuszeni byli do zmian w formie dokonywania zakupów. Oddalenie od miasta powiatowego sprzyja zmianom w formie dokonywania zakupów, w tym wzroście zakupów online. Jednak, to w miejscowościach położonych do 5 km od miasta powiatowego odnotowano największy wzrost zainteresowania zakupami online. Jednocześnie warto zauważyć, że chociaż w czerwcu w miejscowościach peryferyjnych (oddalonych powyżej 30 km od miasta powiatowego) w największym stopniu pozostawano przy dotychczasowej formie nabywania dóbr, to we wrześniu wśród tych osób nastąpił największy przyrost osób robiących zakupy przez Internet. Warto zauważyć, że przed pandemią w tych miejscowościach zakupy dokonywane były głównie w lokalnych sklepikach wiejskich, i nadal w jej trakcie to z

oferty tych sklepów najczęściej korzystali mieszkańcy wsi najdalej oddalonych od miast. Niezależnie od odległości od miasta zmniejszeniu uległo zainteresowanie zakupami w sklepach wielkopowierzchniowych (rys. 54). Obserwacja trzech możliwości dokonywania zakupów pozwala zauważyć całkowicie inne trendy i zachowania konsumpcyjne. Po pierwsze wzrost zakupów online, po drugie spadek zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych i po trzecie utrzymanie przy lekkim wzroście zakupów w sklepach osiedlowych lub wiejskich.



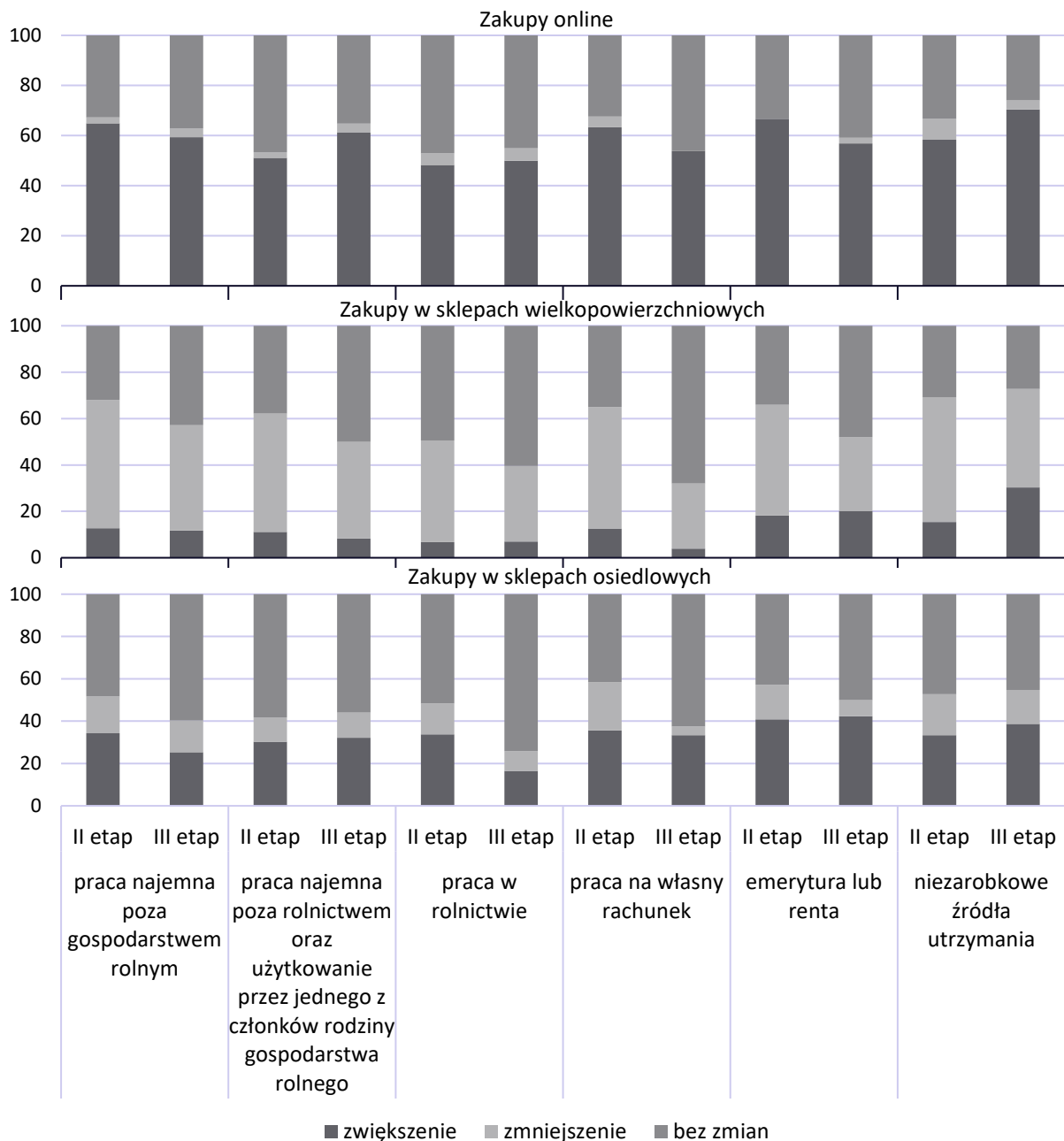
Rysunek 54. Zmiana formy dokonywania zakupów w okresie epidemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii a oddalenie miejscowości od miasta powiatowego (w %)

Źródło: badanie własne.

Analiza zmian form dokonywania zakupów w zależności od źródeł utrzymania pozwala zauważyć, że:

1. w czerwcu zakupy online w najmniejszym stopniu wzrosły w gospodarstwach domowych powiązanych z rolnictwem;
2. tylko wśród rolników wzrost zakupów online w obu okresach był niemal identyczny;
3. w czerwcu niemal połowa rolników wskazywała, że ich zakupy w sklepach wielkopowierzchniowych nie uległy zmianom;

4. we wrześniu zarówno wśród rolników, jak i wśród pracujących na własny rachunek niemal 60% ankietowanych wskazywało, że ich zakupy w sklepach wielkopowierzchniowych nie uległy zmianom;
5. zarówno w czerwcu, jak i wrześniu zakupy w małych sklepach osiedlowych zwiększyły się w największym stopniu wśród emerytów i rencistów, zaś wśród osób powiązanych z rolnictwem ich poziom nie uległ zmianom (**rys. 55**).



Rysunek 55. Zmiana formy dokonywania zakupów w okresie epidemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od źródła utrzymania (w %)

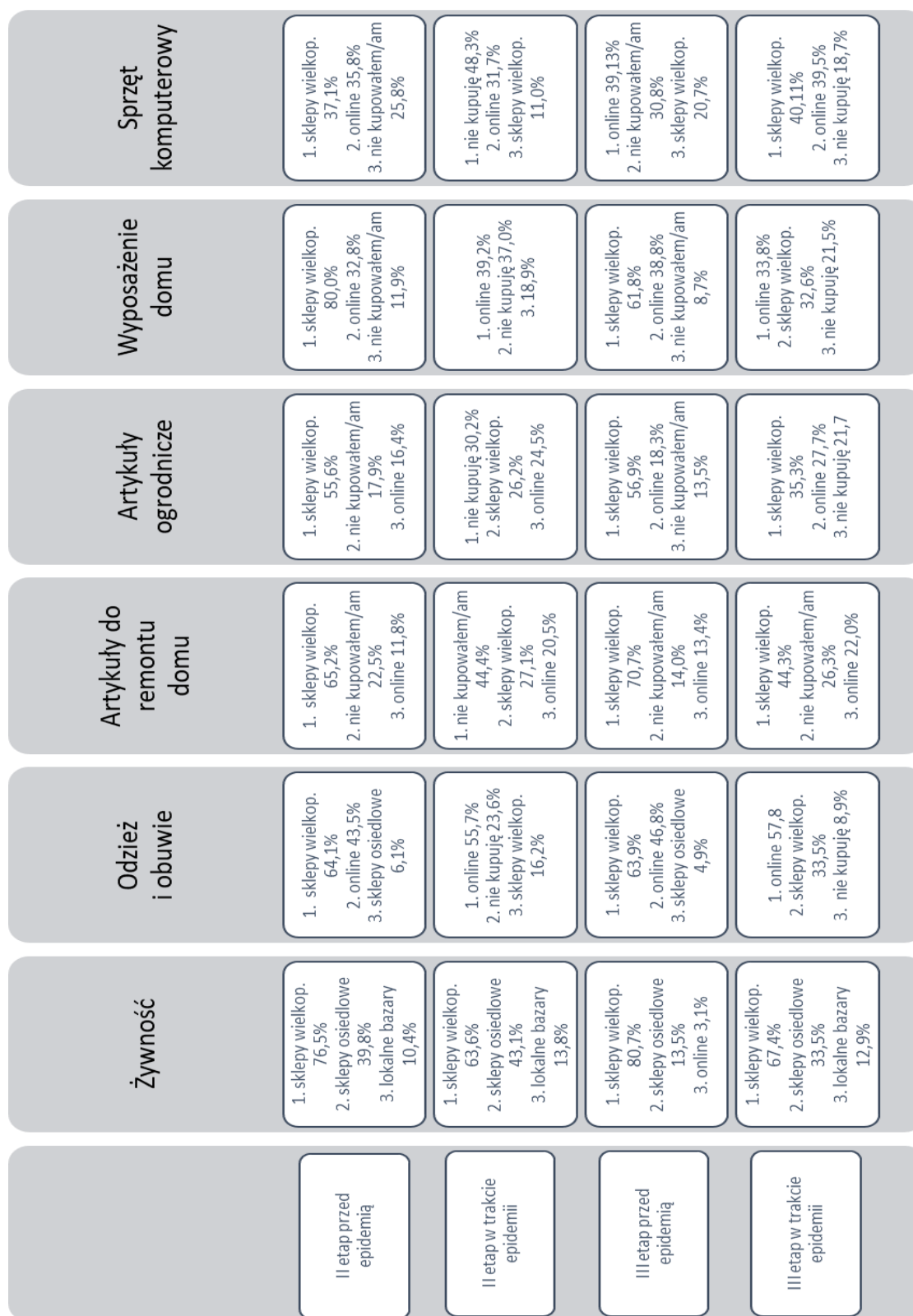
Źródło: badanie własne.

Biorąc pod uwagę wiek respondentów można zauważyć, że w przedziale wiekowym powyżej 64 lat miało miejsce znaczne zwiększenie zainteresowania zakupami w małych sklepikach osiedlowych. Z kolei wśród osób młodych ta forma dokonywania zakupów pozostała bez zmian. Jednocześnie młodzi respondenci najczęściej wskazywali, że zakupy online w ich strukturze zakupów stanowią codzienność, a ich poziom wśród około połowy respondentów z tej grupy nie zmienił się.

Aby uzyskać pełny obraz sytuacji, zapytano respondentów o formę dokonywania zakupów poszczególnych dóbr i w czasie epidemii. **W przypadku każdego z wymienionych dóbr zakupy online cieszyły się większym zainteresowaniem w czasie epidemii niż przed. Jednocześnie znacznie wzrósł odsetek osób, które w trakcie pandemii zaprzestały nabywania dóbr.** Dużą zmianę można zauważyć w przypadku zakupu odzieży i obuwia. W czerwcu respondenci wskazywali, że przed epidemią większość z nich (64%) nabywała je w sklepach wielkopowierzchniowych, zaś w jej trakcie zaledwie 16%. Podobnie sytuacja kształtuje się w przypadku artykułów do remontu oraz sprzętu komputerowego, których w czasie epidemii respondenci kupowali zdecydowanie mniej. We wrześniu nastąpił powrót do sklepów wielkopowierzchniowych, ale w przypadku odzieży i obuwia, artykułów ogrodniczych, artykułów do remontu domu i sprzętu komputerowego nadal forma online zyskiwała na znaczeniu. Warto też podkreślić znaczny spadek we wrześniu osób, które wskazywały, że w trakcie pandemii nie nabywało sprzętu komputerowego (z 48,3 do 18,7%), co wynikało między innymi z konieczności kontynuowania pracy zdalnej przez uczniów i studentów (**rys. 56**).

Szczegółowa analiza zakupów żywności (**rys. 57**) pozwala zauważyć, że:

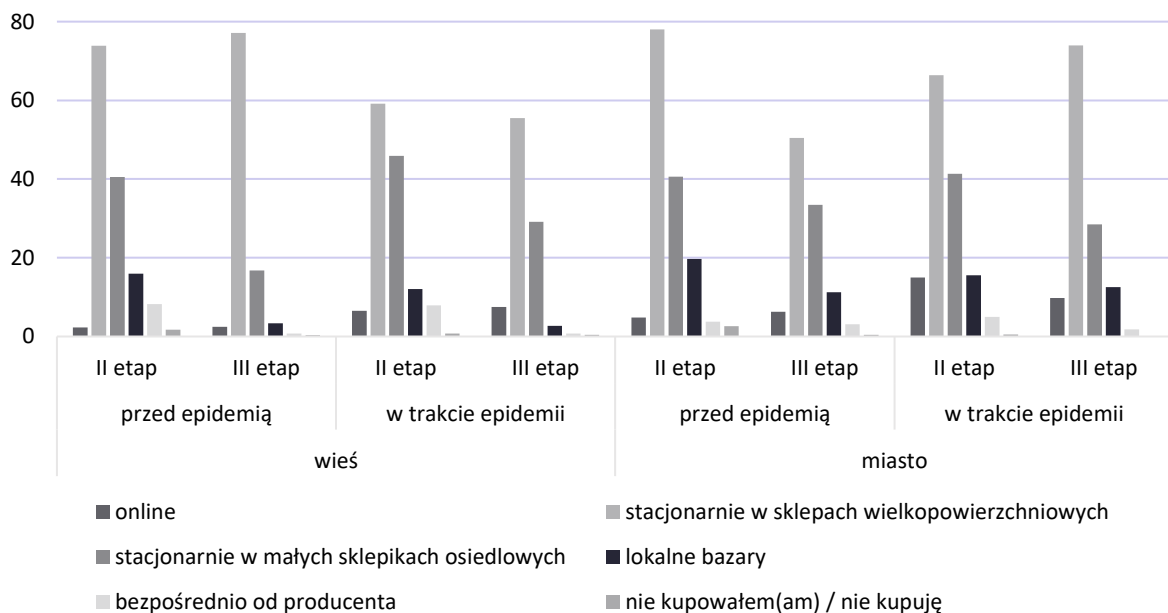
1. sklepy wielkopowierzchniowe były najczęściej wskazywaną w obu etapach formą dokonywania zakupów żywności zarówno na wsi, jak i w mieście;
2. spadła częstotliwość zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych w drugim etapie badań zarówno w mieście, jak i na wsi odpowiednio o 11,6 p.p. i 14,8 p.p., w trzecim zaś etapie badań ponownie zyskały na znaczeniu w mieście;
3. na wsi zakupy w sklepach wielkopowierzchniowych są rzadsze niż w mieście, co wynika między innymi z mniejszego dostępu do dużych sklepów, większych kosztów dojazdu, a także utrudnionej mobilności;
4. drugą formą zakupu są lokalne sklepiki osiedlowe; zakupy w nich na wsi w okresie pandemii, w porównaniu z okresem przed pandemią, wzrosły o ponad 5 p.p. w czerwcu, podczas gdy w mieście się niemal nie zmieniły;
5. pomiędzy czerwcem, a wrześniem istotnie spadło znaczenie sklepików osiedlowych;



Rysunek 56. Najczęstsze formy dokonywania zakupów poszczególnych dóbr przed i w czasie epidemii (w %)

Źródło: badanie własne

6. trzecim miejscem zakupów w czerwcu były lokalne bazar; częstotliwość zakupów zarówno w mieście, jak i na wsi w tym okresie spadła o około 4 p.p.;
7. istotnie spadło znaczenie lokalnych bazarów w III etapie badań;
8. zauważalny był wzrost zakupów online, w porównaniu sprzed okresu pandemii;
9. na wsi we wrześniu nieco wzrósł poziom zakupów online, podczas, gdy w mieście spadł on o 5 p.p.;
10. w czerwcu na wsi częściej niż w mieście żywność nabywana jest bezpośrednio od producenta, co wynika z łatwiejszego dostępu, a także popularnego wśród wielu drobnotowarowych rolników handlu wymiennego;
11. we wrześniu znaczenie zakupów bezpośrednich od producenta żywności spadło, może być to jednak mylne, bo część tych zakupów z pewnością była dokonywana na lokalnych bazarach.



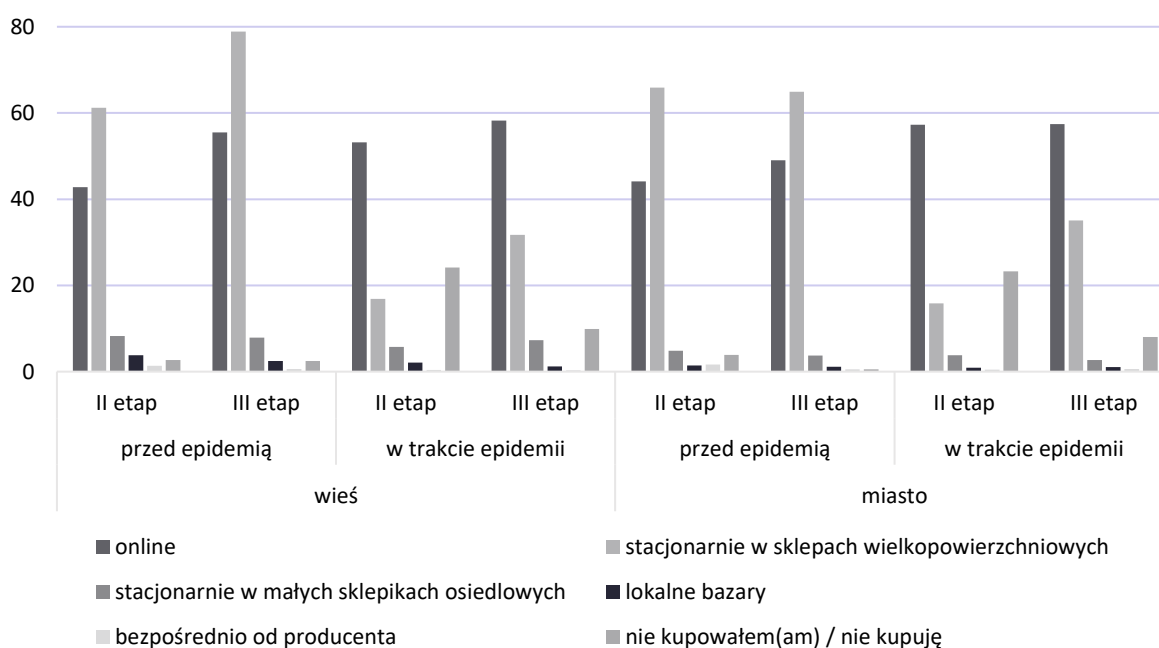
Rysunek 57. Forma dokonywania zakupów żywności przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Szczegółowa analiza zakupów odzieży i obuwia pozwala zauważyć, że:

1. preferencje zakupowe na wsi i w mieście są zbliżone;
2. przed epidemią najczęściej kupowano w sklepach wielkopowierzchniowych, w trakcie zaś online; wpływ na to miało zamknięcie wielu sklepów i powolne odmrażanie gospodarki, w tym ograniczone możliwości kupna w sklepach wielkopowierzchniowych;

3. pomiędzy czerwcem, a wrześniem wzrosło znaczenie sklepów wielkopowierzchniowych (około dwukrotny wzrost);
4. podczas pandemii zakupy odzieży i obuwia przeniósł się do sieci – ponad połowa mieszkańców wsi i miast wskazała na tę formę zakupów w obu etapach;
5. w czerwcu wzrosła grupa osób rezygnująca z zakupu odzieży i obuwia – przed epidemią było to zaledwie 2,7% mieszkańców wsi i 3,9% mieszkańców, w czerwcu zaś odpowiednio 24,2 i 23,3%;
6. we wrześniu ponownie spadła liczba osób rezygnujących z zakupu odzieży i obuwia;
7. kupujący zarówno na lokalnych bazarach, w sklepikach osiedlowych, jak bezpośrednio od producenta stanowią niewielki odsetek nabywców odzieży i obuwia (**rys. 58**).



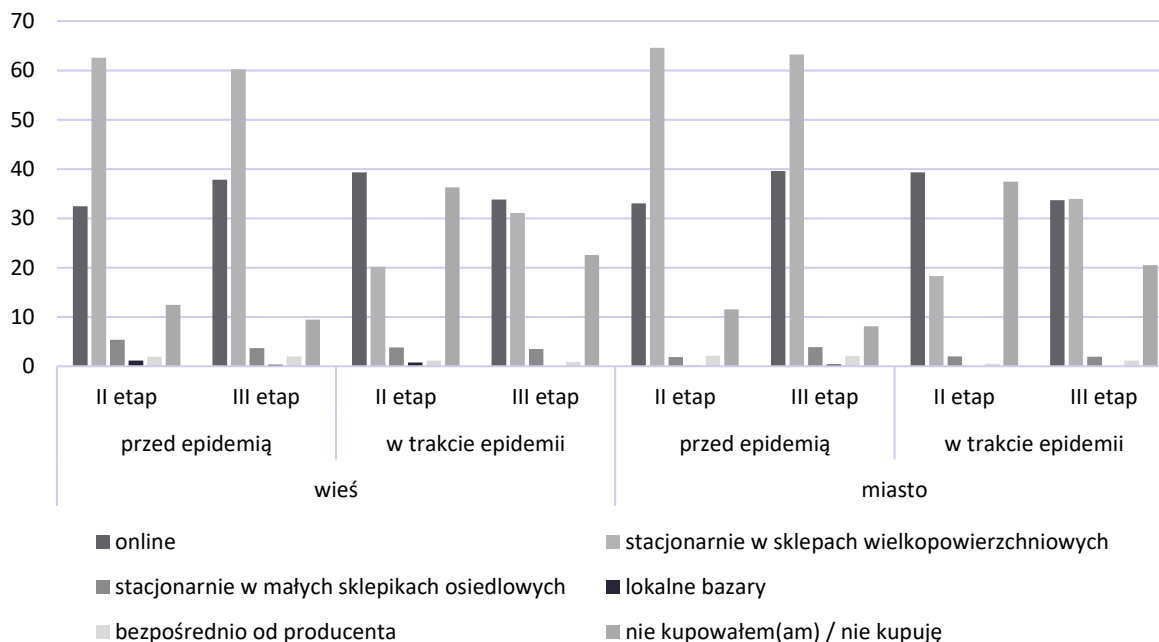
Rysunek 58. Forma dokonywania zakupów odzieży i obuwia przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Analiza form dokonywania zakupów wyposażenia domu pozwala zauważyć, że:

1. liczba osób kupująca w sklepach wielkopowierzchniowych spadła ponad trzykrotnie w czerwcu, a następnie wzrosła we wrześniu o 11 p.p. na wsi i 15 p.p. w mieście;
2. ponad trzykrotnie wzrosła liczba osób nie kupująca w ogóle w okresie pandemii, w porównaniu z okresem przed pandemią (w czerwcu);
3. we wrześniu spadła liczba osób wskazujących na rezygnację z dóbr, jednak, nadal co piąty respondent zwracał uwagę, że był zmuszony do rezygnacji ze wskazanych dóbr;

4. również w przypadku wyposażenia domu zakupy przeniosły się do sieci, jednak w porównaniu z odzieżą i obuwiem aktywność ta była znacznie mniejsza;
5. zakupy bezpośrednio u producenta, w sklepikach osiedlowych czy też lokalnych bazarach nie mają wielkiego znaczenia (rys. 59).



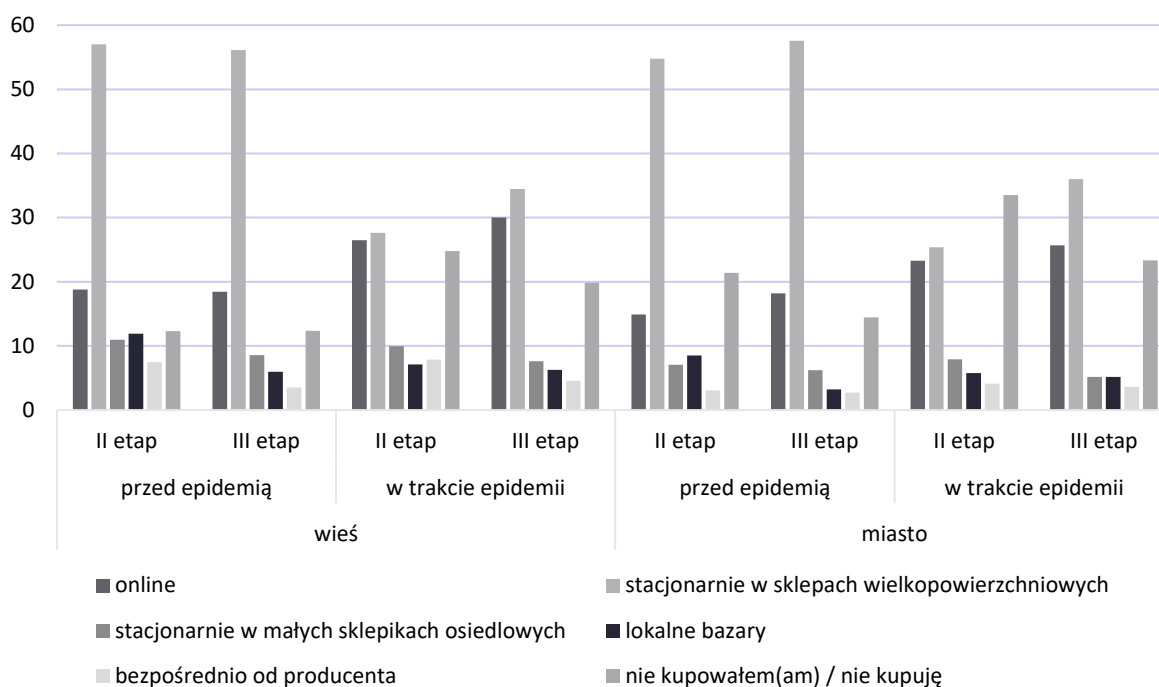
Rysunek 59. Forma dokonywania zakupów wyposażenia domu przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

W przypadku zakupów artykułów ogrodniczych można zauważyć następujące zależności:

1. nastąpił spadek o połowę liczby osób kupujących w sklepach wielkopowierzchniowych w czerwcu;
2. wzrosło o ok. 10 p.p. zainteresowanie zakupami w sklepach wielkopowierzchniowych we wrześniu w porównaniu z czerwcem;
3. nastąpił stosunkowo niewielki wzrost zakupów online w mieście i dość istotny na wsi (zwłaszcza w trzecim etapie badań), co wynika przede wszystkim ze specyfiki branży;
4. w czerwcu nastąpił wzrost o ponad 10 p.p. liczby osób, które zaprzestały kupna artykułów ogrodniczych – na wsi było to niemal 25%, w mieście dotyczyło co trzeciego mieszkańca;
5. we wrześniu nastąpił spadek liczby osób wskazujących na rezygnację z zakupu artykułów ogrodniczych – na wsi spadł o 5 p.p., w mieście o 10 p.p.;

6. w porównaniu z innymi produktami relatywnie wysokie znaczenia mają lokalne bazyry, sklepy osiedlowe i producenci – we wszystkich tych przypadkach trend ten jest bardziej zauważalny na wsi (**rys. 60**).

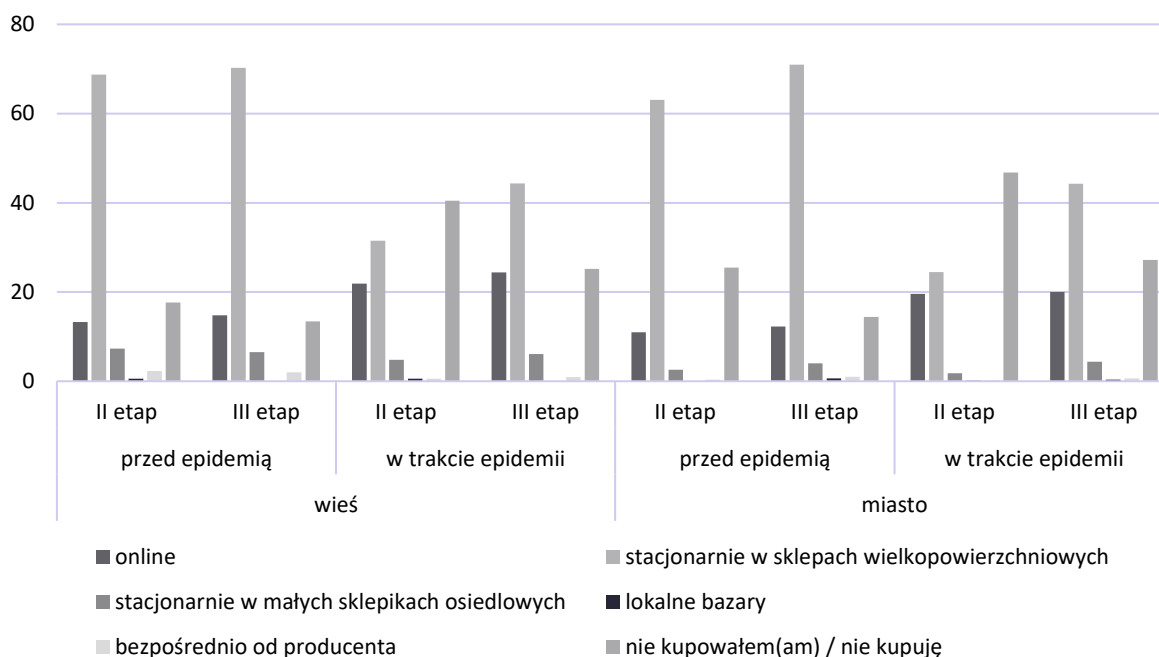


Rysunek 60. Forma dokonywania zakupów artykułów ogrodniczych przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

W przypadku artykułów remontowych można zaobserwować, że:

1. w początkowym okresie pandemii duża grupa osób zrezygnowała z ich zakupu – w porównaniu z innymi dobrami zaobserwowano tutaj najwyższy odsetek rezygnacji;
2. we wrześniu istotnie spadł odsetek osób wskazujących, że nie kupował tej grupy dóbr w trakcie pandemii;
3. znacząco spadły zakupy w sklepach wielkopowierzchniowych w początkowym okresie, by ponownie przybrać na znaczeniu w III etapie badań;
4. mimo że zakupy online wzrosły, to ich poziom był niższy niż w przypadku innych produktów;
5. na wsi zakupy artykułów remontowych w sklepach lokalnych mają większe znaczenie niż w mieście – jednak w obu przypadkach epidemia spowodowała, że ta forma zakupów spadła (**rys. 61**).

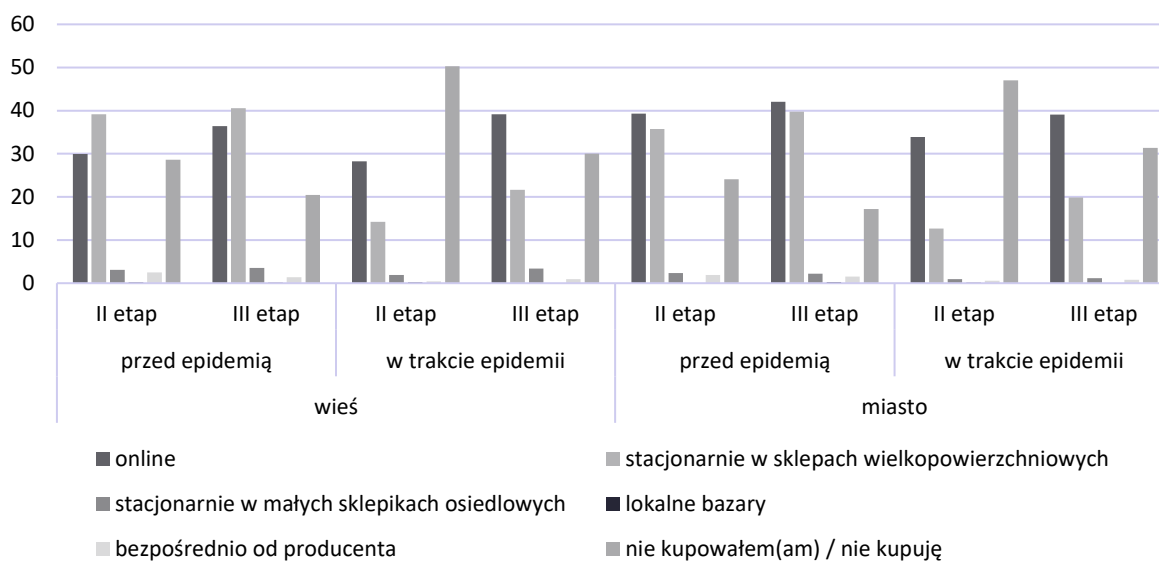


Rysunek 61. Forma dokonywania zakupów artykułów do remontu domu przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

W przypadku form zakupów sprzętu komputerowego:

1. przed pandemią niemal co czwarty mieszkaniec wsi i miast nie kupował tego rodzaju dóbr, w trakcie pandemii udział ten wzrósł do około połowy ankieterowanych;
2. sklepy wielkopowierzchniowe w trakcie pandemii w relatywnie niewielkim stopniu były źródłem nabywanego sprzętu komputerowego, znaczenie nieco wzrosło we wrześniu;
3. w niewielkim stopniu spadł udział osób kupujących online, co zaprzecza tezie, że w okresie pandemii praca zdalna oraz nauczanie zdalne wymusiły zwiększenie zakupu ilości sprzętu komputerowego; można postawić tezę, że w gospodarstwach domowych, gdzie były niedobory sprzętu komputerowego, pozostały one również w trakcie pandemii, mimo większego zapotrzebowania;
4. pewnym zaprzeczeniem tezy z punktu trzeciego może być jednak spadek odsetka osób, które nie kupowały sprzętu komputerowego (o około 20 p.p. na wsi i 15 p.p. w mieście) – co by sugerowało, że wrześniowe informacje o nowych zachorowaniach i potencjalna praca zdalna oraz nauczanie zdalne spowodowały, że część osób została zmuszona do zakupu tego rodzaju dóbr;
5. co oczywiste pozostałe formy nabywania tego typu dóbr właściwie nie istnieją, co wynika ze specyfiki rynku komputerowego (**rys. 62**).



Rysunek 62. Forma dokonywania zakupów sprzętu komputerowego przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Typowa reakcja respondentów na trudne sytuacje życiowe

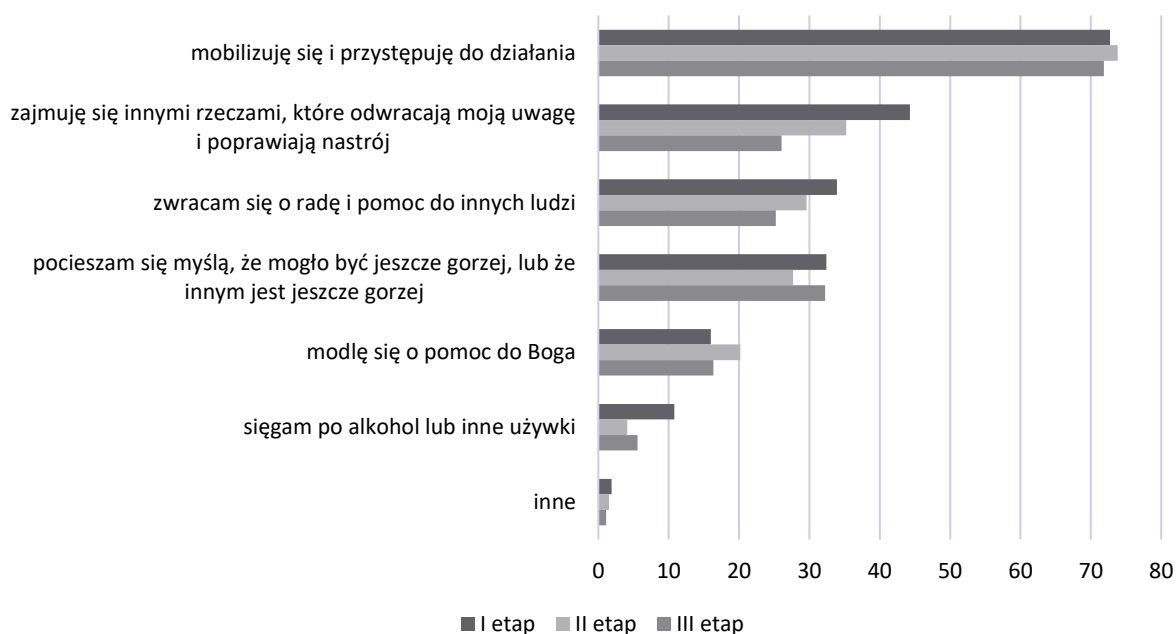
Występowanie zdarzeń, których jesteśmy niepewni powoduje, że reakcje na nie stają się mniej racjonalne, a dotychczasowe funkcjonowanie ulega modyfikacjom. Koronawirus był jedną z przyczyn, które w ostatnich miesiącach powodowały poczucie lęku. Przewartościował on zachowania wielu ludzi, zmuszając do zmian dotychczasowych strategii postępowania. W ramach przeprowadzonych badań próbowaliśmy określić stopień odporności na sytuacje stresowe oraz możliwości radzenia sobie z nimi. Analizując zachowania ludzkie można dostrzec związek pomiędzy reakcją na trudną sytuację a motywacjami, subiektywną oceną własnego położenia i posiadanymi zasobami, a także miejscem zajmowanym na rynku pracy. Biorąc pod uwagę realne możliwości przeciwdziałania trudnym sytuacjom można wyróżnić:

- postawy pasywne m in. uciekanie w alkohol i inne używki czy szukanie pocieszenia u bliskich osób i sił nadprzyrodzonych;
- postawy aktywne, czyli mobilizację i przystąpienie do działania.

Pandemia koronawirusa, która towarzyszy społeczeństwu od wielu miesięcy niewątpliwie jest sytuacją trudną i wymagającą wielu sił do działania. Ograniczenie lub w niektórych przypadkach zaprzestanie aktywności zawodowej, wywołanej obostrzeniami wprowadzonymi przez władzę, ma niewątpliwie duży wpływ na sytuację materialną gospodarstw domowych. Pojawienie się nowego wirusa, a co za tym idzie codzienne wiadomości i statystyki zachorowalności i śmiertelności wymusiły na respondentach kształtowanie reakcji obronnych. W trzech dotychczas przeprowadzonych etapach badań zadano respondentom pytanie jak reagują w trudnych sytuacjach życiowych. Respondenci najczęściej wskazywali, że w trudnych sytuacjach doskonale sobie radzą, mobilizują się i przystępują do działania, Z naukowego punktu widzenia jednak należy pamiętać, że część z tych odpowiedzi może mieć charakter postulatyczny i nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością. Dodatkowo można zaobserwować, że część respondentów z uwagi na możliwość udzielenia kilku odpowiedzi wskazywało zarówno aktywną, jak i pasywną postawę, co pozornie wyklucza się. Jednak szczegółowe analizy pozwalają przyjąć, że reakcje podlegają pewnej trajektorii zmian, a przyjmowanie w niektórych okresach postaw pasywnych nie oznacza, że w innych okresach respondenci nie obierają strategii aktywnych.

Powszechna mobilizacja ankietowanych, którzy w obliczu trudnej sytuacji przystępują do działania jest postawą pozytywną. Niestety spory odsetek badanych w początkowym stadium pandemii reagował paniką, przyjmując postawy zachowawcze, czy też dysfunkcyjne. Mowa o sięganiu po alkohol i inne używki np. zażywanie środków uspokajających (10,8%

respondentów w I etapie badań). Są to sposoby, które pomagają w perspektywie krótkoterminowej, w długiej natomiast mogą doprowadzić do dalszego pogarszania sytuacji. Kiedy większość społeczeństwa „przyzwyczaiła” się do nowej sytuacji odsetek osób sięgających po alkohol i inne używki w reakcji na trudną sytuację zmniejszył się do nieco ponad 4% respondentów (II etap badań) i 5,6% (III etap badań) (rys. 63). Skrajnie pasywną postawą jest też poddawanie się, jednak jak wynika z badań przyjmują ją niewielka liczba ankietowanych. Należy zastanowić się czy faktycznie tak znaczna liczba osób aktywnie rozwiązujących problemy ma odzwierciedlenie w rzeczywistości. Wysoki odsetek odpowiedzi wskazujących na aktywne działania jako reakcja na trudne sytuacje wymusza odpowiedź na pytanie o faktycznie dominujące zachowania przeciwdziałające trudnej sytuacji życiowej. Z badań między innymi E. Tarkowskiej (2006) wynika, że osoby o niskim stopniu zaspokojenia potrzeb cechują się niekonstruktywnymi strategiami walki z dotychczasową sytuacją, które przejawiają się w działaniach autodestrukcyjnych, apatii oraz rezygnacji z działań, są to więc inne zachowania niż deklarowane przez ankietowanych.

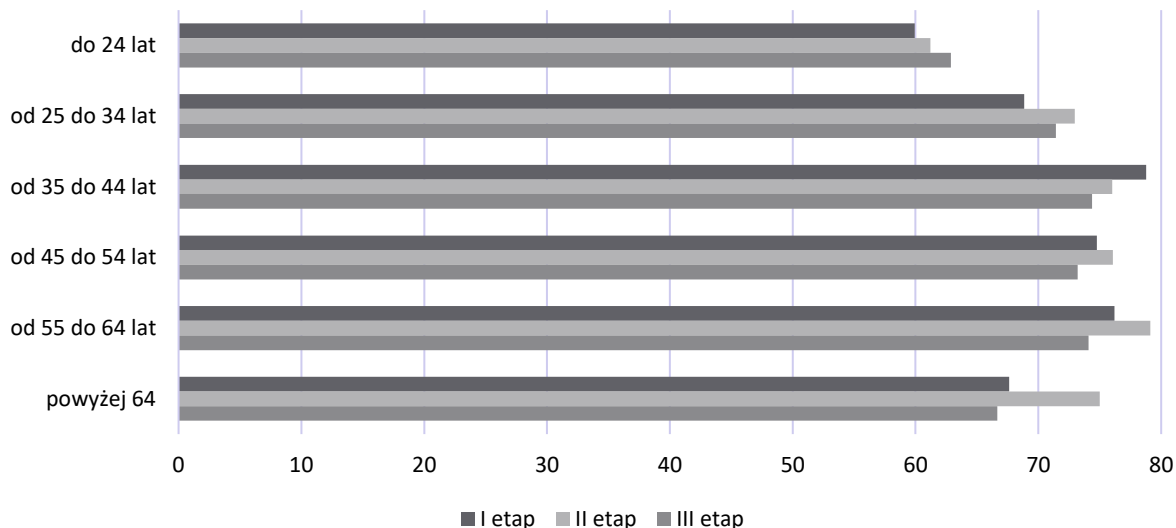


Rysunek 63. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych (w %)

Źródło: badanie własne.

Odpowiedź na pytanie, która z grup w największym stopniu zagrożona jest przyjmowaniem postaw pasywnych, pozwala określić kto najbardziej narażony jest na pauperyzację, czy też utrwalanie się kultury ubóstwa. Jednocześnie identyfikacja grup zagrożonych ekskluzją pozwala stworzyć narzędzia pozwalające przeciwdziałać niekorzystnym

zjawiskom, a następnie kierować je do grup najbardziej potrzebujących. Z przeprowadzonych badań wynika, że postawa proaktywna prezentowana przez ankietowanych jest niezależna od wieku respondentów. W najmniejszym stopniu do działań mobilizowały się osoby w wieku do 24 lat oraz 25-34 i powyżej 65 lat (we wszystkich etapach badań) (**rys. 64**). Działania zachowawcze w najmłodszych grupach wiekowych mogą budzić niepokój, z kolei w najstarszej grupie, często emerytów/rencistów mniej aktywne postawy nie są zaskoczeniem. Gorsza ocena młodszych respondentów może wynikać z braku zabezpieczenia finansowego z uwagi na utratę zatrudnienia, a także może być reakcją na niespełnione aspiracje zawodowe, a co za tym idzie niskie dochody. Bardziej optymistyczne wyniki uzyskano zarówno w II etapie jak i III etapie badań. Grupy wiekowe, które wcześniej przyjmowały postawy zachowawcze zmobilizowały się do działań na rzecz poprawy swojej sytuacji. Szczególnie w grupie od 25 do 34 lat (II etap badań) i grupie poniżej 24 lat (w III etapie badań). Można przypuszczać, że powodem tego jest efekt „przyzwyczajenia” i powrót do normalnego funkcjonowania. Rodzi się pytanie, czy także wsparcie państwa w ramach tarczy ochronnej przyniosło oczekiwane efekty? Aby zwiększyć liczbę postaw proaktywnych konieczne jest dalsze przedstawianie ofert pozwalających tworzyć mikroprzedsiębiorstwa, a także sprzyjające warunki powrotu do działań sprzed epidemii i ratowanie tych, które są zagrożone upadkiem. Wyzwaniem długofalowym dla władzy powinno być ciągłe wspieranie i promowanie podnoszenia kwalifikacji, co w efekcie będzie sprzyjać podnoszeniu poziomu życia i zapobiegać utrwalaniu się postaw pasywnych.

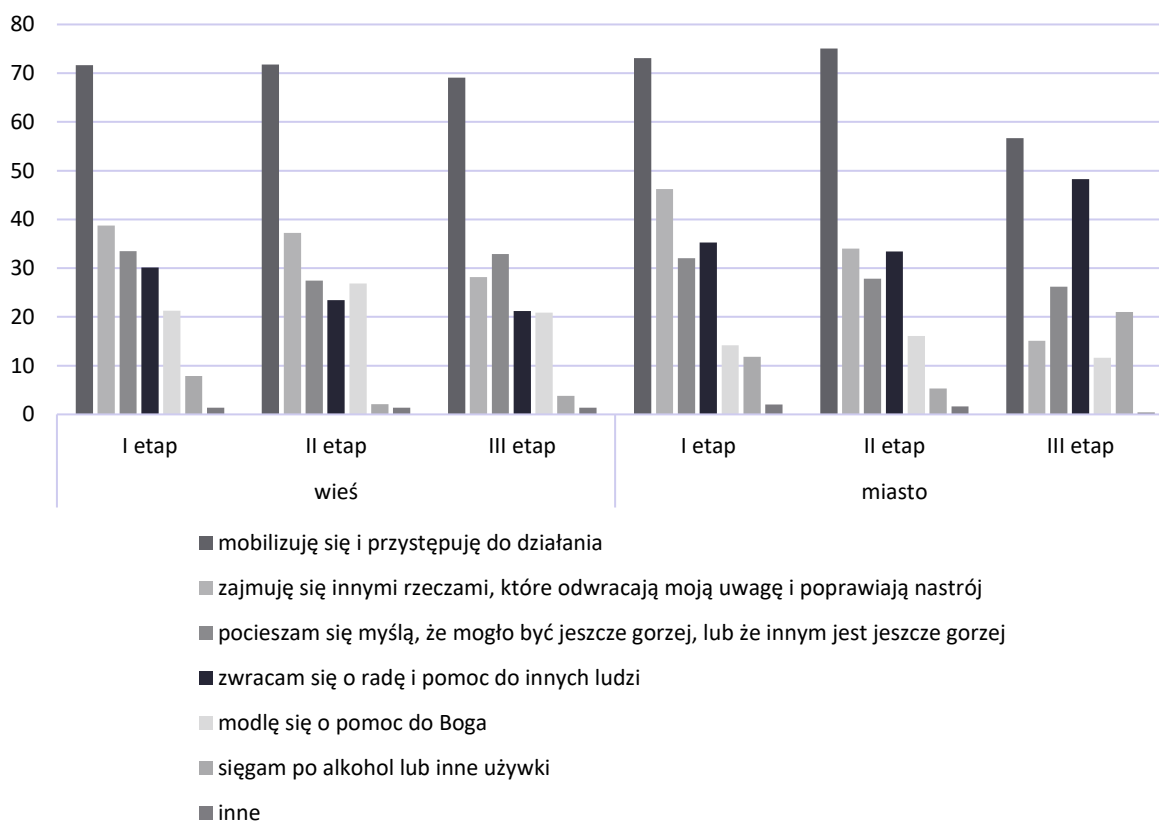


Rysunek 64. Działania mobilizujące się w zależności od wieku (w %)

Źródło: badanie własne.

Z przeprowadzonych badań wynika, że w etapie I i II mieszkańcy wsi tylko w niewiele niższym stopniu niż mieszkańcy miast mobilizowali się do działań – różnica w pierwszym etapie

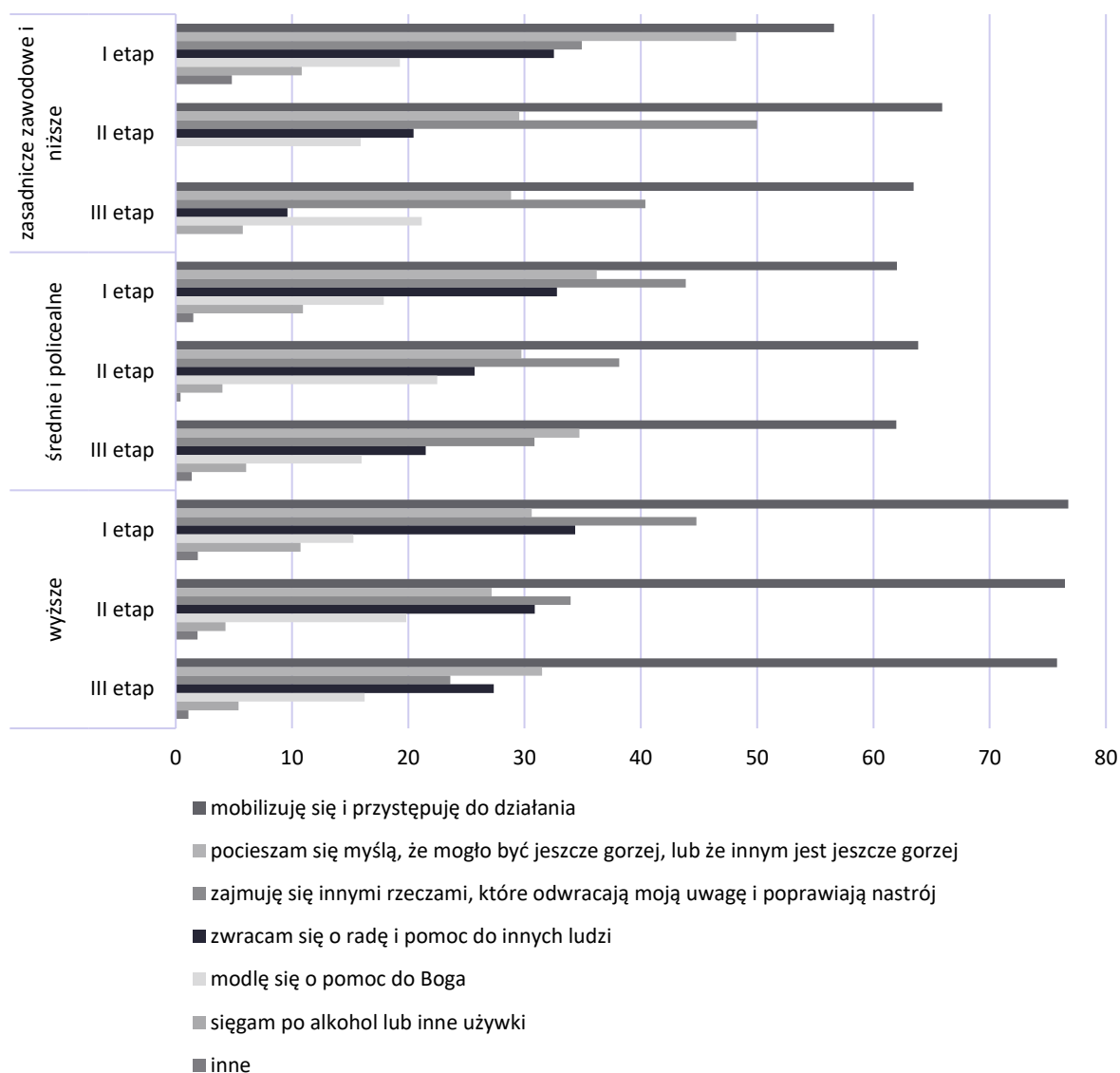
wynosiła około 2 p.p., w drugim 4 p.p. W trzecim etapie badań można zaobserwować inne zjawisko, to mieszkańcy wsi są bardziej zmobilizowani do działania niż mieszkańcy miast (**rys 65**). Jednak im dalej miejscowość położona od miasta powiatowego tym stopień mobilizacji spada. Zamieszkiwanie na peryferiach wpływa niekorzystnie na kształtowanie się postaw społeczeństwa. Pandemia wywołała zamieszanie w usługach transportowych, zlikwidowano nierentowne połączenia, co w niektórych przypadkach wymusiło podjęcie decyzji o zaprzestaniu świadczenia pracy. Nawet jeśli połączenia nie zostały zlikwidowane, to pokonanie znacznej odległości pociągiem czy autobusem związane jest ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na koronawirusa, a to nie wpływa pozytywnie na zachowanie ludności. Te elementy bardzo często potęgują poczucie beznadziei i częstsze przyjmowanie postaw pasywnych. Respondenci rzadko przyznają się do postaw pasywnych, czy też zachowawczych. Obawiają się stygmatyzacji i opinii osób przegranych. Wskazywanie na postawy aktywne jest formą usprawiedliwienia swojej aktualnej sytuacji życiowej. Jednocześnie warto podkreślić, że w badaniach znacznie rzadziej biorą udział osoby, które mają skrajnie trudną sytuację. Stąd też wśród odpowiedzi występuje tak znaczna liczba osób, które wskazują postawy aktywne.



Rysunek 65. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od miejsca zamieszkania (w %)

Źródło: badanie własne.

Wśród osób z niższym wykształceniem znacznie częściej pojawia się postawa uchylania od odpowiedzialności za własny los, a co za tym idzie większa pasywność (rys. 66). Tworzenie się kultury ubóstwa jest konsekwencją okopywania się w postawach wyuczonej bezradności. Pogłębianie takich zachowań w kolejnych okresach powinno jasno sygnalizować, że grupy te w przyszłości mogą ulegać dalszej ekсклюzji. Istnieje niebezpieczeństwo, że dłuższe pozostawanie poniżej linii ubóstwa może prowadzić do długotrwałych konsekwencji, w tym dziedziczenia postaw w kolejnych pokoleniach, czy wyuczonej bezradności.



Rysunek 66. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od wykształcenia (w %)

Źródło: badanie własne.

Przeprowadzone w 2015 roku badania (Kalinowski, 2015) dowodzą, że w praktyce aktywne działania adaptacyjne są rzadziej podejmowane. Na taki stan wpływają bariery indywidualne, m. in. brak motywacji i niewystarczający poziom zasobów. Na trudności aktywizacyjne wpływ mają także czynniki pozaekonomiczne, takie jak:

- bierne i roszczeniowe postawy życiowe,
- brak poczucia konieczności podnoszenia jakości własnego kapitału,
- skłonność do wycofywania się w niekorzystnych sytuacjach.

Na podstawie przyjmowanych postaw życiowych można stworzyć cztery typy adaptacyjne do aktualnej sytuacji życiowej:

1. osoby wycofujące się,
2. osoby przystosowujące się do aktualnej sytuacji uruchamiające strategie przetrwania,
3. osoby poszukujące aktywnie własnego miejsca,
4. osoby działające na rzecz awansu społecznego.

Pierwszą z grup charakteryzuje bierna postawa życiowa. Jednostka nie podejmuje działań na rzecz poprawy swojej sytuacji, zaprzestaje jakichkolwiek czynności zmierzających do aktywnego włączenia się w życie społeczno-ekonomiczne, a swoje życie ocenia w kategorii porażki. Druga grupa dostosowuje się do aktualnej sytuacji, jednak w dalszym ciągu szuka odpowiedniego miejsca na rynku dla siebie, często obniżając swoje aspiracje, tak aby możliwe było zaspokojenie potrzeby bez poczucia porażki i wykluczenia. Trzecia grupa działa aktywnie poszukując swojego miejsca. Stara się przy tym nie zmieniać dotychczasowych przyzwyczajeń i poziomu zaspokojenia potrzeb, jednocześnie zauważa trudniejszą sytuację i podejmuje działania, które mogłyby zmienić aktualny stan. Czwarta grupa określana często mianem zwycięzców podejmuje działania na rzecz poprawy własnej sytuacji życiowej, osiągając stan zapewniający zaspokojenie potrzeb. Poziom aspiracji przedstawicieli tej grupy zwykle jest wyższy niż dotychczasowy, jednocześnie nie prowadzi do deprivacji potrzeb.

WNIOSKI

Na podstawie prowadzonych badań można sformułować następujące wnioski:

1. Pomiędzy pierwszym a drugim etapem badań wzrósł optymizm respondentów, a ich oceny co do sytuacji społeczno-ekonomicznej istotnie poprawiły się; ocena sytuacji społeczno-ekonomicznej pomiędzy drugim a trzecim etapem badań pozostała na zbliżonym poziomie; analiza profilu graficznego odczuć gospodarstw domowych na wsi i w mieście w odniesieniu do własnej sytuacji i sytuacji w Polsce potwierdza, że oceny w pierwszym etapie badań były zdecydowanie gorsze niż w kolejnych etapach; potwierdza się również dychotomia odczuć w przekroju odczuć indywidualnych i sytuacji w skali makro; w trzecim etapie zauważalne jest oddziaływanie epidemii na wsi – odczucia w odniesieniu do sytuacji finansowej są gorsze na wsi niż w mieście;
2. W pierwszym etapie badań część odpowiedzi wskazywała na znaczne poczucie paniki wśród respondentów, w drugim i trzecim etapie pandemia spowszedniała i stała się elementem „nowej normalności”;
3. We wszystkich etapach badań zauważalna jest dychotomia odczuć, pomiędzy tym co ankietowani myślą o własnej sytuacji, a sytuacji otoczenia – ankietowani w większym stopniu dostrzegają zagrożenia wynikające z pandemii dla otoczenia (skala makro) niż dla własnych gospodarstw domowych (skala mikro);
4. Wśród ankietowanych zauważalna jest obawa przed wzrostem ubóstwa w kraju, która niemal nie zmieniła się pomiędzy poszczególnymi etapami badań (spadek z 67% w pierwszym etapie do 66% w drugim etapie i 63% w trzecim etapie), jednocześnie spadł odsetek osób obawiających się utraty stabilności finansowej (z 37 do 25%); poczucie skrajnego ubóstwa subiektywnego spadło z niemal 7 do niecałych 5%, jednak z 38 do 42,3% wzrosło względne ubóstwo subiektywne; w drugim etapie o niemal połowę spadł udział respondentów, którzy mieli poczucie, że ich sytuacja finansowa w ciągu najbliższych 12 miesięcy pogorszy się, w trzecim zaś etapie badań odsetek osób twierdzących, że będzie lepiej niemal się nie zmienił, jednak o ponad 4 p.p. spadła liczba osób twierdzących, że będzie gorzej; na wsi te oceny są bardziej pesymistyczne niż w mieście;

5. Najgorzej własną sytuację oceniają dwuzawodowcy – pracujący najemnie i jednocześnie posiadający gospodarstwo rolne (zarówno w pierwszym, jak i trzecim etapie badań);
6. Wśród rolników nastąpił znaczny przyrost obaw pomiędzy drugim, a trzecim etapem badań – dotyczył on szczególnie sytuacji społeczno-ekonomicznej; byli oni w mniejszym stopniu zagrożeni skrajnym ubóstwem subiektywnym, jednak w trzecim etapie wykazywali najwyższy poziom zagrożenia deprivacji potrzeb; wśród respondentów utrzymujących się z rolnictwa najtrudniejszą sytuację miały małe gospodarstwa rolne, a także gospodarstwa utrzymujące się z produkcji zwierzęcej;
7. Z badań wynika, że rolnicy w większym stopniu niż pandemii obawiają się suszy (ponad połowa ankietowanych rolników w drugim etapie badań i niemal połowa w trzecim etapie badań) i braku możliwości sprzedaży produktów rolnych (2/3 ankietowanych rolników w drugim etapie badań i blisko 57% w trzecim etapie badań); jednocześnie chociaż pandemia wymusiła na nich poszukiwanie nowych form sprzedaży produktów rolnych, to zasadnicza większość w czerwcu (69%) zwracała uwagę, że nie ma potrzeby poszukiwania nowych form zbytu; we wrześniu nieznacznie wzrosła liczba rolników, która zastosowała nowe kanały dystrybucji (o 7 p.p.);
8. Wśród rolników nabrały znaczenia nowe kanały dystrybucji, w największym stopniu w okresie pandemii zyskała sprzedaż bezpośrednia, którą najczęściej wskazały gospodarstwa powyżej 10 ha oraz zajmujące się produkcją roślinną; oprócz sprzedaży internetowej, na targowiskach, czy też bezpośrednio z gospodarstw domowych stosowane są również inne formy – sprzedaż obwoźna, sprzedaż bezpośrednia do małych lokalnych sklepów i restauracji, ciągle rozwija się sprzedaż wzdłuż dróg i miejscowości, a na znaczeniu zyskują rozwiązania typu smart;
9. Ankietowani rolnicy wskazali na trudności w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, problemy z poszukiwaniem kooperantów mają najczęściej mali producenci; zaledwie 20% (w czerwcu) i 10% (we wrześniu) rolników wskazało, że pojawiły się oferty współpracy lub nowi kontrahenci; rolnicy najczęściej otrzymywali oferty współpracy i kontakty od ODRów; we wrześniu na znaczeniu przybrały kontakty nieformalne, w tym znajomi; najrzadziej propozycję współpracy otrzymywali rolnicy z dużych gospodarstw rolnych oraz producenci zajmujący się hodowlą zwierząt;
10. Respondenci obawiają się wzrostu bezrobocia w Polsce, jednak obawy te w każdym miesiącu spadały, z ponad 90% w kwietniu, do niemal 80% w czerwcu, i prawie 70% we wrześniu; ankietowani w mniejszym stopniu obawiają się utraty własnej pracy (w pierwszym etapie było to nieco ponad 20%, w drugim i trzecim zaś około 15%); praca w rolnictwie decyduje o zwiększonej pewności zatrudnienia, co więcej badani respondenci posiadający gospodarstwo rolne wskazują na inny problem – braku rąk do pracy;

11. W pierwszym etapie pracujący na czas nieokreślony lepiej oceniali swoją sytuację, niż pracujący na czas określony lub w ramach umów elastycznych, w drugim i trzecim etapie forma zatrudnienia nie wpływała na poczucie pogarszania sytuacji;
12. Poczucie bezpieczeństwa pracy nie wykazuje istotnych różnic w zależności od miejsca zamieszkania na każdym etapie badań; poziom wykształcenia sprzyja większemu poczuciu bezpieczeństwa zatrudnienia;
13. Badani respondenci mają poczucie deprivacji potrzeb – dominuje obawa przed koniecznością znacznego ograniczenia wydatków w zakresie wypoczynku, odzieży i obuwia oraz kultury, w trzecim etapie respondenci zwracają uwagę, na ograniczenie potrzeb związanych z mieszkaniem; liczba oszczędzających spadło o niemal połowę;
14. Ankietowani z reguły nie oczekują pomocy; jednak ci co ją otrzymali wskazują, że trzy główne źródła pomocy to rodzina, rząd, sąsiedzi; miejsce zamieszkania nie różnicuje źródeł pomocy, przy czym w trzecim etapie w mieście istotna była również pomoc samorządu lokalnego;
15. W trakcie pandemii następuje przesuwanie się w hierarchii dobrobytu do pozycji deprivacji potrzeb; miejsce zamieszkania determinuje zarówno pozycję dobrobytu, jak i ocenę sytuacji ekonomicznej i społecznej – oceny mieszkańców wsi są bardziej pesymistyczne niż mieszkańców miast (ogółem); jeśli jednak nastąpi rozróżnienie na miasta według liczby mieszkańców, wówczas oceny mieszkańców wsi kształtują się na poziomie zbliżonym do ocen mieszkańców małych i średnich miejscowości; jednocześnie im dalej oddalona jest wieś od miasta powiatowego tym gorsza jest wielowymiarowa ocena własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej; peryferyjność wsi determinuje pogorszenie oceny na różnych polach sytuacji społeczno-ekonomicznej;
16. Istnieją istotnie statystycznie różnice pomiędzy wsią i małym miastem do 20 tys. mieszkańców w zakresie odczuwania pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej; zidentyfikowano również w każdym etapie statystycznie istotnie różnice pomiędzy wsią a miastem powyżej 500 tys. mieszkańców; w etapie II różnice ujawniły się też w ocenie możliwości pogorszenia się sytuacji pomiędzy wsią a miastami powyżej 100 tys. mieszkańców;
17. Respondenci w początkowym okresie pandemii dokonali zmiany w formach zakupu dóbr, zwiększając częstotliwość zakupów online oraz w małych sklepach osiedlowych i rezygnując jednocześnie z zakupów w sklepach wielkopowierzchniowych, jednak między drugim a trzecim etapem ponownie wzrosło znacznie sieci wielkopowierzchniowych, nie mniej jednak nie nastąpił powrót do sytuacji sprzed pandemii; w zależności od rodzaju realizowanych dóbr zmiany te kształtowały się na zróżnicowanym poziomie; zauważalny jest spadek ilości respondentów wskazujących na całkowitą rezygnację z potrzeb pomiędzy drugim, a trzecim etapem;
18. Chociaż sytuacja związana z koronawirusem jest trudna, to w większości ankietowani zwracają uwagę, że przyjmują postawy aktywne i mobilizują się do działań; jednak obok

postaw proaktywnych, wśród części badanych osób zauważalne są postawy pasywne i zachowawcze – takimi cechami charakteryzowali się w dwóch pierwszych etapach częściej mieszkańcy wsi, w trzecim zaś etapie mieszkańcy miast.

BIBLIOGRAFIA

1. Bertrand M., Mullainathan S. (2001), Do People Mean What They Say? Implications for Subjective Survey Data. *American Economic Review, Papers and Proceedings*, 91(2), s. 67-72.
2. Burgiel A. (2007), Występowanie efektów demonstracji i naśladownictwa w konsumpcji polskich gospodarstw domowych. Determinanty, przejawy, [w:] Kusińska A. (red.), *Konsumpcja a rozwój człowieka*, IBRKK, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa.
3. European Commission (2017), Report on equality between women and men in the EU, European Union, Bruksela.
4. Gumkowska M., Charycka B. (2020), POD LUPĄ: Sektor w koronie. Raport „Organizacje pozarządowe wobec pandemii” Stowarzyszenia Klon/Jawor, Warszawa.
5. Holman E. A., Garfin D. R., Silver R. C. (2014). Media’s role in broadcasting acute stress following the Boston Marathon bombings. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 111(1), s. 93–98.
6. Kalinowski S. (2015), *Poziom życia ludności wiejskiej o niepewnych dochodach*, WN PWN, Warszawa.
7. Kalinowski S. (2020), Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19. *Więś i Rolnictwo*, 3 (maszynopis).
8. Kusz D., Sobolewski M. (2015), Efektywność rozdrobnionego rolnictwa w wybranych krajach Unii Europejskiej. *Problemy drobnych gospodarstw rolnych*, 4, s. 25-38.
9. Kramer J. (1994), *Badania rynkowe i marketingowe*, PWE, Warszawa.
10. Latour B. (2010), *Przedmioty także posiadają sprawczość*, tłum. A. Derra. [w:] E. Domańska (red.). *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
11. Lister R. (2007), *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
12. Michoń P. (2010), *Ekonomia szczęścia*. Dom Wydawniczy Harasimowicz, Poznań.
13. Orshansky M. (1969), How poverty is measured. *Monthly Labor Review*, 92(2), s. 37-41.
14. Pohorille M. (1978), *Preferencje konsumentów a postulowany wzorzec spożycia*, PWE, Warszawa.

15. Sen A. (1977), *Rational Fools: A Critique of the Behavioral Foundations Economic Theory, Philosophy and Public Affairs*, 6.
16. Van den Bulck J., Custers K. (2009), Television exposure is related to fear of avian flu, an Ecological Study across 23 member states of the European Union. *The European Journal of Public Health*, 19(4), s. 370–374.
17. Wrzaszcz W. (2017), Wyniki produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw rolnych, *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, 2(351).
18. Zapf W. (1984), The four well-being positions, [w:] Glatzer W., Zapf W. (eds.), *Lebensqualität in der Bundesrepublik Deutschland*, Campus, Frankfurt.
19. Żelazna K., Kowalczyk I., Mikuta B. (2002), *Ekonomika konsumpcji: elementy teorii*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
20. Żmija D. (2016), *Wpływ Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej na funkcjonowanie małych gospodarstw rolnych w Polsce*. Difin, Warszawa.

Strony internetowe:

1. Bank Danych Lokalnych. <https://bdl.stat.gov.pl> [dostęp 15.07.2020]
2. Główny Urząd Statystyczny. <https://stat.gov.pl/> [dostęp 15.07.2020]
3. World Economic Outlook, Chapter 1, The Great Lockdown, Apr 2020. <https://www.imf.org/en/Publications/WEO/Issues/2020/04/14/weo-april-2020> [dostęp 30.07.2020]

SPIS RYSUNKÓW

Rysunek 1. Średnia dobowa liczba zachorowań w okresie prowadzonych badań ankietowych, a wielkość próby badawczej w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa”.....	11
Rysunek 2. Odczucia ankietowanych co do zmian sytuacji w Polsce oraz ich gospodarstwa domowego (w %).....	18
Rysunek 3. Odczucia ankietowanych odnośnie wzrostu ubóstwa i utraty stabilności finansowej (w %)	19
Rysunek 4. Poczucie wzrostu bezrobocia i utraty pracy przez ankietowanych (w %).....	20
Rysunek 5. Profil graficzny odczuć gospodarstw domowych na wsi i w mieście w odniesieniu do przyszłej sytuacji własnej i w Polsce.....	21
Rysunek 6. Profil graficzny odczuć gospodarstw domowych w odniesieniu do przyszłej sytuacji własnej i w Polsce w poszczególnych etapach.....	22
Rysunek 7. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap I).....	23
Rysunek 8. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap II).....	23
Rysunek 9. Wykresy ramka-wąsy dla oceny przyszłego stanu własnego gospodarstwa domowego i opinii na temat sytuacji w Polsce (etap III).....	24
Rysunek 10. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	26
Rysunek 11. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania – różnica pomiędzy ocenami pozytywnymi a negatywnymi (w p.p.)	27
Rysunek 12. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	28
Rysunek 13. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od położenia wsi.....	29
Rysunek 14. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji ekonomicznej i społecznej w zależności od wykształcenia (w %)	31
Rysunek 15. Poczucie ankietowanych pogorszenia własnej sytuacji w zależności od źródła dochodów – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi	32
Rysunek 16. Poczucie gospodarstw domowych utrzymujących się z rolnictwa pogorszenia własnej sytuacji w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego – różnica między ocenami pozytywnymi a negatywnymi	33
Rysunek 17. Obawa utraty pracy w zależności od miejsca zamieszkania (%)	36
Rysunek 18. Obawa utraty pracy w zależności od poziomu wykształcenia (w %)	38
Rysunek 19. Obawa utraty pracy w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	39
Rysunek 20. Życie w pandemii jako „nowa normalność”	40
Rysunek 21. Obawa utraty pracy w zależności od wieku - różnica między ocenami negatywnymi a pozytywnymi (w %)	42

Rysunek 22. Obawa utraty pracy w zależności od źródła utrzymania (w %)	45
Rysunek 23. Struktura powierzchniowa badanych gospodarstw rolnych (w %)	47
Rysunek 24. Struktura badanych gospodarstw rolnych według profilu produkcji (w %)	47
Rysunek 25. Czynniki zagrażające działalności gospodarstw rolnych w czasie pandemii (w %)	48
Rysunek 26. Czynniki zagrażające działalności gospodarstw rolnych w czasie pandemii – różnica ocen	49
Rysunek 27. Zastosowanie wraz z wybuchem epidemii nowych form sprzedaży produktów rolnych	51
Rysunek 28. Zastosowanie nowych form sprzedaży produktów rolnych w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego	52
Rysunek 29. Zastosowanie nowych form sprzedaży produktów rolnych w zależności od profilu gospodarstwa rolnego	53
Rysunek 30. Formy sprzedaży, które nabrały większego znaczenia wraz z epidemią	54
Rysunek 31. Propozycje współpracy i nowe kontakty dotyczące sprzedaży produktów rolnych	55
Rysunek 32. Odsetek gospodarstw, które otrzymały propozycję współpracy w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego	56
Rysunek 33. Odsetek gospodarstw, które otrzymały propozycję współpracy w zależności od profilu produkcji	57
Rysunek 34. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych	59
Rysunek 35. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	61
Rysunek 36. Stopa ubóstwa subiektywnego – możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od źródła utrzymania	62
Rysunek 37. Epizod ubóstwa ankietowanych (w %)	63
Rysunek 38. Stopa ubóstwa subiektywnego, możliwość „wiązania końca z końcem” przez ankietowanych w zależności od czasu i wybranych form zatrudnienia (w %)	64
Rysunek 39. Poczucie ubóstwa subiektywnego a ocena zadowolenia z życia (w %)	66
Rysunek 40. Porównanie dochodów własnego gospodarstwa domowego z dochodami innych gospodarstw domowych (w %)	67
Rysunek 41. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy (w %)	68
Rysunek 42. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	70
Rysunek 43. Prognozowanie zmian w sytuacji finansowej gospodarstw domowych w ciągu kolejnych 12 miesięcy w zależności od formy zatrudnienia (w %)	71
Rysunek 44. Otrzymana pomoc w czasie pandemii w zależności od miejsca zamieszkania (%)	72
Rysunek 45. Źródła pomocy w czasie pandemii (%)	73
Rysunek 46. Źródła pomocy w czasie pandemii w zależności od miejsca zamieszkania (%)	74
Rysunek 47. Hierarchia zaspokojenia potrzeb ankietowanych przed i w trakcie epidemii (w %)	77
Rysunek 48. Najważniejsze potrzeby, w których ankietowani przewidują największą redukcję	78
Rysunek 49. Potrzeby, w których ankietowani przewidują największą redukcję w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	79
Rysunek 50. Zmiana zaspokojenia potrzeb żywnościowych gospodarstw domowych podczas pandemii w porównaniu z latami poprzednimi w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	83
Rysunek 51. Zmiana zaspokojenia potrzeb żywnościowych gospodarstw domowych podczas pandemii w porównaniu z latami poprzednimi w zależności od wieku respondentów (w %)	84
Rysunek 52. Zmiana częstotliwości zakupów w okresie pandemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	85

Rysunek 53. Zmiana częstotliwości zakupów w okresie pandemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	86
Rysunek 54. Zmiana formy dokonywania zakupów w okresie epidemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii a oddalenie miejscowości od miasta powiatowego (w %)	87
Rysunek 55. Zmiana formy dokonywania zakupów w okresie epidemii w porównaniu ze stanem sprzed epidemii w zależności od źródła utrzymania (w %)	88
Rysunek 56. Najczęstsze formy dokonywania zakupów poszczególnych dóbr przed i w czasie epidemii (w %)	90
Rysunek 57. Forma dokonywania zakupów żywności przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	91
Rysunek 58. Forma dokonywania zakupów odzieży i obuwia przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	92
Rysunek 59. Forma dokonywania zakupów wyposażenia domu przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	93
Rysunek 60. Forma dokonywania zakupów artykułów ogrodnich przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	94
Rysunek 61. Forma dokonywania zakupów artykułów do remontu domu przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	95
Rysunek 62. Forma dokonywania zakupów sprzętu komputerowego przed i w czasie epidemii w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	96
Rysunek 63. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych (w %)	98
Rysunek 64. Działania mobilizujące się w zależności od wieku (w %)	99
Rysunek 65. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od miejsca zamieszkania (w %)	100
Rysunek 66. Typowa reakcja ankietowanych w trudnych sytuacjach życiowych w zależności od wykształcenia (w %)	101

KWESTIONARIUSZ ANKIETY: MOJA SYTUACJA W CZASIE KORONAWIRUSA – I ETAP

1. Płeć *

- Kobieta
- Mężczyzna

2. Rok urodzenia (rrrr) *

3. Liczba osób w gospodarstwie domowym (aktualnie) *

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7 i więcej

3a. W tym Liczba dzieci na utrzymaniu

- 0
- 1
- 2
- 3
- 4 i więcej

4. Wykształcenie *

- podstawowe/gimnazjalne/brak
- policealne
- średnie
- wyższe
- zasadnicze zawodowe

5. Miejsce zamieszkania *

- wieś
- małe miasto do 20 tys. mieszkańców
- miasto pomiędzy 20 tys., a 100 tys. mieszkańców

- miasto pomiędzy 100 tys., a 500 tys. mieszkańców
- miasto powyżej 500 tys. mieszkańców

6. Województwo *

- dolnośląskie
- kujawsko-pomorskie
- lubelskie
- lubuskie
- łódzkie
- małopolskie
- mazowieckie
- opolskie
- podkarpackie
- podlaskie
- pomorskie
- śląskie
- świętokrzyskie
- warmińsko-mazurskie
- wielkopolskie
- zachodniopomorskie

7. Położenie miejscowości (wypełniają osoby, które w pytaniu 5 zaznaczyły wieś)

- do 5 km od miasta powiatowego
- 5-10 km od miasta powiatowego
- 11-20 km od miasta powiatowego
- 21-30 km od miasta powiatowego
- powyżej 30 km od innego miasta powiatowego

8. Forma zatrudnienia przed epidemią (można zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź) *

- praca we własnym gospodarstwie rolnym
- zatrudnienie na czas nieokreślony
- zatrudnienie na czas określony
- zatrudnienie na umowę zlecenie/o dzieło
- samozatrudnienie
- własna działalność gospodarcza
- praca na czarno
- bezrobotny/a
- emerytura/renta
- zajmuję się domem, nie mam zatrudnienia
- studia

- zatrudnienie na zastępstwo/telepraca/zatrudnienie leasingowe
- Inne:

9. Wraz z wybuchem epidemii... (dokończ zdanie) *

- rozpocząłem/rozpoczęłam pracę zdalną (w domu)
- pracuję jak dawniej
- nie pracuję
- zostałem/zostałam zwolniona
- podjąłem/podjęłam decyzję o zwolnieniu się z pracy
- jestem na urlopie bezpłatnym
- jestem na urlopie płatnym
- jestem na zwolnieniu lekarskim
- Inne:

10. Jeśli Pan/Pani nie pracowała, to jak długo?

- do 3 miesięcy
- od 3 do 6 miesięcy
- od 6 miesięcy do roku
- powyżej roku

11. Jakie było główne źródło dotychczasowego utrzymania Pana/Pani gospodarstwa domowego?

- praca najemna poza gospodarstwem rolnym (w sektorze prywatnym lub publicznym)
- praca najemna poza rolnictwem oraz użytkowanie przez jednego z członków rodziny gospodarstwa rolnego
- praca w rolnictwie
- praca na własny rachunek (poza gospodarstwem rolnym)
- emerytura lub renta
- utrzymuję się z niezarobkowych źródeł (np. zasiłki dla bezrobotnych, pomoc społeczna, darowizna, alimenty, dochody z własności, inne zasiłki)

12. Czy dochody (przed epidemią) pozwalały zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładaliśmy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładaliśmy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musieliśmy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność
- nie, nie zaspakajaliśmy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją

- nie, nie zaspakajaliśmy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubraniem i żywnością
- nie, czasami nie wystarczało nawet na jedzenie

13. Czy dochody aktualne pozwalają zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładamy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładamy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musimy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność
- nie, nie zaspakajamy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją
- nie, nie zaspakajamy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubraniem i żywnością
- nie, czasami nie wystarcza nawet na jedzenie

14. Jak ocenia Pan(i) dochody własnego gospodarstwa w porównaniu z innymi gospodarstwami domowymi? (w porównaniu z sąsiadami)

- lepsze
- gorsze
- podobne
- nie wiem

15. Jakich zmian w sytuacji finansowej swojego gospodarstwa domowego spodziewa się Pan(i) w ciągu najbliższych 12 miesięcy?

- będzie lepsza
- pozostanie taka sama
- będzie gorsza
- trudno powiedzieć

16. W których dziedzinach planujecie Państwo wprowadzić największe ograniczenia? (max 3 najważniejsze)

- żywność
- alkohol i wyroby tytoniowe
- odzież i obuwie
- mieszkaniowe
- wypoczynek
- pomoc dzieciom
- higiena osobista
- zdrowie
- edukacja
- kultura

- transport
- zajęcia dodatkowe
- rozwój firmy
- żadne
- Inne:

17. Czy w okresie pandemii w Pana/Pani gospodarstwie domowym zmieniło się zaspokojenie potrzeb żywnościowych w porównaniu z poprzednimi latami?

- tak, pogorszyło się
- tak, poprawiło się
- nie uległo zmianom

18. Czy z aktualnym dochodem może Pan(i) wiązać koniec z końcem?

- tak, z łatwością
- tak, ale z trudem
- nie

19. Czy kiedykolwiek w życiu zdarzyło się Panu(i) pomyśleć o sobie "jestem ubogi(a)"?

- nigdy
- tak, ale dawno temu
- czasami
- często
- zawsze

20. Czy jest Pan(i) ogólnie rzecz biorąc zadowolony(a) z życia?

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

21. Sytuacja w Polsce się pogorszy...

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

22. Wzrośnie ubóstwo rodzin...

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

23. Zakładam, że moja sytuacja w najbliższym czasie się pogorszy...

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

24. Obawiam się utraty dochodu...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

25. Stracę stabilność finansową...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

26. Utracę pracę...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

27. Wzrośnie bezrobocie...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

28. Czy otrzymujecie Państwo świadczenie 500+

- Tak
- Nie

29. Państwo powinno zawiesić wypłatę świadczeń 500+, w związku z Koronawirusem

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

30. Kto powinien utracić świadczenia 500+?

- wszyscy
- nikt
- najbogatsi
- niepracujący
- Inne:

31. Jaka jest typowa Pana(i) reakcja na trudne sytuacje? (można wybrać więcej niż jedną z możliwości)

- zwracam się o radę i pomoc do innych ludzi
- mobilizuję się i przystępuję do działania
- sięgam po alkohol lub inne używki
- pocieszam się myślą, że mogło być jeszcze gorzej, lub że innym jest jeszcze gorzej
- poddaję się, nie wiem, co robić
- zażywam środki uspokajające
- modlę się o pomoc do Boga

- zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają moją uwagę i poprawiają nastrój
- Inne:

*Wymagane

KWESTIONARIUSZ ANKIETY: MOJA SYTUACJA W CZASIE KORONAWIRUSA – II i III ETAP

1. Płeć *

- Kobieta
- Mężczyzna

2. Rok urodzenia (rrrr) *

3. Liczba osób w gospodarstwie domowym (aktualnie) *

- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7 i więcej

3a. W tym liczba dzieci na utrzymaniu

- 0
- 1
- 2
- 3
- 4 i więcej

4. Wykształcenie *

- podstawowe/gimnazjalne/brak
- policealne
- średnie
- wyższe
- zasadnicze zawodowe

5. Miejsce zamieszkania *

- wieś [Aneks 1]
- małe miasto do 20 tys. mieszkańców
- miasto pomiędzy 20 tys., a 100 tys. mieszkańców
- miasto pomiędzy 100 tys., a 500 tys. mieszkańców
- miasto powyżej 500 tys. mieszkańców

6. Województwo *

- dolnośląskie
- kujawsko-pomorskie
- lubelskie
- lubuskie
- łódzkie
- małopolskie
- mazowieckie
- opolskie
- podkarpackie
- podlaskie
- pomorskie
- śląskie
- świętokrzyskie
- warmińsko-mazurskie
- wielkopolskie
- zachodniopomorskie

7. Proszę wskazać odpowiedź, która Pana/Panią dotyczy *

- chorowałem/am COVID'19
- miałem/am kontakt z chorym i odbyłem/am kwarantannę ale nie zachorowałem/am
- wśród członków mojej rodziny wykryto zakażenie koronawirusem
- moi sąsiedzi chorowali na COVID'19
- moi znajomi chorowali na COVID'19
- nie znam nikogo osobiście kto chorował na koronawirusa

8. Proszę wskazać odpowiedź, która Pana/Panią dotyczy *

- nadal pracuję zdalnie
- nadal pracuję w systemie rotacyjnym
- wróciłem/am do pracy z zachowaniem wymogów sanitarnych
- pracuję w warunkach sprzed epidemii
- zawiesiłem/am działalność gospodarczą
- pozostaję w gotowości do pracy
- wygasła moja umowa i nie otrzymałem/am nowej

- mam zmniejszony wymiar pracy
- jestem na urlopie bezpłatnym
- jestem na urlopie płatnym
- jestem na zwolnieniu lekarskim
- inne

9. Jakie było główne źródło dotychczasowego utrzymania Pana/Pani gospodarstwa domowego? *

- praca najemna poza gospodarstwem rolnym (w sektorze prywatnym lub publicznym)
- praca najemna poza rolnictwem oraz użytkowanie przez jednego z członków rodziny gospodarstwa rolnego
- praca w rolnictwie
- praca na własny rachunek (poza gospodarstwem rolnym)
- emerytura lub renta
- utrzymuję się z niezarobkowych źródeł (np. zasiłki dla bezrobotnych, pomoc społeczna, darowizna, alimenty, dochody z własności, inne zasiłki)

9. Jakie było główne źródło dotychczasowego utrzymania Pana/Pani gospodarstwa domowego? *

- praca najemna poza gospodarstwem rolnym (w sektorze prywatnym lub publicznym)
- praca najemna poza rolnictwem oraz użytkowanie przez jednego z członków rodziny gospodarstwa rolnego
- praca w rolnictwie
- praca na własny rachunek (poza gospodarstwem rolnym)
- emerytura lub renta
- utrzymuję się z niezarobkowych źródeł (np. zasiłki dla bezrobotnych, pomoc społeczna, darowizna, alimenty, dochody z własności, inne zasiłki)

10. Proszę wskazać Pana/i dodatkową formę zatrudnienia przed epidemią *

- praca we własnym gospodarstwie rolnym [Aneks 1]
- praca najemna [Aneks 2]
- samozatrudnienie
- praca na czarno
- bezrobotny/a

11. Proszę wskazać Pana/i dodatkową formę zatrudnienia przed epidemią

- praca we własnym gospodarstwie rolnym [Aneks 2]
- praca najemna [Aneks 3]
- samozatrudnienie
- praca na czarno

- brak
- inne

12. Czy dochody (przed epidemią) pozwalały zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładaliśmy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładaliśmy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musieliśmy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność
- nie, nie zaspakajaliśmy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją
- nie, nie zaspakajaliśmy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubranie i żywnością
- nie, czasami nie wystarczało nawet na jedzenie

13. Czy dochody aktualne pozwalają zaspokoić bieżące potrzeby?

- tak, jeszcze odkładamy na przyszłość
- tak, wszystkie, ale nie odkładamy na przyszłość
- tak, ale tylko najważniejsze potrzeby żywnościowe, ubranie i mieszkanie
- tak, ale musimy żyć bardzo oszczędnie
- tak, ale tylko na żywność
- nie, nie zaspakajamy potrzeb związanych ze zdrowiem, kulturą i edukacją
- nie, nie zaspakajamy wszystkich potrzeb związanych z mieszkaniem, ubranie i żywnością
- nie, czasami nie wystarcza nawet na jedzenie

14. Od których podmiotów otrzymał/a Pan/i wsparcie?

- sąsiedzi
- organizacje pozarządowe
- rząd
- policja
- prywatne przedsiębiorstwa
- samorząd lokalny
- rodzina
- nie dostałem/am pomocy, bo nie oczekiwałem/am
- nie dostałem/am pomocy od nikogo, chociaż jej potrzebowałem/am

15. Jak ocenia Pan(i) dochody własnego gospodarstwa w porównaniu z innymi gospodarstwami domowymi? (w porównaniu z sąsiadami)

- lepsze

- gorsze
- podobne
- nie wiem

16. Jakich zmian w sytuacji finansowej swojego gospodarstwa domowego spodziewa się Pan(i) w ciągu najbliższych 12 miesięcy?

- będzie lepsza
- pozostanie taka sama
- będzie gorsza
- trudno powiedzieć

17. W których dziedzinach planujecie Państwo wprowadzić największe ograniczenia? (max 3 najważniejsze)

- żywność
- alkohol i wyroby tytoniowe
- odzież i obuwie
- mieszkaniowe
- wypoczynek
- pomoc dzieciom/rodzicom/dziadkom
- higiena osobista
- zdrowie
- edukacja
- kultura
- transport
- zajęcia dodatkowe
- rozwój firmy
- żadne
- inne

18. Czy w okresie pandemii w Pana/Pani gospodarstwie domowym zmieniło się zaspokojenie potrzeb żywnościowych w porównaniu z poprzednimi latami?

- tak, pogorszyło się
- tak, poprawiło się
- nie uległo zmianom

19. Czy w okresie pandemii w Pana/i gospodarstwie domowym zmieniła się forma dokonywania zakupów w porównaniu ze stanem sprzed epidemii? [zakupy online]

- zwiększenie
- zmniejszenie
- bez zmian

20. Czy w okresie pandemii w Pana/i gospodarstwie domowym zmieniła się forma dokonywania zakupów w porównaniu ze stanem sprzed epidemii? [zakupy w sklepach wielkopowierzchniowych]

- zwiększenie
- zmniejszenie
- bez zmian

21. Czy w okresie pandemii w Pana/i gospodarstwie domowym zmieniła się forma dokonywania zakupów w porównaniu ze stanem sprzed epidemii? [zakupy w małych sklepikach osiedlowych]

- zwiększenie
- zmniejszenie
- bez zmian

22. Proszę wskazać formę dokonywania zakupów poniższych dóbr przed epidemią

żywność

odzież i obuwie

wyposażenie domu

artykuły ogrodnicze (balkon, ogród)

artykuły do remontu domu

sprzęt komputerowy / tablet

- online
- stacjonarnie w sklepach wielkopowierzchniowych
- stacjonarnie w małych sklepikach osiedlowych
- lokalne bazary
- bezpośrednio od producenta
- nie kupowałem/am

23. Proszę wskazać formę dokonywania zakupów poniższych dóbr w czasie epidemii

żywność

odzież i obuwie

wyposażenie domu

artykuły ogrodnicze (balkon, ogród)

artykuły do remontu domu
sprzęt komputerowy / tablet

- online
- stacjonarnie w sklepach wielkopowierzchniowych
- stacjonarnie w małych sklepikach osiedlowych
- lokalne bazy
- bezpośrednio od producenta
- nie kupowałem/am

24. Czy z aktualnym dochodem może Pan/i wiązać koniec z końcem?

- tak, z łatwością
- tak, ale z trudem
- nie

25. Jaki dochód w Pana/i opinii pozwala „wiązać koniec z końcem”? Proszę wskazać kwotę na 1 domownika miesięcznie.

26. Czy kiedykolwiek w życiu zdarzyło się Panu/i pomyśleć o sobie "jestem ubogi/a"?

- nigdy
- tak, ale dawno temu
- czasami
- często
- zawsze

27. Czy jest Pan(i) ogólnie rzecz biorąc zadowolony(a) z życia?

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

28. Sytuacja w Polsce się pogorszy...

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

29. Wzrośnie ubóstwo rodzin...

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

30. Zakładam, że moja sytuacja w najbliższym czasie się pogorszy...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

31. Obawiam się utraty dochodu...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

32. Stracę stabilność finansową...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

33. Utracę pracę...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

34. Wzrośnie bezrobocie...

zdecydowanie nie 1 2 3 4 5 zdecydowanie tak

35. Jaka jest typowa Pana/i reakcja na trudne sytuacje? (można wybrać więcej niż jedną z możliwości)

- zwracam się o radę i pomoc do innych ludzi
- mobilizuję się i przystępuję do działania
- sięgam po alkohol lub inne używki
- pocieszam się myślą, że mogło być jeszcze gorzej, lub że innym jest jeszcze gorzej
- modłę się o pomoc do Boga
- zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają moją uwagę i poprawiają nastrój
- inne

36. Czy brał/a Pan/i udział w I etapie badania?

- tak
- nie
- nie pamiętam

37. Czym według Pana/i jest ubóstwo?

38. Jeśli chcieliby Państwo otrzymać raport z II części badań prosimy o wpisanie maila:

Aneks 1

Położenie miejscowości

- do 5 km od miasta powiatowego
- 5-10 km od miasta powiatowego
- 11-20 km od miasta powiatowego
- 21-30 km od miasta powiatowego
- powyżej 30 km od innego miasta powiatowego

Aneks 2

Prowadzę gospodarstwo rolne o powierzchni:

- do 2 hektarów
- od 2 do 5 hektarów
- od 5 do 10 hektarów
- od 10 do 20 hektarów
- powyżej 20 hektarów

Profil gospodarstwa rolnego

- produkcja roślinna (rodzaj:.....)
- produkcja zwierzęca
- produkcja mieszana

Proszę wskazać czy zgadza się Pan/i z poniższymi stwierdzeniami

Bardziej niż koronawirusa obawiam się suszy

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

Bardziej niż koronawirusa obawiam się braku pracowników sezonowych

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

Bardziej niż koronawirusa obawiam się braku możliwości sprzedaży produktów rolnych w związku z epidemią

zdecydowanie nie	1	2	3	4	5	zdecydowanie tak
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	

Czy pojawiły się jakieś nowe propozycje współpracy i nowe kontakty dotyczące sprzedaży produktów rolnych?

- tak
- nie

Od kogo otrzymał/a Pan/i propozycje współpracy i nowe kontakty dotyczące sprzedaży produktów rolnych?

* Czy zastosował/a Pan/i jakieś nowe formy sprzedaży produktów rolnych wraz z wybuchem epidemii?

- tak, sprzedaż przez Internet
- tak, sprzedaż na targowiskach
- tak, sprzedaż bezpośrednio z gospodarstwa
- nie, nie mam takiej potrzeby
- nie, bo już stosowałem/am wcześniej

W związku z epidemią zmniejszyłem/am produkcję

- tak
- nie

Które kanały dystrybucji nabrały większego znaczenia wraz z epidemią?

- sprzedaż bezpośrednia (dostarczanie produktów "pod drzwi" klienta)
- sprzedaż z udziałem pośrednika
- sprzedaż hurtowa dla "małych" odbiorców (np. właściciele małych sklepików osiedlowych)
- sprzedaż hurtowa dla "dużych" odbiorców (np. giełda, sklepy wielkopowierzchniowe)
- inne

Aneks 3

Czas trwania zatrudnienia

- zatrudnienie na czas nieokreślony
- zatrudnienie na czas określony

Rodzaj umowy

- umowa o pracę
- umowa zlecenie
- umowa o dzieło
- umowa na zastępstwo
- zatrudnienie leasingowe
- inne



ISBN 978-83-89900-60-9

www.irwirpan.waw.pl
skalinowski@irwirpan.waw.pl



IRWIR PAN

Polska Akademia Nauk
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa